№ 22. ПЯТНИЦА, 17 МАРТА. 1861. PIĄTEK, 17 MARCA. Nr. 22.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ

ОФФИЦІАЛЬНАЯ ГАЗЕТА.

„ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ" выходитъ по ВТОРНИКАМЪ и ПЯТНИЦАМЪ.

УСЛОВІЯ ПОДПИСКИ:

Цѣна за годъ	10 р.
„ „ съ пересылкою	12 „
„ за полъ года	5 „
„ „ съ пересылкою	6 „
„ на четверть года	2 „ 50 к.
„ „ съ пересылкою	3 „
„ за 1 мѣсяцъ	1 „

За объявленія платится за строку 17 к. сер.

Контора редакціи въ Вильнѣ, на Дворцовой улицѣ, въ Гимназіальномъ домѣ.

KURYER WILEŃSKI

GAZETA URZĘDOWA.

„KURYER WILEŃSKI" wychodzi co WTOREK i PIĄTEK.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

Cena roczna	rs. 10
„ „ z przesyłką	„ 12
„ półroczna	„ 5
„ „ z przesyłką	„ 6
„ kwartalna	„ 2 k. 50.
„ „ z przesyłką	„ 3
„ miesięczna	„ 1

Za ogłoszenia płaci się za każdy wiersz druku po kop. 17.

Biòro redakcji w Wilnie, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj), w murach po-uniwersyteckich.

СОДЕРЖАНІЕ:

TREŚĆ:

ВНУТРЕННІЯ ИЗВѢСТІЯ.

ОБЩЕЕ ПОЛОЖЕНІЕ
О КРЕСТЬЯНАХЪ,
ВЫШЕДШИХЪ ИЗЪ КРѢПОСТНОЙ ЗАВИСИМОСТИ.

РАЗДѢЛЪ ВТОРОЙ.
Объ устройствѣ сельскихъ обществъ и волостей, и общественнаго ихъ управленія.

ГЛАВА ПЕРВАЯ.
О ОБРАЗОВАНІИ СЕЛЬСКИХЪ ОБЩЕСТВЪ И ВОЛОСТЕЙ.

40. Сельское общество составляется изъ крестьянъ, водворенныхъ на землѣ одного помѣщика: оно можетъ состоять либо изъ цѣлаго селенія (села или деревни), либо изъ одной части разнопомѣстнаго селенія, либо изъ нѣсколькихъ мелкихъ, по возможности смежныхъ, и, во всякомъ случаѣ, ближайшихъ между собою поселковъ (какъ-то: выселковъ, починковъ, хуторовъ, застѣнковъ, односелій, или отдѣльныхъ дворовъ, и т. п.), пользующихся всѣми угодьями, или нѣкоторыми изъ нихъ сообща, или же имѣющихъ другія общія хозяйственныя выгоды.

41. Крестьяне имѣній, въ коихъ числится не болѣе двадцати ревизскихъ мужескаго пола душъ, если крестьяне эти живутъ въ селеніи, принадлежащемъ разнымъ владѣльцамъ, или хотя и въ отдѣльныхъ разнопомѣстныхъ поселкахъ, но не въ дальнемъ одни отъ другихъ разстояніи, соединяются въ одно сельское общество, либо присоединяются къ другимъ обществамъ, съ согласія сихъ послѣднихъ.

42. Волости образуются изъ состоящихъ въ одномъ уѣздѣ и, по возможности, смежныхъ, сельскихъ обществъ. При соединеніи въ волости сельскія общества не раздробляются.

43. Для волости полагается наименьшее число жителей около трехъ сотъ ревизскихъ мужескаго пола душъ, а наибольшее около двухъ тысячъ. Наибольшее разстояніе отдаленнѣйшихъ селеній волости отъ средоточія управленія оной полагается около двѣнадцати верстъ.

Примѣчаніе. Въ тѣхъ мѣстностяхъ, гдѣ, по малому населенію, не найдется, на опредѣленномъ въ этой статьѣ протяженіи, 300 душъ крестьянъ, или гдѣ, на оборотъ, на незначительномъ разстояніи сосредоточено населеніе свыше 2000 душъ, допускаются отступленія отъ вышеуказаннаго правила, съ разрѣшенія Начальниковъ губерній.

44. При образованіи волостей, принимается въ соображеніе нынѣшнее раздѣленіе на приходы, т. е. изъ каждаго прихода образуется волость, если только приходъ соотвѣтствуетъ условіямъ, въ предъидущей статьѣ постановленнымъ. При малочисленности прихода, соединяются въ одну волость два или нѣсколько приходовъ; но при семъ приходы не раздробляются.

Примѣчаніе. Допускаются, съ разрѣшенія Начальника губерніи, отступленія отъ изложенныхъ выше правилъ, только въ тѣхъ случаяхъ, когда, по мѣстнымъ обстоятельствамъ, встрѣтится особое затрудненіе въ соблюденіи оныхъ.

45. Значительное селеніе, хотя бы оно превышало высшій размѣръ числа душъ, назначенный для волости, и состояло изъ нѣсколькихъ приходовъ и нѣсколькихъ сельскихъ обществъ, составляетъ, во всякомъ случаѣ, одну волость.

ГЛАВА ВТОРАЯ.
О СЕЛЬСКОМЪ ОБЩЕСТВЕННОМЪ УПРАВЛЕНІИ.

46. Сельское общественное управленіе составляютъ:
1) сельскій сходъ; и
2) сельскій староста.

Сверхъ того, общества, кои найдутъ то необходимымъ, могутъ имѣть: особыхъ сборщиковъ податей; смотрителей хлѣбныхъ магазиновъ, училищъ и больницъ; лѣсныхъ и полевыхъ сторожей; сельскихъ писарей, и т. п.

ОТДѢЛЕНІЕ ПЕРВОЕ.
О СЕЛЬСКИХЪ СХОДАХЪ.

47. Сельскій сходъ составляется изъ крестьянъ-домохозяевъ, принадлежащихъ къ составу сельскаго общества, и кромѣ того, изъ всѣхъ назначенныхъ по выбору сельскихъ должностныхъ лицъ. Не воспрещается домохозяину, въ случаѣ отлучки, болѣзни и вообще невозможности лично явиться на сходъ, присылать вмѣсто себя кого либо изъ членовъ своего семейства; съ дворовъ же многотягольныхъ дозволяется присылать на сходъ двухъ и болѣе крестьянъ, если сіе согласно съ мѣстнымъ обычаемъ.

Примѣчаніе 1-е. Въ сельскихъ сходахъ участвуютъ и тѣ крестьяне, которые пріобрѣли свои участки въ собственность (крестьяне-собственники); они подаютъ голосъ на сходахъ по всѣмъ, до нихъ касающимся, дѣламъ, какъ-то: по раскладкамъ казенныхъ податей и повинностей, земскихъ и общественныхъ, при сужденіяхъ о мірскихъ нуждахъ и пользахъ, при выборахъ должностныхъ лицъ и т. п., но не принимаютъ никакого участія въ дѣлахъ, касающихся отношеній сельскаго общества къ владѣльцу отведенной въ пользованіе общества земли.

Примѣчаніе 2-е. Крестьяне, состоящіе подъ слѣдствіемъ или судомъ по преступленіямъ или проступкамъ, влекущимъ за собою потерю всѣхъ особенныхъ правъ и преимуществъ, лично и по состоянію обвиняемаго ему присвоенныхъ (Свод. Зак. 1857 г. Т. XV. кн. 1 Улож. о Наказ.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

OGÓLNA USTAWA
O WŁOŚCIANACH,
KTÓRZY WYSZLI Z PODDAŃCZEJ ZALEŻNOŚCI.

ODDZIAŁ WTORY.
O URZĄDZENIU WIEJSKICH GROMAD i GMIN i GROMADZKIEGO ICH ZARZĄDU.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.
O UTWORZENIU WIEJSKICH GROMAD i GMIN.

40. Wiejska gromada składa się z włościan osiadłych na ziemi jednego obywatela: ona może się składać z całéj majętności (wioski lub wsi), albo z jednéj części majętności należącéj do różnych obywateli,albo też z kilku drobnych, ile możności sobie przyległych osad (jako to: wysiołków,poczynków, futorów, zaścianków, jednosielów, lub oddzielnych chat i t. p.), korzystających ze wszystkich użytków, lub też z niektórych z nich wspólnie, albo mających inne wspólne gospodarskie dogodności.

41. Włościanie majątków, w których liczy się nie więcéj dwódziestu rewizyjnych dusz płci męzkiéj, jeśli ci włościanie mieszkają we wsi należącéj do różnych właścicieli, albo chociaż w oddzielnych wioskach różnych obywateli, ale nie w dalekiéj jedne od drugich odległości, łączą się w jedną wiejską gromadę, albo przyłączają się do drugich gromad, za zgodą tych ostatnich.

42. Gminy (волости) tworzą się z znajdujących się w jednym powiecie i, ile możności, przyległych wiejskich gromad. Przy połączeniu w gminy wiejskie gromady nie rozdrabniają się.

43. Dla gminy najmniejsza liczba mieszkańców oznacza się około 300 rewizyjnych dusz płci męzkiéj, a największa około dwóch tysięcy. Największa odległość najdalszych wsi gminy od środka zarządu onéj naznacza się około dwunastu wiorst.

Uwaga. W miejscowościach, gdzie z przyczyny małéj ludności nie zbierze się na oznaczonéj w tym artykule przestrzeni 300 dusz włościańskich, albo gdzie odwrótnie, na nieznacznéj odległości skupiona jest ludność wyżéj 2000 dusz, pozwalają się zboczenia od wyżéj wskazanego prawidła, za zezwoleniem Naczelników gubernji.

44. Przy utworzenin gmin, przyjmuje się w uwagę dzisiejszy podział na parafje, t. j. z każdéj parafji tworzy się gmina, jeżeli tylko parafja odpowiada warunkom w poprzedzającym artykule ustanowionym; w razie szczupłości parafji, łączą się w jedną gminę dwie lub kilka parafij; lecz przytém parafje nie rozdrabniają się.

Uwaga. Z rozwiązania Naczelnika gubernji, pozwalają się zboczenia od wyżéj wyłożonych prawideł tylko w takich razach, kiedy w skutek miejscowych okoliczności wyniknie szczególniejsza trudność w ich zachowaniu.

45. Znaczna majętność, chociażby ona przewyższała najwyższą normę ilości dusz, zakreśloną dla gminy i składała się z kilku parafij i kilku wiejskich gromad, składa w każdym razie jedną gminę.

ROZDZIAŁ DRUGI.
O WIEJSKIM GROMADZKIM ZARZĄDZIE.

46. Wiejski gromadzki zarząd stanowią:
1) Wiejska schadzka, i
2) Wiejski starosta.

Prócz tego, gromady, które uznają to za konieczne, mogą mieć jeszcze: osóbnych poborców podatków; dozórców zbożowych magazynów, szkółek i szpitalów; leśnych i polowych stróżów; wiejskich pisarzów, i t. p.

DZIAŁ PIERWSZY.
O WIEJSKICH SCHADZKACH.

47. Wiejska schadzka składa się z włościan gospodarzów, należących do składu wiejskiéj gromady, i prócz tego ze wszystkich naznaczonych z wyboru wiejskich urzędników. Nie zabrania się gospodarzowi w razie oddalenia się, choroby i w ogóle niemożności osobistego stawienia się na schadzkę, przysyłać zamiast siebie któregokolwiek z członków swojéj rodziny; z chat zaś wielo-sprzężajnych pozwala się przysyłać na schadzkę dwóch lub więcéj włościan, jeśli to się zgadza z miejscowym zwyczajem.

Uwaga 1-sza. W wiejskich schadzkach przyjmują udział i ci włościanie, którzy nabyli na własność swoje uczątki (włościanie-właściciele); oni zabierają głos na schadzkach we wszystkich tyczących się ich sprawach, jako to: co do rozkładu skarbowych podatków i powinności, ziemskich i gromadzkich, przy zastanawianiu się nad potrzebami i korzyściami gromady, przy wyborze urzędników i t. p. lecz nie biorą żadnego udziału w sprawach tyczących się stosunków wiejskiéj gromady do właściciela wydzielonéj na użytkowanie gromady ziemi.

Uwaga 2-ga. Włościanie, znajdujący się pod śledztwem lub sądem za wykroczenia lub przestępstwa, pociągające za sobą stratę wszystkich praw szczególnych i prerogatyw osobiście i według stanu obwinionego jemu służących (Zb. Pr. 1857 r T. XV. ks. I. kod. krym. o przestęp. art. 47) albo

ст. 47), или же отданные подъ надзоръ общества по рѣшеніямъ судебныхъ мѣстъ, не допускаются къ участію въ сходахъ.

48. Первое мѣсто на сельскомъ сходѣ и охраненіе на немъ должнаго порядка принадлежатъ старостѣ. Изъ сего общаго правила исключаются только тѣ случаи, когда сходы собираются: 1) для учета должностныхъ лицъ, и 2) для разсмотрѣнія принесенныхъ на сіи лица жалобъ. Въ сихъ случаяхъ, первое мѣсто на сельскихъ сходахъ предоставляется волостному старшинѣ.

49. Сельскій сходъ созывается, смотря по надобности, старостою, преимущественно въ дни воскресные или праздничные.

50. Мировой Посредникъ, когда представится надобность, приказываетъ также старостѣ, или другому должностному лицу, собрать сельскій сходъ. Право это предоставляется и помѣщику, если онъ признаетъ нужнымъ собрать сходъ.

51. Вѣдѣнію сельскаго схода подлежатъ:

1) выборы сельскихъ должностныхъ лицъ и назначеніе выборныхъ на волостной сходъ;

2) приговоры объ удаленіи изъ общества вредныхъ и порочныхъ членовъ его; временное устраненіе крестьянъ отъ участія въ сходахъ, не долѣе, какъ на три года:

3) увольненіе изъ общества членовъ его и пріемъ новыхъ;

4) назначеніе опекуновъ и попечителей; повѣрка ихъ дѣйствій;

5) разрѣшеніе семейныхъ раздѣловъ;

6) дѣла, относящіяся до общиннаго пользованія мірскою землею, какъ-то: передѣлъ земель, накладка и скидка тяголъ, окончательный раздѣлъ общинныхъ земель на постоянные участки и т. п.;

7) при участковомъ или подворномъ (наслѣдственномъ) пользованіи землею, распоряженіе участками мірской земли, по какому либо случаю остающимися праздными или несостоящими въ подворномъ пользованіи;

8) совѣщанія и ходатайства объ общественныхъ нуждахъ, благоустройствѣ, призрѣніи и обученіи грамотѣ;

9) принесеніе, куда слѣдуетъ, жалобъ и просьбъ, по дѣламъ общества, чрезъ особыхъ выборныхъ;

10) назначеніе сборовъ на мірскіе расходы;

11) раскладка всѣхъ лежащихъ на крестьянахъ казенныхъ податей, земскихъ и мірскихъ денежныхъ сборовъ, равно какъ земскихъ и мірскихъ натуральныхъ повинностей, и порядокъ веденія счетовъ по означеннымъ податямъ и сборамъ;

12) учетъ должностныхъ лицъ, сельскимъ обществомъ избранныхъ и назначеніе имъ жалованья или инаго за службу вознагражденія;

13) дѣла по отбыванію рекрутской повинности, въ той степени, въ какой они касаются сельскаго общества;

14) раскладка оброка и издѣльной повинности по тягламъ, по душамъ, или инымъ принятымъ способомъ, тамъ, гдѣ повинности, въ пользу помѣщика, отбываются за круговою порукою цѣлаго общества;

15) принятіе мѣръ къ предупрежденію и взысканію недоимокъ;

16) назначеніе ссудъ изъ запасныхъ сельскихъ магазиновъ и всякаго рода вспомоществованій;

17) дача довѣренностей на хожденіе по дѣламъ общественнымъ, и

18) всѣ тѣ случаи, когда, по общему закону или по правиламъ Положеній о крестьянахъ, требуется согласіе или разрѣшеніе сельскаго общества.

Примѣчаніе 1-е. Предметы, въ нунктахъ 6 и 14-мъ означенные и состоящіе въ связи съ общиннымъ пользованіемъ землею, не входятъ въ предметы вѣдомства сельскихъ сходовъ въ тѣхъ мѣстностяхъ, гдѣ существуетъ участковое или подворное (наслѣдственное) пользованіе землею. Равнымъ образомъ, въ сужденіяхъ о тѣхъ же предметахъ не участвуютъ лица, выдѣлившіяся изъ общиннаго пользованія землею.

Примѣчаніе 2-е. Въ сельскихъ обществахъ, въ коихъ нѣкоторые домохозяева платятъ оброкъ, а другіе отбываютъ издѣльную повинность, тѣмъ и другимъ предоставляется, независимо отъ общаго сельскаго схода, собираться, въ свободное отъ сельскихъ работъ время, отдѣльно на частныхъ сходахъ, для обсужденія предметовъ, касающихся исключительно до оброка или издѣльной повинности, отбываемыхъ ими порознь.

Примѣчаніе 3-е. Сельскій сходъ можетъ совѣщаться и постановлять приговоры только по предметамъ, въ этой статьѣ исчисленнымъ. Если же сходъ будетъ имѣть сужденіе и постановитъ приговоръ по предметамъ, его вѣдѣнію не подлежащимъ, то приговоръ считается ничтожнымъ, а лица, участвовавшія въ составленіи онаго или въ самовольномъ созваніи схода, смотря по важности дѣла: или подвергаются взысканію по рѣшенію Мироваго Посредника, или предаются суду.

52. Рѣшенія сельскихъ сходовъ признаются законными тогда только, когда на сходахъ были: сельскій староста, или заступающій его мѣсто, и не менѣе половины всѣхъ крестьянъ, имѣющихъ право участвовать въ сходахъ, и когда они относятся до предметовъ, исчисленныхъ въ 51 статьѣ.

53. Всѣ дѣла на сельскомъ сходѣ рѣшатся: или съ общаго согласія, или большинствомъ голосовъ. За каждымъ крестьяниномъ, который участвуетъ въ сходѣ, считается одинъ голосъ.

54. Для рѣшенія нижеслѣдующихъ дѣлъ требуется согласіе не менѣе двухъ третей всѣхъ крестьянъ, имѣющихъ голосъ на сходѣ:

1) о замѣнѣ общиннаго пользованія землею участковымъ или подворвымъ (наслѣдственнымъ);

2) о раздѣлѣ мірскихъ земель на постоянные наслѣдственные участки;

3) о передѣлахъ мірской земли;

4) объ установленіи мірскихъ добровольныхъ складокъ и употребленіи мірскихъ капиталовъ, и

5) объ удаленіи порочныхъ крестьянъ изъ общества и предоставленіи ихъ въ распоряженіе Правительства.

Примѣчаніе. Приговоры объ удаленіи крестьянъ изъ общества, прежде исполненія ихъ, представляются старостою Мировому Посреднику (ст. 157).

55. Прочія дѣла рѣшатся на сходахъ по приговору тѣхъ крестьянъ, на сторонѣ которыхъ, по счету, окажется хотя бы однимъ голосомъ болѣе половины всѣхъ участвующихъ въ сходѣ; если же сходъ раздѣлится на двѣ половины, равныя по числу голосовъ, то большинство считается на той сторонѣ, съ которою согласится староста.

56. Голоса собираются: или раздѣленіемъ схода на двѣ стороны и счетомъ голосовъ, на каждой сторонѣ стоящихъ, или же инымъ способомъ, по существующему въ каждомъ обществѣ обычаю.

57. Приговоры сельскаго схода, по дѣламъ, указаннымъ въ ст. 54-й, записываются въ особую книгу. Приговоры по другимъ дѣламъ записываются въ оную только тогда, когда сего потребуетъ сходъ. Для письменныхъ приговоровъ схода не установляется никакой особой формы.

ОТДѢЛЕНІЕ ВТОРОЕ.

О ОБЯЗАННОСТЯХЪ СТАРОСТЫ И ДРУГИХЪ СЕЛЬСКИХЪ ДОЛЖНОСТНЫХЪ ЛИЦЪ.

58. По дѣламъ общественнымъ сельскій староста исполняетъ, въ предѣлахъ вѣдомства сельскаго общественнаго управленія, слѣдующія обязанности:

1) созываетъ и распускаетъ сельскій сходъ и охраняетъ должный на ономъ порядокъ;

2) предлагаетъ на разсмотрѣніе схода всѣ дѣла, касающіяся нуждъ и пользъ сельскаго общества;

3) приводитъ въ исполненіе приговоры сельскаго схода, распоряженія волостнаго управленія и мировыхъ учрежденій;

4) наблюдаетъ за цѣлостію межъ и межевыхъ знаковъ, на земляхъ, въ пользованіи крестьянъ находящихся или принадлежащихъ имъ въ собственность;

5) наблюдаетъ за исправнымъ содержаніемъ дорогъ, мостовъ, гатей, перевозовъ и пр., на земляхъ, отведенныхъ сельскому обществу въ надѣлъ или пріобрѣтенныхъ крестьянами въ собственность;

6) наблюдаетъ за исправнымъ отбываніемъ крестьянами податей и всякаго рода повинностей, какъ казенныхъ, земскихъ и мірскихъ, такъ оброка или издѣльной повинности въ пользу помѣщика, и собираетъ сіи подати и оброки въ тѣхъ обществахъ, гдѣ не будетъ особыхъ сборщиковъ;

7) понуждаетъ къ исполненію условій и договоровъ крестьянъ между собою, а равно заключенныхъ съ помѣщиками и посторонними лицами, когда такіе договоры не оспориваются самими крестьянами;

8) надзираетъ за порядкомъ въ училищахъ, больницахъ, богадѣльняхъ и другихъ общественныхъ заведеніяхъ, если они учреждены сельскимъ обществомъ на свой собственный счетъ;

9) наблюдаетъ за своевременнымъ составленіемъ ревизскихъ сказокъ, и подаетъ оныя, куда слѣдуетъ;

10) по просьбамъ крестьянъ о выдачѣ имъ установленныхъ билетовъ и паспортовъ на отлучки, или объ увольненіи вовсе изъ общества, даетъ волостному старшинѣ надлежащее удостовѣреніе въ томъ, что къ увольненію означенныхъ крестьянъ препятствія нѣтъ;

11) завѣдываетъ, въ порядкѣ, установленномъ обществомъ, мірскимъ хозяйствомъ и мірскими суммами; надзираетъ за цѣлостію запаснаго общественнаго хлѣба и за правильнымъ распоряженіемъ онымъ, и

12) охраняетъ отъ растраты тѣ имущества неисправныхъ плательщиковъ, коими обезпечивается взысканіе недоимки.

59. Пока крестьяне состоятъ въ обязательныхъ отношеніяхъ къ помѣщику, на землѣ коего они водворены, сельскій староста долженъ: крестьянъ, отправляющихъ издѣльную повинность, наряжать на работу, а съ оброчныхъ взыскивать оброкъ, сообразно съ требованіемъ помѣщика, основаннымъ на правилахъ Мѣстныхъ Положеній, и вообще немедленно исполнять законныя требованія помѣщика, подъ своею личною отвѣтственностію, согласно съ изданными о крестьянахъ Положеніями.

60. Сельскій староста исполняетъ всѣ приказанія волостнаго старшины по дѣламъ полицейскаго вѣ-

też oddani pod nadzór gromady za wyrokiem władz sądowych, wyłączają się od uczęstnictwa w schadzkach.

48. Pierwsze miejsce na wiejskiéj schadzce i czuwanie nad zachowaniem na niéj należytego porządku, należą do starosty. Z tego ogólnego prawidła wyłączają się tylko przypadki, kiedy schadzki zbierają się: 1) dla obliczenia osób urzędujących, i 2) dla rozpatrzenia skarg na te osoby zaniesionych. W takich razach pierwsze miejsce na wiejskich schadzkach ustępuje się gminowemu starszynie.

49. Wiejska schadzka zwołuje się, stosownie do potrzeby, przez starostę, szczególniéj w dni niedzielne lub świąteczne.

50. Pośrednik Pojednawczy, w razie potrzeby, zaleca także staroście lub innemu urzędnikowi zebrać wiejską schadzkę. Podobne prawo służy również i obywatelowi, jeżeli on uzna za potrzebne zwołać schadzkę.

51. Do wiedzy wiejskiéj schadzki należą:

1) wybory wiejskich urzędników i wyznaczenie delegatów na gminową schadzkę;

2) wyrokowanie o wydaleniu z gromady szkodliwych i występnych jéj członków; czasowe usunięcie włościan od uczęstnictwa w schadzkach, nie dłużéj jak na trzy lata;

3) uwolnienie z gromady jéj członków i przyjęcie nowych;

4) naznaczenie opiekunów i kuratorów; sprawdzenie ich czynności;

5) rozwiązanie działów familijnych;

6) sprawy ściągające się do wspólnego użytkowania z gromadzkiéj ziemi, a mianowicie: inny rozdział gruntów, nałożenie i zrzucenie sprzężajów (тяголъ), ostateczny podział gromadzkich gruntów na stałe ucząstki i t. p.

7) przy ucząstkowém lub dziedziczném (подворномъ) użytkowaniu ziemi, rozrządzenie ucząstkami gromadzkiéj ziemi, niezajętemi z jakiegokolwiek bądź powodu, lub niebędącemi w dziedziczném użytkowaniu;

8) narady i starania względem wspólnych potrzeb, utrzymania ładu i porządku, opieki i nauki czytania i pisania.

9) podanie, gdzie należy skarg i próśb, w sprawach gromady przez osóbnych delegatów;

10) ustanowienie poboru na gromadzkie wydatki;

11) rozkład wszystkich ciążących na włościanach skarbowych podatków, ziemskich i gromadzkich pieniężnych poborów, jak również ziemskich i gromadzkich naturalnych powinności, i porządek w prowadzeniu rachunków z rzeczy tylko co wyliczonych podatków i poborów;

12) obliczenie urzędników, wybranych przez wiejską gromadę i wyznaczenie im pensji lub innego za służbę wynagrodzenia;

13) sprawy co do odbywania rekrutskiéj powinności, w téj mierze, ile się one tyczą wiejskiéj gromady;

14) rozkład czynszu i roboczéj powinności (издѣльной) według sprzężajów, ilości dusz, lub innego ogólnie przyjętego sposobu, tam gdzie powinności na rzecz właściciela odbywają się z solidarną rękojmią całéj gromady;

15) obmyślenie środków do zapobieżenia tworzeniu się i do uzyskania zaległości;

16) udzielanie pożyczek z zapasowych wiejskich magazynów i zapomog wszelkiego rodzaju.

17) wydanie plenipotencij na popieranie spraw gromady, i

18) te wszystkie okoliczności, w których, na mocy praw ogólnych lub przepisów Ustaw o włościanach, potrzebne jest zgodzenie się lub rozstrzygnienie wiejskiéj gromady.

Uwaga 1-sza. Przedmioty w punkcie 6 i 14 oznaczone i będące w związku z gminowém użytkowaniem z ziemi, nie wchodzą w zakres wiedzy wiejskich schadzek w tych miejscowościach, gdzie istnieje ucząstkowe lub dziedziczne (подворное) użytkowanie z ziemi. Również w naradach nad temi przedmiotami nie uczęstniczą osoby, które w skutek podziału nie należą do wspólnego użytkowania z ziemi.

Uwaga 2-ga. W gromadach wiejskich, w których niektórzy gospodarze płacą czynsz, a drudzy odbywają powinność roboczą (издѣльную) i tym i tamtym pozwala się, niezależnie od ogólnéj wiejskiéj schadzki, zbierać się, w chwilach wolnych od wiejskich robot, na osóbnych schadzkach dla naradzenia się w rzeczach, tyczących się wyłącznie czynszu opłacanego lub roboczéj powinności, odbywanéj przez nich niezależnie jedno od drugiego.

Uwaga 3-cia. Wiejska schadzka może naradzać się i stanowić wyroki tylko co do przedmiotów w tym artykule wyliczonych. Jeżeli zaś schadzka będzie sądzić i stanowić wyroki w przedmiotach, do wiedzy jéj nienależących, to wyrok uważa się za nieważny, a osoby uczęstniczące w stanowieniu jego lub w samowolném zwołaniu schadzki, stosownie do ważności sprawy, albo ulegają sztrafowi wedle uwagi Pośrednika Pojednawczego, albo się oddają pod sąd.

52. Wyroki wiejskich schadzek uznają się za prawomocne tylko wówczas, kiedy na schadzkach przytomni byli: wiejski starosta, lub jego zastępca i nie mniéj, jak połowa wszystkich włościan, mających prawo uczęstniczenia w schadzkach, i kiedy one się ściągają do przedmiotów wyliczonych w 51-m artykule.

53. Wszystkie sprawy na wiejskiéj schadzce rozwiązują się: albo za zgodą ogólną albo większością głosów. Na każdego włościanina, uczęstniczącego w schadzce, liczy się jeden głos.

54. Dla rozwiązania spraw następujących potrzebne jest zgodzenie się nie inaczéj jak dwóch trzecich części wszystkich włościan, mających głos na schadzce:

1) o zamianie wspólnego użytkowania ziemi, na ucząstkowe lub dziedziczne (подворное);

2) o rozdziale ziem gromadzkich, na stałe dziedziczne ucząstki;

3) o rozdzieleniu nanowo gruntów gromadzkich;

4) o zarządzeniu gromadzkich dobrowolnych składek i użyciu gromadzkich kapitałów, i

5) o wydaleniu występnych włościan z gromady i oddaniu ich w rozporządzenie Rządu.

Uwaga. Wyroki o usunięciu włościan z gromady, przed ich spełnieniem przedstawiają się przez starostę Pośrednikowi Pojednawczemu (art. 157).

55. Inne sprawy rozwiązują się na schadzkach wyrokiem włościan, na stronie których, po obliczeniu, okaże się chociażby jednym głosem więcéj nad połowę wszystkich uczęstniczących w schadzce; jeżeli zaś schadzka podzieli się na dwie połowy, równe co do ilości głosów, to większość pada na tę stronę, z którą się zgodzi starosta.

56. Głosy zbierają się albo przez podział schadzki na dwie strony i przeliczenie głosów na każdéj stronie znajdujących się, albo też innym sposobem, wedle istniejącego w każdéj gromadzie obyczaju.

57. Wyroki wiejskiéj schadzki, w sprawach wyliczonych w art. 54-m zapisują się do osóbnéj księgi. Wyroki w innych sprawach wpisują się do niéj tylko wtenczas, kiedy tego wymagać będzie schadzka. Dla piśmiennych wyroków schadzki nie ustanawia się żadna oddzielna forma.

DZIAŁ DRUGI.

O OBOWIĄZKACH STAROSTY I INNYCH WIEJSKICH URZĘDNIKÓW.

58. W sprawach gromadzkich wiejski starosta spełnia w obrębach wiedzy wiejskiego gromadzkiego zarządu, następujące obowiązki:

1) zwołuje i rozpuszcza wiejską schadzkę i pilnuje należytego na niéj porządku;

2) wnosi na rozpatrzenie schadzki wszystkie sprawy tyczące się potrzeb i korzyści wiejskiéj gromady.

3) wprowadza w wykonanie wyroki wiejskiéj gromady, rozporządzenia gminowego zarządu i gromadzkich ustanowień;

4) czuwa nad całością miedz i granicznych znaków na ziemiach w użytkowaniu włościan będących, lub stanowiących ich własność.

5) czuwa nad porządnem utrzymaniem dróg, mostów, grobel, przewozów i t. p. na ziemiach wydzielonych wiejskiéj gromadzie albo nabytych przez włościan na własność;

6) czuwa nad regularną opłatą przez włościan podatków i odbywaniem powinności rozmaitego rodzaju tak skarbowych, ziemskich i gromadzkich, jako też czynszu i roboczéj powinności na rzecz obywatela, i zbiera te podatki i czynsze, w tych gromadach, gdzie niema osóbnych poborców;

7) zmusza do wypełnienia warunków i umów zawartych przez włościan między sobą, jak również z obywatelami i postronnemi osobami, kiedy te umowy nie ulegają żadnym zarzutom ze strony włościan;

8) ma dozór nad porządkiem w szkółkach, szpitalach, dobroczynnych i innych gromadzkich zakładach, jeżeli one zostały założone własnym kosztem wiejskiéj gromady;

9) czuwa nad ułożeniem we właściwym czasie list popisowych ludności (rewizyjnych skazek) i podaje je gdzie należy;

10) na prośbę włościan o wydanie im ustanowionych biletów i pasportów na wyjazd, albo o całkowite uwolnienie z gromady, daje starszynie gminowemu należyte poświadczenie, że do uwolnenia tychże włościan żadnych niema przeszkod;

11) zawiaduje w kolei ustanowionéj przez gromadę, gromadzkiem gospodarstwem i gromadzkiemi summami; czuwa nad całością zapasowego gromadzkiego zboża i nad prawidłowém rozdawaniem jego, i

12) broni od zmarnowania majątki nieregularnych w wypłatach gospodarzy, któremi się zabezpiecza ściągnienie zaległości.

59. Dopóki włościanie znajdują się w obowiązujących stosunkach do obywatela, na ziemi którego są osiadli, wiejski starosta powinien: włościan, odbywających roboczą powinność, wysyłać na robotę, a od czynszowych pobierać czynsze, stosownie do żądania obywatela, opierającego się na zasadach Ustaw Miejscowych, i w ogóle spełniać bez zwłoki prawne wymagania obywatela, pod osobistą swoją odpowiedzialnością, zgodnie z wydanemi o włościanach Ustawami.

60. Wiejski starosta spełnia wszystkie rozkazy gminowego starszyny w sprawach do wiedzy policyjnéj

домства, въ ст. 83-й упомянутымъ. Сверхъ того, не ожидая приказаній, староста обязанъ, въ предѣлахъ своего общества:

1) принимать необходимыя мѣры для охраненія благочинія, порядка и безопасности лицъ и имуществъ отъ преступныхъ дѣйствій, а равно предупреждать, чтобы не было потравъ хлѣба, побоя травы, лѣсныхъ пожаровъ и порубокъ въ лѣсахъ;

2) задерживать бродягъ, бѣглыхъ и военныхъ дезертировъ и представлять ихъ Земской Полиціи, для дальнѣйшаго распоряженія;

3) распоряжаться подачею помощи въ чрезвычайныхъ случаяхъ, какъ напримѣръ: при пожарахъ, наводненіяхъ, повальныхъ болѣзняхъ, падежѣ скота и другихъ общественныхъ бѣдствіяхъ, немедленно извѣщая волостнаго старшину, а въ случаѣ надобности—донося прямо и полиціи о важнѣйшихъ происшествіяхъ въ сельскомъ обществѣ;

4) въ случаѣ совершенія преступленія, дѣлать предварительное дознаніе, задерживать виновныхъ и охранять слѣды преступленія, до прибытія Земской Полиціи или Судебнаго Слѣдователя.

61. По предметамъ, въ предшедшей статьѣ указаннымъ, сельскій староста обязанъ безотлагательно исполнять всѣ законныя требованія помѣщика, согласно правиламъ, въ ст. 150-й сего Положенія изложеннымъ.

62. Вѣдомству сельскаго старосты подлежатъ всѣ проживающіе на земляхъ, отведенныхъ селькому обществу въ надѣлъ, или пріобрѣтенныхъ крестьянами въ собственность, лица податнаго состоянія, а также отставные и безсрочно-отпускные нижніе военные чины и ихъ семейства.

Примѣчаніе. Изъ сего изъемлются только находящіяся въ услуженіи у помѣщиковъ и другія, проживающія въ ихъ усадьбахъ, лица; они состоятъ непосредственно въ вѣдѣніи Земской Полиціи. Если такими лицами произведены будутъ безпорядки въ селеніи или на земляхъ крестьянскихъ, то староста представляетъ виновныхъ помѣщику, а въ случаѣ совершенія ими уголовныхъ преступленій или важныхъ проступковъ—полиціи, по общему порядку.

63. Сельскій староста обязанъ исполнять безпрекословно всѣ законныя требованія Мироваго Посредника, Судебнаго Слѣдователя, Земской Полиціи и всѣхъ установленныхъ властей, по предметамъ ихъ вѣдомства.

64. Сельскому старостѣ предоставляется право, за маловажные проступки, совершенные лицами, ему подвѣдомственными, подвергать виновныхъ: назначенію на общественныя работы до двухъ дней, или денежному, въ пользу мірскихъ суммъ, взысканію до одного рубля, или аресту, не долѣе двухъ дней. Кто считаетъ себя неправильно подвергнутымъ взысканію, тотъ можетъ принести жалобу, въ семидневный срокъ, Мировому Посреднику.

65. Сельскій староста обязанъ, при исполненіи дѣлъ особой важности, именно: при производствѣ личныхъ взысканій, какъ полицейскихъ, такъ и налагаемыхъ крестьянскимъ судомъ или сходомъ, при всякомъ обыскѣ въ крестьянскомъ домѣ или строеніи, при всякомъ задержаніи или взятіи подъ арестъ, при пріемѣ отъ сборщика и расходованіи мірскихъ денегъ и при взносѣ оброчной суммы помѣщику, непремѣнно приглашать двухъ свидѣтелей, преимущественно изъ стариковъ сельскаго общества. То же правило, по возможности, наблюдается и при предварительномъ дознаніи по проступкамъ и преступленіямъ.

Примѣчаніе. Въ случаѣ малолюдства сельскаго общества, или когда въ селеніи остается налицо мало крестьянъ, старостѣ дозволяется требовать на сей предметъ свидѣтелей изъ ближайшихъ обществъ.

66. Когда волость состоитъ изъ одного сельскаго общества, обязанности старосты исполняетъ волостной старшина. Въ семъ случаѣ избираются помощники старшины, въ числѣ отъ одного до трехъ, смотря по обширности общества. Они содѣйствуютъ старшинѣ въ исполненіи всѣхъ его обязанностей и состоятъ въ непосредственномъ его распоряженіи.

67. На сборщика податей возлагается:

1) взиманіе лежащихъ на крестьянахъ податей, оброка, слѣдующаго въ пользу помѣщика, и всякихъ установленныхъ денежныхъ сборовъ, а также недоимокъ по симъ сборамъ;

2) веденіе счетовъ полученнымъ деньгамъ;

3) наблюденіе за бездоимочнымъ взносомъ, отъ каждаго хозяина, слѣдующихъ съ него платежей;

4) храненіе поступившихъ съ крестьянъ податей, сборовъ и оброковъ, впредь до представленія ихъ кому слѣдуетъ, въ томъ мѣстѣ и тѣмъ порядкомъ, которые будутъ опредѣлены сходами;

5) внесеніе въ Уѣздное Казначейство податей и сборовъ и полученіе установленныхъ въ сдачѣ оныхъ квитанцій;

6) представленіе сходамъ отчета въ поступившихъ отъ крестьянъ суммахъ;

7) представленіе сходамъ о неплательщикахъ, для принятія мѣръ ко взысканію съ нихъ недоимокъ, и

8) раздача всѣмъ домохозяевамъ окладныхъ книжекъ, или бирокъ, или другихъ какихъ либо знаковъ, для помѣтъ о полученіи сборщикомъ денегъ, согласно съ принятымъ въ обществѣ порядкомъ.

68. Обязанности всѣхъ остальныхъ должностныхъ лицъ, какъ-то: смотрителей хлѣбныхъ магазиновъ, училищъ и больницъ, лѣсныхъ и полевыхъ сторожей, сельскихъ писарей и т. п., опредѣляются самимъ названіемъ должностей.

ГЛАВА ТРЕТІЯ.

О ВОЛОСТНОМЪ УПРАВЛЕНІИ.

69. Волостное управленіе составляютъ:

1) волостной сходъ;

2) волостной старшина, съ волостнымъ правленіемъ, и

3) волостной крестьянскій судъ.

70. Мѣстомъ сбора волостнаго схода и пребыванія волостныхъ правленія и суда назначается: когда волость состоитъ изъ одного прихода,— преимущественно то селеніе, въ которомъ находится приходская церковь; въ другихъ же случаяхъ—селеніе, находящееся въ срединѣ волости, либо отличающееся своею многолюдностію, или особымъ торговымъ и промышленнымъ значеніемъ.

ОТДѢЛЕНІЕ ПЕРВОЕ.

О ВОЛОСТНЫХЪ СХОДАХЪ.

71. Волостной сходъ составляется изъ сельскихъ и волостныхъ должностныхъ лицъ, замѣщаемыхъ по выбору и исчисленныхъ въ ст. 112-й, и изъ крестьянъ, избираемыхъ отъ каждаго селенія или поселка, къ волости принадлежащаго, по одному отъ каждыхъ десяти дворовъ, какъ пользующихся землею за повинности, такъ и пріобрѣвшихъ участки въ собственность.

72. Отъ поселка, выселка, хутора, починка, застѣнка, односелья и проч., гдѣ менѣе десяти дворовъ, предоставляется посылать на волостной сходъ по одному выборному.

Примѣчаніе. Въ губерніяхъ Виленской, Волынской, Гродненской, Кіевской, Ковенской, Минской и Подольской, а также въ уѣздахъ Динабургскомъ, Дризенскомъ, Люцинскомъ и Рѣжицкомъ губерніи Витебской, батраки и бобыли посылаютъ на волостной сходъ по одному выборному отъ каждыхъ двадцати взрослыхъ работниковъ.

73. По дѣламъ рекрутской повинности допускаются къ участію въ сходахъ крестьяне, подлежащіе сей повинности, ихъ родители или воспитатели.

74. Тамъ, гдѣ волость состоитъ изъ одного сельскаго общества, волостной сходъ замѣняется сельскимъ. Въ семъ случаѣ, къ предметамъ вѣдомства сельскаго схода, исчисленнымъ въ ст 51-й, присоединяются и всѣ вообще предметы вѣдомства волостныхъ сходовъ, указанные въ ст. 78-й сего Положенія.

75. Изъ крестьянъ, участвующихъ въ волостномъ сходѣ, избираются очередные судьи, на основаніи ст. 93-й сего Положенія.

76. Для собранія волостныхъ сходовъ, въ тѣхъ волостяхъ, которыя состоятъ изъ нѣсколькихъ сельскихъ обществъ, назначаются Мировымъ Посредникомъ, по представленію волостнаго старшины, особые сроки. Еслибы представилась надобность собрать сходъ не въ назначенный для сего срокъ, то такое собраніе схода дѣлается съ вѣдома и согласія Мироваго Посредника.

77. Первое мѣсто на волостныхъ сходахъ и охраненіе на нихъ должнаго порядка принадлежатъ волостному старшинѣ. Но когда учитывается старшина или приносится на него жалоба, то на волостномъ сходѣ первое мѣсто предоставляется одному изъ сельскихъ старостъ (или одному изъ помощниковъ старшины, буде волость состоитъ изъ одного сельскаго общества), по взаимному между ними соглашенію, а въ случаѣ несогласія,—старшему изъ нихъ по лѣтамъ.

78. Вѣдѣнію волостнаго схода подлежатъ:

1) выборы волостныхъ должностныхъ лицъ и судей волостнаго суда;

2) постановленіе о всѣхъ вообще предметахъ, относящихся до хозяйственныхъ и общественныхъ дѣлъ цѣлой волости;

3) мѣры общественнаго призрѣнія; учрежденіе волостныхъ училищъ; распоряженія по волостнымъ запаснымъ магазинамъ, гдѣ они есть;

4) принесеніе, куда слѣдуетъ, жалобъ и просьбъ, по дѣламъ волости, чрезъ особыхъ выборныхъ;

5) назначеніе и раскладка мірскихъ сборовъ и повинностей, относящихся до цѣлой волости;

6) повѣрка дѣйствій и учетъ должностныхъ лицъ, волостью избираемыхъ;

7) повѣрка рекрутскихъ списковъ и раскладка рекрутской повинности, по правиламъ, изложеннымъ въ ст. 192—207-й, и

należących i w § 83 wyszczególnionych. Prócz tego nie czekając rozkazów, starosta obowiązany jest w obrębach swojéj gromady:

1) przedsiębrać środki konieczne dla utrzymania spokoju (благочинія), porządku i bezpieczeństwa osób i majątków od występnych czynności, a równie też zapobiegać, ażeby zboże nie było spasione, łąki wydeptane, i ochraniać lasy od pożarów i porębów;

2) zatrzymywać włocęgów, zbiegów i wojennych dezerterów i oddawać ich w ręce Ziemskiéj Policji do dalszego rozporządzenia;

3) rozporządzać się niesieniem pomocy w nadzwyczajnych wypadkach, jako to: w razie pożarów, wylewów, epidemicznych chorób, upadku bydła i innych ogół dotykających klęsk, niezwłócznie zawiadamiając starszynę gminowego, a w razie potrzeby donosząc wprost od siebie i policji o ważniejszych wypadkach, zaszłych w gromadzie wiejskiéj;

4) w razie dokonania zbrodni, robić przedwstępne poszukiwania, zatrzymywać winnych, i zachowywać ślady zbrodni do czasu przybycia Ziemskiéj Policji lub Sądowego Instruktora (судебнаго слѣдователя).

61. W przedmiotach, wskazanych w poprzedzającym artykule, wiejski starosta obowiązany jest niezwłócznie spełniać wszystkie prawne wymagania obywatela, zgodnie z przepisami wyłożonemi w 150 art. niniejszéj Ustawy.

62. Wiedzy wiejskiego starosty podlegają wszystkie osoby stanu podatkowego, przemieszkujące na ziemiach, oddanych wiejskiéj gromadzie w wydziale, lub nabytych przez włościan na własność, a takoż dymissjonowani i w bezterminowym urlopie znajdujący się wojskowi rang niższych ze swemi rodzinami.

Uwaga. Od tego wyłączają się tylko znajdujące się na służbie u obywateli i inne przemieszkujące w ich siedzibach osoby; one znajdują się w bezpośredniéj wiedzy Ziemskiéj Policji. Jeżeli te osoby dopuszczą się nieporządków we wsi lub na gruntach włościańskich, to starosta przedstawia winnych obywatelowi, a w razie spełnienia przez nich kryminałów lub ważnych zbrodni— oddaje ich w ręce Policji, w zwyczajnéj kolei.

63. Wiejski starosta obowiązany jest spełniać bezwarunkowo wszystkie prawne wymagania Pośrednika Pojednawczego, Sądowego Instruktora, Ziemskiéj Policji i wszystkich władz ustanowionych, w rzeczach w obrębie ich wiedzy znajdujących się.

64. Wiejskiemu staroście służy prawo, za mniejsze przestępstwa, których się dopuściły podległe im osoby, naznaczać winnych: na gromadzkie roboty do dwóch dni, albo sztrafować ich pieniężnie, na korzyść summ gromadzkich, nie wyżéj jednego rubla; lub też osadzać w areszcie nie dłużéj jak na dwa dni. Kto uważa siebie za niesłusznie skarconego tym sposobem, ten może zanieść skargę, w siedmiodniowym terminie Pośrednikowi Pojednawczemu.

65. Wiejski starosta obowiązany jest, przy spełnieniu spraw szczególnéj wagi, a mianowicie przy poszukiwaniach osobistych, tak policyjnych jako też zarządzanych przez sąd lub gromadę włościańską, przy każdéj rewizji w domu włościańskim lub w budowlach, przy każdem pochwyceniu lub aresztowaniu, przy przyjęciu od poborcy i wydatkowaniu pieniędzy do gromady należących, oraz przy wypłacie summy czynszowéj obywatelowi, koniecznie powołać dwóch świadków, przedewszystkiem ludzi w wieku, do wiejskiéj gromady należących. Też same prawidło, ile możności, zachowuje się i przy pierwiastkowem badaniu przestępstw i występków.

Uwaga. W razie małéj ludności w wiejskiéj gromadzie lub kiedy w wiosce mało jest włościan obecnych, staroście też pozwala się zawezwać w tym celu świadków z najbliższéj gromady.

66. Gdy gmina składa się z jednéj wiejskiéj gromady, obowiązki starosty pełni starszyna gminowy. W takim razie wybierają się pomocnicy starszyny, w liczbie od jednego do trzech, bacząc na rozległość gromady. Oni pomagają starszynie w pełnieniu wszystkich jego obowiązków i zostają w bezpośredniéj od niego zależności.

67. Na poborcę podatków wkłada się:

1) Pobieranie z włościan podatków, czynszu, należącego obywatelowi, i wszelkich ustanowionych poborów pieniężnych, a takoż zaległości tych poborów;

2) Prowadzenie rachunku wybranych pieniędzy;

3) Pilnowanie całkowitego uiszczenia się przez każdego z gospodarzy, z należnych od niego wypłat;

4) Przechowanie wypłaconych przez włościan podatków, poborów i czynszów, aż do przedstawienia ich komu się należy, w porządku i miejscu, przez schadzki oznaczonem;

5) Wnoszenie do kassy powiatowéj podatków i poborów, i odbieranie postanowionych z otrzymania takowych pokwitowań.

6) Przedstawienie na schadzce rachunku summ wypłaconych przez włościan;

7) Przedstawienie na schadzkach wiadomości o niewypłatnych, w celu obmyślenia środków, do prozekwowania zaległości, i

8) Rozdanie wszystkim gospodarzom podatkowych książeczek (окладныхъ) lub bierczaków lub innych znaków, dla oznaczenia ilości pieniędzy wypłaconych poborcy, wedle przyjętego w gromadzie porządku.

68. Obowiąki wszystkich innych urzędników jako to: Dozorców magazynów zbożowych, szkółek i szpitalów, leśników i stróżów polowych, pisarzy wiejskich i t. p. określają się już samem nazwaniem ich czynności.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O ZĄRZĄDZIE GMINOWYM.

69. Zarząd gminowy składają:

1) schadzka gminowa;

2) Starszyna gminowy, z zarządem gminy, i

3) Sąd włościański gminowy.

70. Miejscem schadzek gminowych i pobytu zarządu gminowego i sądu naznacza się, gdy gmina składa się z jednéj parafji, przedewszystkiém ta wieś, w któréj jest kościół parafjalny; w innych zaś razach, wieś w środku gminy położona, lub też wyróżniająca się swą większą ludnością lub tez wyjątkowém znaczeniem handlowém lub przemysłowem.

DZIAŁ PIERWSZY.

SCHADZKI GMINOWE.

71. Schadzka gminowa składa się z wiejskich i gminowych urzędników, przeznaczanych od wyborów i wyliczonych *w art. 112 i z włościan wybieranych z każdéj wsi i zaścianku do gminy należących*, po jednym na dziesięć chat, pożytkujących z ziemi za powinności, a takoż, tych co nabyli swe uczą stki na własność.

72. Od zagrody, wysiołku, zaścianku, jednosiela futoru i t. p., w których mniéj dziesięciu chat, posyła się na gminową schadzkę takoż jeden delegat.

Uwaga. W gubernjach Wileńskiéj, Wołyńskiéj, Grodzieńskiéj, Kijowskiéj, Kowieńskiéj, Mińskiéj i Podolskiéj, a takoż w powiatach Dynaburskim, Dryzieńskim, Lucyńskim i Reżyckim gubernji Witebskiéj, parobcy i bobyle posyłają na schadzkę gminową, jednego delegata od dwódziestu dorosłych robotników.

73. W sprawach rekrutskiéj powinności przypuszczają się do schadzki włościanie, podlegający téj powinności; ich rodzice lub ci co ich wychowali.

74. Tam, gdzie gmina składa się z jednéj gromady, miejsce schadzek gminowych, zastępują schadzki wiejskie. W takim razie do przedmiotów należących do wiejskiej schadzki wyliczonych w art. 51-ym, przyłączają się wszystkie w ogóle przedmioty zależne od schadzek gminowych, wskazane w art. 78-ym téj Ustawy.

75. Z włościan, uczęstniczących w schadzkach gminowych, wybierają się kolejni sędziowie, na mocy art. 93 téj Ustawy.

76. Dla zwołania gminowych schadzek, w gminach składających się z kilku wiejskich gromad, naznaczają się przez Pośrednika Pojednawczego, za przedstawieniem starszyny gminy, pewne termina. W razie, jeśliby wynikła konieczność zwołać schadzkę nie w oznaczonym terminie, to takowa schadzka zwołuje się za wiadomością i zgodą Pośrednika Pojednawczego.

77. Piérwsze miejsce na schadzkach gminowych, tudzież pilnowanie porządku, należy do starszyny gminowego. Lecz gdy się starszyna oblicza, lub skoro jest skarga na niego, to na schadzce gminowej piérwsze miejsce oddaje się jednemu ze starostów wiejskich (lub jednemu z pomocników starszyny, gdy gmina składa się z jednéj gromady), za ogólną między niemi zgodą, a w razie nieporozumienia, najstarszemu wiekiem.

78. Schadzki gminowe mają w swém zawiadywaniu:

1) Wybory urzędników gminy, oraz sędziów sądu gminowego;

2) Stanowienie o wszystkich przedmiotach, dotyczących spraw gospodarskich lub ogólnych całéj gminy;

3) Środki ogólnéj pieczy, urządzanie szkółek gminowych, rozporządzenie zapasowemi magazynami gminy, gdzie one są;

4) Zanoszenie, wedle porządku, skarg i próśb w sprawach gminy, przez osóbno na ten cel wybranych;

5) Naznaczenie i rozkład poborów gminowych i powinności, dotyczących całéj gminy;

6) Kontrola czynności i obliczanie urzędników, przez gminę wybieranych;

7) Sprawdzenie spisów rekrutskich i rozkład powinności rekrutskiej, wedle prawideł wyłożonych w art. 192—207, i

8) дача довѣренностей на хожденіе по дѣламъ волости.

Примѣчаніе. Волостной сходъ имѣетъ право совѣщаться и постановлять приговоры только по предметамъ, въ этой статьѣ исчисленнымъ. Если же сходъ будетъ имѣть сужденіе и постановитъ приговоръ по предметамъ, его вѣдѣнію не подлежащимъ, то приговоръ считается ничтожнымъ, а лица, участвовавшія въ составленіи онаго или въ самовольномъ созваніи схода, смотря по важности дѣла: или подвергаются взысканію по рѣшенію Мироваго Посредника, или предаются суду.

79. Рѣшенія волостнаго схода признаются дѣйствительными, когда на сходѣ были: волостной старшина, или заступающій его мѣсто, и не менѣе двухъ третей крестьянъ, имѣющихъ голосъ на сходѣ. Всѣ дѣла на волостномъ сходѣ рѣшатся по общему согласію или по большинству голосовъ, кои считаются по правиламъ, въ ст. 53—56-й изложеннымъ. Законными приговоры схода признаются только тогда, когда они, при исполненіи вышеозначеннаго условія, относятся исключительно до предметовъ вѣдомства волостнаго схода. Приговоры записываются въ книгу по дѣламъ особой важности, и тогда, когда приговоръ долженъ дѣйствовать на долгое время, а также въ томъ случаѣ, когда сего потребуетъ сходъ.

80. Жалобы на рѣшеніе волостнаго схода приносятся Мировому Посреднику, для передачи на разрѣшеніе Мироваго Съѣзда.

ОТДѢЛЕНІЕ ВТОРОЕ.

О ВОЛОСТНОМЪ СТАРШИНѢ.

81. Волостной старшина отвѣтствуетъ за сохраненіе общаго порядка, спокойствія и благочинія въ волости. Въ этомъ отношеніи ему вполнѣ подчиняются сельскіе старосты.

82. Вѣдомству волостнаго старшины подлежатъ: сельскія общества, къ составу волости принадлежащія, и вообще лица, состоящія въ вѣдѣніи сельскаго управленія тѣхъ обществъ (ст. 62), а равно приписанные къ волости дворовые люди.

Примѣчаніе. Вѣдомству старшины не подлежатъ лица, указанныя въ примѣчаніи къ ст. 62-й сего Положенія; но, въ случаѣ совершенія ими уголовныхъ преступленій, или важныхъ проступковъ, старшина представляетъ виновныхъ полиціи, по общему порядку.

83. По дѣламъ полицейскимъ, волостной старшина въ предѣлахъ вѣдомства волостнаго управленія обязанъ:

1) объявлять, по предписаніямъ Земской Полиціи, законы и распоряженія Правительства, и наблюдать за нераспространеніемъ между крестьянами подложныхъ указовъ и вредныхъ для общественнаго спокойствія слуховъ;

2) охранять благочиніе въ общественныхъ мѣстахъ и безопасность лицъ и имуществъ отъ преступныхъ дѣйствій, а также принимать первоначальныя мѣры для возстановленія нарушенной тишины, порядка и безопасности, впредь до распоряженія Земской Полиціи;

3) задерживать бродягъ, бѣглыхъ и военныхъ дезертировъ, и представлять ихъ полицейскому начальству;

4) доносить Земской Полиціи о самовольно отлучившихся изъ волости и о преступленіяхъ и безпорядкахъ, случившихся въ волости;

5) наблюдать за точнымъ исполненіемъ установленныхъ настоящимъ Положеніемъ правилъ о припискѣ, увольненіи и перечисленіи крестьянъ изъ одного общества въ другое, и доносить о семъ Земской Полиціи, для увѣдомленія Уѣзднаго Казначейства и Казенной Палаты;

6) распоряжаться въ чрезвычайныхъ случаяхъ, какъ напримѣръ: при пожарахъ, наводненіяхъ, повальныхъ болѣзняхъ, падежѣ скота и другихъ общественныхъ бѣдствіяхъ, и немедленно доносить полицейскому начальству о чрезвычайныхъ проишествіяхъ въ волости;

7) предупреждать и пресѣкать преступленія и проступки; принимать полицейскія мѣры, для открытія и задержанія виновныхъ, и представлять ихъ на дальнѣйшее распоряженіе подлежащаго начальства, и

8) наблюдать за исполненіемъ приговоровъ мировыхъ учрежденій и волостнаго суда.

84. Волостной старшина, по дѣламъ общественнымъ, обязанъ въ предѣлахъ вѣдомства волостнаго управленія:

1) созывать и распускать волостной сходъ, и охранять должный на ономъ порядокъ;

2) предлагать на разсмотрѣніе схода всѣ дѣла, касающіяся нуждъ и пользъ волостнаго общества;

3) приводить въ исполненіе приговоры волостнаго схода, постановленные на основаніи законовъ и правилъ, настоящимъ Положеніемъ установленныхъ;

4) наблюдать за исправнымъ содержаніемъ въ волости дорогъ, мостовъ, гатей, перевозовъ и проч.;

5) наблюдать, какъ за сельскими старостами, такъ и за другими должностными лицами, чтобы каждый изъ нихъ исполнялъ въ точности свои обязанности;

6) наблюдать за исправнымъ отправленіемъ обществами всякаго рода казенныхъ и земскихъ повинностей, какъ денежныхъ, такъ и натуральныхъ, а равно и рекрутской;

7) завѣдывать волостными мірскими суммами и волостными мірскими имуществами, отвѣтствуя за цѣлость оныхъ и правильное ихъ употребленіе;

8) крестьянамъ и дворовымъ людямъ, приписаннымъ къ волости, выдавать, по истребованіи надлежащихъ удостовѣреній и съ соблюденіемъ установленнаго порядка, свидѣтельства, какъ для полученія тѣми крестьянами и дворовыми паспортовъ и билетовъ на отлучки, такъ и для перехода ихъ въ другія общества и сословія;

9) надзирать за порядкомъ въ училищахъ, больницахъ, богадѣльняхъ и всякаго рода общественныхъ заведеніяхъ, если они учреждены волостнымъ обществомъ на свой собственный счетъ;

10) вести списки дворовымъ людямъ, приписаннымъ къ волости, и получать съ нихъ установленный сборъ, для вн сенія куда слѣдуетъ.

Примѣчаніе. Когда волость состоитъ изъ одного селькаго общества, на волостнаго старшину, сверхъ исчисленныхъ выше обязанностей, возлагаются и всѣ обязанности сельскаго старосты. Вслѣдствіе сего, волостной старшина исполняетъ всѣ законныя требованія помѣщика, какъ по отправленію, въ его пользу, слѣдующихъ съ крестьянъ повинностей, такъ равно по сохраненію порядка и отвращенію несчастныхъ случаевъ, на точномъ основаніи статей 59, 61 и 150-й сего Положенія.

85. Волостной старшина обязанъ исполнять безпрекословно всѣ законныя требованія Мироваго Посредника, Судебнаго Слѣдователя, Земской Полиціи и всѣхъ установленныхъ властей, по предметамъ ихъ вѣдомства.

Примѣчаніе. Приказанія Земской Полиціи, касающіяся полицейскихъ обязанностей волостнаго старшины или сельскаго старосты, передаются имъ: или прямо или чрезъ сотскаго. Сотскій можетъ передавать старшинѣ или старостѣ только приказанія Земской Полиціи, и не имѣетъ права вмѣшиваться въ дѣла волостнаго или сельскаго управленій; но можетъ требовать ихъ содѣйствія къ исполненію предписаній полиціи и къ задержанію преступниковъ или подозрительныхъ людей. Въ этомъ случаѣ сельскія и волостныя начальства обязаны исполнять требованія сотскихъ и оказывать имъ надлежащую помощь, равно и сотскіе обязаны содѣйствовать сельскимъ и волостнымъ начальствамъ въ исполненіи ихъ полицейскихъ обязанностей и въ сохраненіи порядка.

86. За маловажные полицейскіе проступки, совершенные лицами, подвѣдомственными волостному старшинѣ, онъ можетъ подвергать виновныхъ взысканіямъ въ тѣхъ размѣрахъ, какъ сіе предоставлено сельскому старостѣ (ст. 64).

ОТДѢЛЕНІЕ ТРЕТІЕ.

О ВОЛОСТНОМЪ ПРАВЛЕНІИ.

87. Волостное правленіе составляется изъ старшины, всѣхъ сельскихъ старостъ или помощниковъ старшины, и изъ сборщиковъ податей, тамъ, гдѣ есть особые сборщики.

Примѣчаніе. Предоставляется волостному сходу, по собственному его усмотрѣнію, избирать, для присутствованія въ волостномъ правленіи, одного или двухъ особыхъ засѣдателей, если сходъ найдетъ это необходимымъ, съ тѣмъ, чтобы сіи засѣдатели могли замѣнять въ правленіи сельскихъ старостъ.

88. Волостное правленіе собирается, по возможности и удобству, въ воскресные дни, а въ случаѣ предписанія начальства, или дѣлъ, не терпящихъ отлагательства, и въ другіе дни.

89. Рѣшенію правленія, единогласному или по большинству голосовъ наличныхъ членовъ, подлежатъ только слѣдующія дѣла: 1) производство, изъ волостныхъ суммъ, всякаго рода денежныхъ расходовъ, утвержденныхъ уже волостнымъ сходомъ; 2) продажа частнаго крестьянскаго имущества, по взысканіямъ казны, помѣщика, или частнаго лица, кромѣ тѣхъ случаевъ, которые по закону возлагаются на общую полицію, и 3) опредѣланіе и увольненіе волостныхъ должностныхъ лицъ, служащихъ по найму. Старшина, по всѣмъ другимъ дѣламъ его вѣдомства, только совѣтуется съ правленіемъ, но распоряжается по своему усмотрѣнію, подъ личною своею отвѣтственностію.

90. Дѣла въ волостномъ правленіи производятся словесно. Въ заведенную при волостномъ правленіи книгу приказовъ вписываются: 1) приказанія, объявленныя старшиною правленію, или отдѣльнымъ должностнымъ лицамъ, принадлежащимъ къ составу правленія, если таковой записки въ книгу потребуетъ самъ старшина, или лицо, получившее приказаніе, и 2) рѣшенія, принятыя правленіемъ единогласно, или по большинству голосовъ.

91. При волостномъ правленіи, кромѣ книги, упомянутой въ предъидущей статьѣ, ведутся: 1) книга приговоровъ волостнаго схода; 2) книга рѣшеній волостныхъ и третейскихъ судовъ (ст. 100, 107 и 108), и 3) книга сдѣлокъ и договоровъ. Въ сію книгу вносятся, по желанію договаривающихся сторонъ, всякаго рода сдѣлки и обязательства (на суммы не свыше трехъсотъ рублей), заключенныя крестьянами, какъ между собою, такъ равно съ помѣщикомъ или посторонними лицами, когда такія сдѣлки и обязательства словесно объявлены въ присутствіи не менѣе двухъ свидѣтелей и подписаны обѣими договаривающимися сторонами, или, по просьбѣ ихъ,

8) Wydawanie plenipotencij na prowadzenie spraw gminy.

Uwaga. Schadzka gminowa ma prawo stanowić wyroki tylko w przedmiotach, w tym artykule wyliczonych;— jeżeli zaś schadzka będzie roztrząsać i wyda wyrok w sprawach, nie należących do jego wiedzy, to wyrok uważa się za żaden a osoby co brały udział w jego postanowieniu lub też w samowolném zwołaniu schadzki, bacząc na ważność sprawy, lub podlegają karze za rozwiązaniem Pośrednika Pojednawczego, albo też oddają się pod sąd.

79. Postanowienia schadzki gminowej uznają się za rzeczywiste, gdy na schadzce byli: starszyna gminowy, lub zastępujący jego miejsce, i nie mniéj dwóch trzecich włościan, mających głos na schadzce. Wszystkie sprawy na schadzce gminowéj, rozwiązują się albo ogólną zgodą, albo większością głosów, które się liczą według prawideł w art. 53—56-ym wyłożonych.

Postanowienia schadzki wtenczas się tylko przyznają za prawne, gdy przy zachowaniu wyżéj wymienionych warunków, odnoszą się wyłącznie do przedmiotów zawiadywania schadzki gminowej. Postanowienia zapisują się do księgi, w sprawach szczególnéj wagi, i wtenczas, gdy to postanowienie, ma mieć moc działalności na czas długi, a takoż w wypadku, gdy tego zażąda schadzka.

80. Skargi na postanowienia schadzek gminowych, zanoszą się do Pośrednika Pojednawczego, dla przesłania do Powiatowych Zjazdowych Urzędów.

DZIAŁ DRUGI.

O STARSZYNIE GMINOWYM.

81. Starszyna gminowy jest odpowiedzialnym za zachowanie ogólnego porządku, spokojności i przyzwoitości (благочинія) w gminie. W tym względzie starostowie gromad zupełnie mu są podlegli.

82. Do zawiadywania starszyny gminowego należą: wiejskie gromady do składu gminy wchodzące, i w ogóle osoby, zostające w zawiadywaniu wiejskiego zarządu tych gromad (art. 62), a takoż przypisani do gminy ludzie dworscy.

Uwaga. Nie zależą zaś od starszyny gminowego osoby, wspomniane w uwadze do artykułu 62-go téj ustawy; lecz w razie dokonanego przez nich kryminału lub przestępstw ważnych, starszyna przedstawia winnych do Policji, wedle ogólnie przyjętego porządku.

83. W sprawach policyjnych starszyna gminowy, w granicach zarządu gminowego obowiązany jest:

1) ogłaszać, wedle przepisów Policji Ziemskiéj, prawa i rozporządzenia Rządu, i postrzegać, ażeby nie rozpowszechniano między włościanami fałszowanych ukazów i szkodliwych dla spokojności publicznéj wieści;

2) pilnować przyzwoitości w miejscach publicznych i bezpieczeństwa osób i majątków od zbrodniczych działań, a takoż przedsiębrać środki zaradcze do przywrócenia zakłóconéj spokojności, porządku i bezpieczeństwa, aż nim się Ziemska nie rozporządzi Policja.

3) zatrzymywać włóczęgów, zbiegów i dezerterów wojennych i przedstawiać ich władzy policyjnéj;

4) donosić Policji Ziemskiéj, o samowolnie wydalających się z gminy, a takoż o występkach i nieporządkach w gminie zdarzonych;

5) postrzegać za ścisłém wykonaniem postanowionych niniejszą Ustawą prawideł, o przypisywaniu, uwalnianiu i przenoszeniu włościan z jednéj gromady do drugiéj, i donosić o tém Policji Ziemskiéj, dla zawiadomienia o tém Kassy Powiatowej i Izby Skarbowéj;

6) rozporządzać się w nadzwyczajnych wypadkach, jak naprzykład: podczas pożarów, wylewów, chorob epidemicznych, pomorku na bydło i innych plag społecznych, i bez zwłoki donosić władzy policyjnéj o nadzwyczajnych wypadkach we włości;

7) uprzedzać i zapobiegać zbrodniom i przestępstwom, przedsiębrać środki policyjne w celu odkrycia i przytrzymania winowajców, i przedstawiać ich, do dalszego rozporządzenia władzy odpowiedniéj; i

8) czuwać nad ścisłem wykonaniem postanowień gminowych urządzeń i sądu gminowego.

84. Starszyna gminowy, w sprawach ogółu obowiązany jest, w granicach wiedzy zarządu gminowego:

1) zwoływać i rozpuszczać schadzkę gminową, i postrzegać aby ona szła porządnie;

2) przedstawiać na uwagę schadzce wszystkie sprawy, dotyczące potrzeb i korzyści gminy;

3) wykonywać postanowienia schadzki gminowej, skoro one się stanowiły na fundamencie praw i prawideł, niniejszą Ustawą przepisanych;

4) postrzegać za porządném utrzymaniem w gminie dróg, mostów, grobli, przewozów i t. p.

5) pilnować wiejskich starostów i innych urzędników, ażeby każdy ściśle pełnił swoją powinność;

6) postrzegać, aby gromady regularnie wywiązywały się ze wszystkich skarbowych, oraz ziemskich powinności, tak pieniężnych, jako też i naturalnych, a również i rekrutskiéj powinności;

7) zawiadywać wspólnemi summami gminy i wspólnym gminy całéj majątkiem, odpowiadając za ich całość i porządne używanie;

8) włościanom i dworskim ludziom do gminy przypisanym, wydawać po zasięgnięciu należytych zapewnień, z zachowaniem postanowionego porządku, świadectwa, tak dla otrzymania przez tych włościan i dworskich ludzi, paszportów i biletów na czas nieobecności, jak również i dla przeniesienia się ich do innéj gromady lub innego stanu.

9) pilnować porządku w szkołach, w szpitalach, ochronach i wszelkich zakładach publicznych, skoro takowe będą założone przez gminę jéj własnym kosztem.

10. utrzymywać listy dworskich ludzi, przypisanych do gminy, i pobierać od nich postanowione opłaty, dla wniesienia ich gdzie się należy.

Uwaga. Gdy gmina składa się z jednéj wiejskiéj gromady, na starszynę gminowego, oprócz wyżéj wyliczonych obowiązków, wkładają się jeszcze i wszystkie obowiązki wiejskiego starosty. Na ten koniec, starszyna gminowy spełnia wszystkie prawne żądania obywatela, tak pod względem wykonania należących mu od włościan powinności, jak również pod względem zachowania porządku i zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, na ścisłym fundamencie artykułów 59, 61 i 150 téj Ustawy.

85. Starszyna gminowy obowiązany jest wypełniać bezsprzecznie wszystkie żądania Pośrednika Pojednawczego, Sądowego Instruktora (Слѣдователя), Policji ziemskiéj i wszystkich władz postanowionych, w przedmiotach do ich wiedzy należących.

Uwaga. Rozkazy Policji Ziemskiéj, dotyczące obowiązków policyjnych starszyny gminowego i wiejskiego starosty przesyłają się im, albo bezpośrednio albo przez setnika. Setnik ma prawo tylko oddawać rozkazy Policji Ziemskiéj starszynie lub staroście, a nie może się mieszać w sprawy zarządu gminy lub gromady; wszelako może żądać ich współdziałania do wypełnienia rozporządzeń policji i pochwycenia przestępców lub też ludzi podejrzanych. W takim razie władze gromady lub gminy obowiązane są wypełniać żądania setników i okazywać im pomoc należną, a również setnicy winni są współdziałać z władzami gromady i gminy, w wypełnianiu ich obowiązków policyjnych i w pilnowaniu porządku.

86. Za małéj wagi przewinienia policyjne, dokonane przez osoby zostające pod zarządem starszyny gminowego, ten ostatni może wymierzać sprawiedliwość, w zakresie przepisanym dla starosty wiejskiego. (art. 64).

DZIAŁ TRZECI.

O ZARZĄDZIE GMINOWYM.

87. Zarząd gminowy składa się: ze starszyny, wszystkich starostów wiejskich lub też pomocników starszyny, i z poborców podatków, tam gdzie się takowi znajdują.

Uwaga. Zostawia się schadzce gminowej, wybierać, wedle uwagi własnéj, do zasiadania w zarządzie gminowym, jednego lub dwóch zasiadających, w razie gdy schadzka uzna to za konieczne, z tém zastrzeżeniem, aby ci zasiadający mogli zastępować w zarządzie starostów.

88. Gminowy zarząd zbiera się, wedle możności i dogodności, w dni niedzielne, a w razie rozporządzeń władzy, lub spraw nieznoszących zwłoki i w inne dni.

89. Zarząd gminowy, jednozgodnie lub większością głosów członków obecnych, może stanowić tylko w następnych sprawach: 1) robienie, z summ gminy, wszelkiego rodzaju wydatków pieniężnych, przez schadzkę gminową uchwalonych; 2) wyprzedaż prywatnéj majętności włościańskiéj, w skutek pretensij rządu, obywatela lub osoby prywatnéj, z wyjątkiem wypadków, które wedle prawa wchodzą w zakres obowiązków Policji ogólnéj, i 3) mianowania i uwolnienia urzędników gminy, służących za umową. Starszyna, we wszystkich innych sprawach, tylko się radzi z zarządem, ale rozporządza się, wedle swéj uwagi, pod osobistą odpowiedzialnością.

90. Sprawy w zarządzie gminowym prowadzą się ustnie. Do sporządzonéj w zarządzie gminy księgi rozporządzeń, zapisują się: 1) rozkazy, objawione przez starszynę zarządowi lub oddzielnym urzędnikom, należącym do składu zarządu, skoro takowego wniesienia do księgi zażąda starszyna lub też osoba, co rozkaz otrzymała; i 2) postanowienia zarządu, zapadłe jednozgodnie lub większością głosów.

91. W zarządzie gminowym, oprócz wyżéj wymienionéj księgi, prowadzą się: 1) księga postanowień schadzki gminy, 2) księga postanowień gminowych i polubownych sądów (art. 100, 107 i 108), i 3) księga umów i zobowiązań. Do téj księgi zapisują się, zgodnie z życzeniem stron zawierających umowę, wszelkiego rodzaju umowy i zobowiązania (na summę nie przenoszącą trzystu rubli), zawierane przez włościan między sobą, a takoż z obywatelem lub osobami prywatnemi, skoro takowe umowy i zobowiązania zostaną ustnie objawione w przytomności najmniéj dwóch świadków, i podpisane przez obie strony zawierające umo-

кѣмъ либо другимъ, за неумѣніемъ грамотѣ. Записи, внесенныя въ сію книгу, а равно выдаваемыя съ нихъ засвидѣтельствованныя копіи, имѣютъ, въ случаѣ спора, силу судебнаго доказательства, если признаются дѣйствительными (неподложными).

92. Веденіе книгъ, въ волостномъ правленіи, и вообще все по оному письмоводство возлагается, подъ ближайшимъ надзоромъ старшины, на волостнаго писаря, который обязанъ, вѣрно и въ порядкѣ, вести означенныя книги, и съ надлежащею точностію излагать въ бумагахъ и свидѣтельствахъ, выдаваемыхъ отъ волостнаго старшины, волостнаго правленія, волостнаго суда и волостнаго схода, то, что было или положено и рѣшено. Въ случаѣ подлога, писарь подвергается уголовному суду и наказанію, какое опредѣляется за подлоги по службѣ, на основаніи Св. Зак. 1857 г., Т XV, кн. 1-й Улож. о Нак. статьи 404-й.

ОТДѢЛЕНІЕ ЧЕТВЕРТОЕ.

О ВОЛОСТНОМЪ СУДѢ.

I. Составъ суда и время собраній.

93. Для составленія волостнаго суда избирается ежегодно волостнымъ сходомъ (или сельскимъ, если волость состоитъ изъ одного сельскаго общества) отъ четырехъ до двѣнадцати очередныхъ судей. Опредѣленіе числа сихъ выборныхъ и установленіе между ними очереди предоставляется сходу, на слѣдующихъ основаніяхъ:

1) присутствіе суда должно состоять не менѣе, какъ изъ трехъ судей;

2) судьи могутъ быть избраны, или для безсмѣннаго, въ теченіе цѣлаго года, отправленія своей должности, или для отправленія оной по очереди, заранѣе опредѣленной сходомъ;

3) въ послѣднемъ случаѣ, изъ избранныхъ въ числѣ отъ 4-хъ до 12-ти судей, должны выбывать, въ назначенные сроки (какъ напримѣръ: черезъ два, четыре, или шесть мѣсяцевъ), не болѣе половины, и за тѣмъ выбывшіе замѣщаются другими избранными судьями, по очереди.

Примѣчаніе 1-е. Сходу предоставляется назначить, если признаетъ нужнымъ, вознагражденіе очереднымъ судьямъ, по своему усмотрѣнію, за время исправленія ими должности.

Примѣчаніе 2-е. Въ тѣхъ волостяхъ, гдѣ уже существуетъ учрежденный, по мѣстнымъ обычаямъ, судъ, тамъ онъ сохраняется, но съ тѣмъ, чтобы въ избраніи судей участвовала вся волость.

94. Волостной судъ собирается чрезъ каждыя двѣ недѣли, по возможности и удобству, по воскресеньямъ; въ случаѣ же нужды, созывается волостнымъ старшиною въ другіе дни и чаще.

II. Предметы вѣдомства и предѣлы власти волостнаго суда.

95. Волостной судъ вѣдаетъ, на основаніи слѣдующихъ статей, какъ споры и тяжбы между крестьянами, такъ и дѣла по маловажнымъ ихъ проступкамъ.

96. Волостной судъ рѣшитъ окончательно: всѣ споры и тяжбы собственно между крестьянами, цѣною до ста рублей включительно, какъ о недвижимомъ и движимомъ имуществахъ въ предѣлахъ крестьянскаго надѣла, такъ и по займамъ, покупкамъ, продажамъ и всякаго рода сдѣлкамъ и обязательствамъ, а равно и дѣла по вознагражденію за убытки и ущербъ, крестьянскому имуществу причиненные.

97. Если дѣло превышаетъ сумму, въ ст. 96-й означенную, или тяжба касается недвижимаго имущества, пріобрѣтеннаго крестьянами въ собственность внѣ надѣла, а также, если участвуютъ въ тяжбѣ лица другихъ состояній, то во всѣхъ сихъ случаяхъ, по требованію одной изъ сторонъ, дѣло подлежитъ разсмотрѣнію общихъ судебныхъ мѣстъ, на точномъ основаніи законовъ.

98. Независимо отъ сего, окончательному рѣшенію волостнаго суда подлежатъ всѣ, безъ ограниченія цѣною иска, между крестьянами споры и тяжбы, которые тяжущіяся стороны предоставятъ рѣшенію волостнаго суда. Споры и тяжбы, въ коихъ, кромѣ крестьянъ, участвуютъ и постороннія лица, могутъ быть также, по желанію тяжущихся сторонъ, предоставляемы окончательному рѣшенію волостнаго суда.

99. По всѣмъ дѣламъ, безъ ограниченія ихъ цѣною, если съ оными не соединено преступленія или проступка, и не сопряжены пользы малолѣтныхъ и умалишенныхъ, крестьяне, какъ одной, такъ и разныхъ волостей, могутъ, вмѣсто разбирательства въ волостномъ судѣ, обращаться по взаимному согласію, къ третейскому, по совѣсти, суду, не стѣсняясь никакими формами.

100. Рѣшеніе третейскаго суда должно быть немедленно объявлено тяжущимся сторонамъ и внесено въ имѣющуюся при волостномъ правленіи книгу. Оно считается вошедшимъ окончательно въ законную силу со времени внесенія въ эту книгу. Никакія жалобы на оное нигдѣ не принимаются.

101. Волостной судъ разбираетъ и приговариваетъ къ наказанію крестьянъ, принадлежащихъ къ волости, за маловажные проступки, когда оные совершены въ предѣлахъ самой волости противъ лицъ, принадлежащихъ къ тому же состоянію, и безъ участія лицъ другихъ состояній, а также, когда означенные проступки не находятся въ связи съ уголовными преступленіями, кои подлежатъ разсмотрѣнію общихъ судебныхъ мѣстъ. Если въ совершеніи проступка участвуютъ крестьяне, принадлежащіе къ другой волости, то виновныхъ приговариваетъ къ наказанію судъ той волости, въ предѣлахъ коей проступокъ совершенъ.

Примѣчаніе. Лица другихъ состояній, противъ коихъ совершены крестьянами проступки, могутъ, буде пожелаютъ, отыскивать слѣдующаго имъ удовлетворенія въ волостномъ судѣ, или въ общихъ учрежденіяхъ.

102. Волостной судъ властенъ, по таковымъ проступкамъ, приговаривать виновныхъ: къ общественнымъ работамъ — до шести дней, или къ денежному взысканію — до трехъ рублей, или къ аресту — до семи дней, или, наконецъ, лицъ, отъ тѣлеснаго наказанія не изъятыхъ, — къ наказанію розгами до двадцати ударовъ. Назначеніе мѣры наказанія за каждый проступокъ предоставляется усмотрѣнію самаго суда.

Примѣчаніе 1-е. Впредь до изданія общаго сельскаго судебнаго устава волостные суды, а также волостные старшины и сельскіе старосты, при опредѣленіи, на точномъ основаніи ст. 64, 86 и 102-й сего Положенія, мѣры наказаній за маловажныя преступленія и проступки, примѣняются къ правиламъ, по сему предмету установленнымъ въ уставѣ сельскомъ судебномъ для государственныхъ крестьянъ (Св. Зак. 1857 г., Т. XII, ч. II Устав. о благоустр. въ казен. селен. ст. 440—536).

Примѣчаніе 2-е. Волостной судъ не вправѣ приговаривать къ тѣлесному наказанію: престарѣлыхъ крестьянъ, достигшихъ шестидесятилѣтняго возраста: должностныхъ лицъ, въ ст. 124-й упомянутыхъ, и тѣхъ, кои безпорочно исполняли подобныя должности; равно и крестьянъ, кончившихъ курсъ въ уѣздныхъ училищахъ, земледѣльческихъ и равныхъ съ ними, или высшихъ учебныхъ заведеніяхъ.

III. Порядокъ производства и рѣшенія дѣлъ.

103. Волостной судъ входитъ въ разборъ споровъ и тяжбъ не иначе, какъ по жалобѣ истца. Въ разборъ же проступковъ крестьянъ онъ входитъ: 1) по жалобамъ обиженнаго или его родителей, буде обиженный не достигъ еще совершеннолѣтія; 2) по требованію волостнаго старшины, или помощника его, или сельскаго старосты, и 3) по извѣщенію того, кто былъ свидѣтелемъ проступка, если обиженный не можетъ самъ принести жалобы.

104. Волостной старшина и староста не должны вмѣшиваться въ производство волостнаго суда, и не присутствуютъ при обсужденіи дѣлъ.

105. Всѣ дѣла въ волостномъ судѣ производятся словесно.

106. Въ дѣлахъ о проступкахъ, если судъ найдетъ недостаточными показанія лицъ, причастныхъ къ дѣлу, то, для приведенія онаго въ ясность, можетъ самъ производить дознанія въ присутствіи двухъ или болѣе свидѣтелей изъ мѣстныхъ домохозяевъ. Въ дѣлахъ тяжебныхъ осмотры мѣстности при свидѣтеляхъ и вообще повѣрку доказательствъ судъ производитъ не иначе, какъ по просьбѣ тяжущихся.

107. При разсмотрѣніи тяжебнаго дѣла въ самомъ волостномъ судѣ, судьи, по выслушаніи тяжущихся сторонъ, стараются склонить ихъ къ примиренію. Если стороны примирились, то должны, въ то же время, объявить, что одна уступаетъ, или чѣмъ вознаграждаетъ другую, и какимъ образомъ должно послѣдовать удовлетвореніе. Если тяжущіяся стороны не пойдутъ на мировую сдѣлку, то судъ рѣшитъ дѣло, либо на основаніи заявленныхъ въ волостномъ правленіи сдѣлокъ и обязательствъ, если таковыя были заключены между спорящими сторонами, либо, при отсутствіи таковыхъ сдѣлокъ, на основаніи мѣстныхъ обычаевъ и правилъ, принятыхъ въ крестьянскомъ быту. Какъ условія мировой сдѣлки, такъ и рѣшеніе волостнаго суда, записываются въ имѣющуюся при волостномъ правленіи книгу, съ означеніемъ именъ истца и отвѣтчика.

108. По разсмотрѣніи волостнымъ судомъ проступка, подлежащаго его обсужденію, вписываются въ упомянутую выше (ст. 91) книгу: имя виновнаго, самая вина его и мѣра наложеннаго на него взысканія.

109. Приговоры волостнаго суда по проступкамъ, подлежащимъ его разсмотрѣнію, считаются окончательными.

110. Приговоры волостнаго суда, какъ по спорамъ и тяжбамъ, такъ и по проступкамъ, приводятся въ исполненіе сельскими старостами, или, когда волость состоитъ изъ одного сельскаго общества, помощникомъ волостнаго старшины, подъ наблюденіемъ старшины, и за общею ихъ отвѣтственностію.

wę, lub też na ich prośbę, przez kogo innego, w razie niepiśmienności. Zapisy, do téj księgi zaciągnięte, tudzież wydawane z zaświadczeniem kopje, mają w razie procesu moc dowodu prawnego, w razie gdy uznane będą za rzeczywiste (nie fałszowane).

92, Prowadzenie ksiąg, w zarządzie gminowym, i w ogóle cała część piśmienna, polega, pod najbliższym dozorem starszyny, na pisarzu gminowym, który jest obowiązanym, utrzymywać i prowadzić sumiennie i porządnie wyżéj oznaczone księgi, i z właściwą dokładnością wyłuszczać w papierach i świadectwach wydawanych przez starszynę gminowego, od zarządu gminowego, sądu gminowego i schadzki gminowej, to co było przez nich postanowioném i rozwiązaném. W razie sfałszowania, pisarz podlega sądowi kryminalnemu i karze, oznaczonéj za fałszerstwa w służbie, na mocy Zb. Pr. 1857 r, T. XV. Ks. 1. Ust. o Kar. art. 404.

DZIAŁ CZWARTY.

O SĄDZIE GMINOWYM.

I. Skład sądu i czas posiedzeń.

93. Do sądu gminowego wybierają się co rok przez schadzkę gminową (lub gromadzką, gdy gmina składa się z jednéj wiejskiéj gromady) od czterech do dwunastu sędziów kolejnych. Oznaczenie liczby tych wybranych oraz postanowienie kolei, zostawia się scoadzce, na następujących zasadach:

1) posiedzenie sądu ma się składać najmniéj z trzech sędziów;

2) sędziowie mogą być wybierani lub dla pełnienia swych obowiązków przez rok cały bez zmiany, lub też do pełnienia swych obowiązków według kolei, z góry przez schadzkę oznaczonéj.

3) W ostatnim razie, z wybranych 4 do 12 sędziów, powinno usuwać się w termina oznaczone (jak naprzykład: co dwa, co cztery lub co sześć miesięcy), nie więcéj połowy, na miejsce występujących wstępują inni wybrani sędziowie po kolei.

Uwaga 1. Schadzka ma prawo, jeżeli uzna za potrzebne, naznaczyć wynagrodzenie sędziom kolejnym, wedle swej uwagi, za czas pozostawania w obowiązku.

Uwaga 2. W gminach, gdzie już istnieje, wprowadzony przez zwyczaj miejscowy, sąd gminowy, takowy się zatrzymuje, z zastrzeżeniem, aby w wyb rze sędziów brała udział cała gmina.

94. Sąd gminowy, zbiera się co dwa tygodnie, wedle możności i dogodności, w niedziele, w razie za potrzeby zwołuje się przez starszynę gminy częściéj i w dni inne.

II. Przedmioty i zakres władzy sądu gminowego.

95. Sąd gminowy, roztrząsa, na mocy następujących artykułów, spory i procesa między włościanami, a takoż sprawy dotyczące przestępstw małéj wagi.

96. Sąd gminowy rozwiązuje ostatecznie: wszystkie sprawy i procesa wyłącznie między włościanami, na summę do 100 rubli włącznie, tak w kwestjach ruchomego i nieruchomego majątku, w zakresie włościańskiego wydziału, jak również w kwestjach długów, wyprzedaży i wszelkiego rod aju umów i zobowiązań, a równie i sprawy o wynagrodzenie za szkody i krzywdy, wyrządzone majętności włościańskiéj.

97. Gdy sprawa przenosi summę w art. 96 oznaczoną, lub też proces dotyka nieruchomego majątku włościańskiego, nabytego po za obrębem wydziału, a takoż jeżeli w sprawie biorą udział osoby z innych stanów, to we wszystkich wypadkach podobnych, na żądanie jednéj strony, sprawa przechodzi na rozpatrzenie do sądownictw zwyczajnych, na zasadzie ściśléj praw.

98. Niezależnie od tego, do decyzji ostatecznéj sądu gminowego należą wszystkie, bez ograniczenia wysokoości summy procesu, sprawy i procesa między włościanami, gdy strony prawujące się zgodzą się na rozstrzygnienie sądu gminowego. Sprawy i procesa, w których oprócz włościan biorą udział osoby postronne, mogą być takoż, na żądanie stron prawujących się, oddane na ostateczną decyzję sądu gminowego.

99. We wszystkich sprawach, bez ograniczenia ich doniosłości, jeżeli się z niemi łączy występek lub przestępstwo, lub nie jest związana korzyść małoletnich lub obłąkanych, włościanie, jednéj a takoż różnych gmin, mogą, zamiast wytaczania sprawy w sądzie gminowym, udawać się za zobopólną zgodą, wedle sumienia, do sądu polubownego, nie krępując się żadnemi formami.

100. Decyzja sądu polubownego ma być bez zwłoki objawioną stronom prawującym się i wciągniętą do znajdującéj się w zarządzie gminowym księgi. Od chwili zapisania do téj księgi, postanowienie jest prawomocném. Żadne skargi na nie, nie przyjmują się nigdzie.

101. Sąd gminowy roztrząsa i wyrokuje kary na włościan do gminy należących, za przestępstwa małéj wagi, gdy takowe zostaną dokonane w granicach gminy, względem osób należących do tego samego stanu i bez udziału osób innych stanów, a takoż, gdy oznaczone przestępstwa nie są w związku z kryminałami, podlegającemi rozpatrzeniu sądownictw zwyczajnych. Jeżeli w dokonaniu przestępstwa uczęstniczą włościanie, należący do innéj gminy, to winnym przeznacza karę sąd téj gminy, w któréj obrębie przestępstwo zostało dokonanem.

Uwaga. Osoby innych stanów, wzg ędem których dokonane zostały przez włościan przestępstwa, mają, skoro zechcą, poszukiwać należnego im zadosyćuczynienia w sądzie gminowym lub w sądownictwach zwyczajnych.

102. Sąd gminowy ma prawo, za takie przestępstwa skazywać winnych: do robot publicznych — aż do sześciu dni, lub na pieniężne kary — do trzech rubli, lub na areszt — do siedmiu dni, lub nareszcie, osoby nie wyjęte z pod kary cielesnéj, na karę dwudziestu rózek. Przeznaczenie stopnia kary za każde przestępstwo, zostawuje się do uwagi sądu gminowego.

Uwaga 1. Do czasu wydania ogólnéj wiejskiéj ustawy sądowéj, sądy gminowe, a takoż starszyny gminy, starostowie gromad, przy oznaczeniu, na ściśléj zasadzie art. 64, 86, i 102 téj Ustawy stopnia kary za przestępstwo i wykroczenia małéj wagi, stosują się do prawideł, w tym przedmiocie postanowionych w ustawie wiejskiéj sądowéj, dla włościan skarbowych (Zb. pr. 1857 r. T. XII. z II. ustaw. O porz. w skar. wsiach art. 440—536).

Uwaga 2. Sąd gminowy niema prawa naznaczać kary cielesnéj: dla włościan w podeszłym wieku, mających lat sześćdziesiąt; urzędników w art. 124. wspomnianych, i tych, którzy bez skazy pełnili podobne obowiązki; a także i włościan, którzy ukończyli kursa w szkołach powiatowych, rolniczych i równych im lub wyższych naukowych zakładach.

III. Porządek prowadzenia i rozwiązania spraw.

103. Sąd gminowy zaczyna roztrząsać sprawy i procesa tylko w skutek skargi poszukującego. Roztrząsanie przestępstw włościan sąd rozpoczyna:

1) na skargi pokrzywdzonych lub ich rodziców, w razie gdy pokrzywdzony nie jest pełnoletnim;

2) *na żądanie starszyny gminowego lub jego pomocnika, lub wiejskiego starosty, i*

3) na zawiadomienie świadka dokonanego przestępstwa, gdy pokrzywdzony sam zanieść skargi nie może.

104. Starszyna gminowy i starosta, nie powinni wtrącać się do przewodu sądu gminowego i nie są obecni przy odsądzaniu sprawy.

105. Wszystkie sprawy w sądzie gminowym, prowadzą się ustnie.

106. W sprawach o przestępstwa, jeżeli sąd uzna, że świadectwa osób, należących do sprawy, są niewystarczające, to dla wyjaśnienia sprawy, może sam zarządzać badania w obecności dwóch lub więcéj świadków z gospodarzy miejscowych. W sprawach procesowych, obejrzenie miejscowości przy świadkach i w ogóle sprawdzenie dowodów, sąd wykonywa, tylko na żądanie processujących.

107. Przy rozpatrzeniu sprawy w samym sądzie gminowym, sędziowie, po wysłuchaniu stron prawujących się, mają się starać nakłaniać je do zgody. Jeżeli strony się pogodziły, to powinny jednoczasowie objawić, co jedna ustępuje lub czém wynagradza drugą, i w jaki sposób ma nastąpić zadosyć uczynienie. Jeżeli processujące strony nie skończą ugodliwie, wtenczas sąd sprawę rozwiązuje, albo na mocy zapisanych w zarządzie gminy umów i zobowiązań, jeżeli takowe były zawarte między stronami prawującemi się, lub też dla braku takich umów, na mocy zwyczajów miejscowych i prawideł przyjętych w bycie włościanskim. Tak warunek gminowéj ugody, jak równie postanowienia sądu gminowego, zapisują się do znajdującej się w zarządzie gminowym księgi, z oznaczeniem imion poszukiwającego i zaskarżonego.

108. Po rozpatrzeniu przez sąd gminowy przestępstwa, podlegającego jego sądowi, zapisują się do wyżéj wymienionéj księgi (ar. 97): nazwisko winnego, jego wina i stopień kary, jaką mu przysądzono.

109. Wyroki sądu gminowego w przestępstwach, podległych jego roztrząsaniu, uważają się za ostateczne.

110. Wyroki sądu gminowego, w sprawach i procesach, a takoż i co do przestępstw, wykonywają się przez starostów gromady, lub, gdy gmina składa się z jednéj gromady wiejskiéj przez pomocnika starszyny gminowego, pod kierunkiem starszyny, i odpowiedzialnością obydwóch.

ВИЛЬНО.

Нидокскій настоятель, ксендзъ Фелиціанъ Толлочко отъ 13 марта (N. 9) увѣдомляетъ редакцію, что владѣлецъ имѣній Нидоки и Быстрамполь, въ Вилкомирскомъ уѣздѣ состоящихъ, б. Поневѣжскій предводитель дворянства *Карлъ Быстрамъ*, тотчасъ послѣ объявленія Всемилостивѣйшаго Манифеста, привѣтствуя и поздравляя всѣхъ своихъ крестьянъ, собравшихся изъ 200 слишкомъ хатъ—объявилъ, что по этому случаю даритъ имъ *въ собственность всѣ вообще крестьянскія строенія*. Эта благородная жертва вызвала искреннюю благодарность со стороны крестьянъ, принявшихъ это приношеніе съ громкими изъявленіями своей преданности — и конечно, на всегда упрочитъ дружественныя отношенія между помѣщикомъ и свободными сельскими обывателями. Ксендзъ Толлочко присовокупляетъ, что имѣніе Нидоки расположено въ безлѣсной мѣстности и помѣщикъ Быстрамъ еще недавно употребилъ значительныя суммы на покупку лѣса для постройки вновь большей части крестьянскихъ жилищъ.

Съ радостію записывая этотъ первый полученный нами фактъ на страницѣ лѣтописи возрожденія свободныхъ сельскихъ обывателей, мы вполнѣ увѣрены, что вѣроятно одновременно съ этимъ произошло не одно уже подобное радующее сердце явленіе, о которомъ мы не успѣли еще получить извѣстія.

WILNO.

Proboszcz Nidocki, ksiądz Felicjan Tołłoczko, odezwą z d. 13 marca pod N. 9, zawiadamia Redakcję, że właściciel majątków Nidoki i Bystrampol w Wiłkomierskim powiecie położonych, b. marszałek szlachty Poniewiezkiego powiatu *Karol Bystram*, natychmiast po ogłoszeniu Najmiłościwszego manifestu, winszując wszystkim swoim włościanom zgromadzonym z 200 z górą chat, powiedział im, że przy téj okoliczności robi ze swéj strony ofiarę, i daruje im na własność wszelkie zabudowania włościańskie. Ta szlachetna ofiara wywołała objawy serdecznéj wdzięczności ze strony włościan, którzy ją przyjęli z radośnemi okrzykami i prawdziwém uniesieniem—i na zawsze musi wzmocnić przyjacielskie stosunki obywatela z swobodnymi odtąd kmiotkami. Ksiądz Tołłoczko dodaje, że majątek Nidoki, położony jest w bezleśnéj okolicy, i że obywatel Bystram dla podźwignienia budowli włościańskich niedawno jeszcze sam wydał znaczne summy na zakupienie lasu i rozdawał budulec włościanom według potrzeby każdego.

Z prawdziwą pociechą zapisując ten pierwszy wiadomy nam fakt pocieszający na kartach kroniki odrodzenia swobodnych włościan, jesteśmy najmocniéj przekonani, że zapewne jednocześnie z tém miały miejsce niejedne podobnie pocieszające serce objawy, o których tylko nie doszły do nas jeszcze pożądane wieści.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

POGLĄD OGÓLNY.

Naostatek rozprawy parlamentowe francuzkie nad adresem, zostały już ukończone. Senat i ciało prawodawcze korzystały w największéj rozciągłości z udzielonego im przez cesarza prawa **sądu i wyroku** nad rządowemi czynnościami. Nigdy podobno żywotniejsza dla ludzkości sprawa nie była wytoczoną przed szranki żadnego zgromadzenia. Świat wprawdzie widział w XV wieku boleśne zatargi papiestwa, sądzone przez sobór; ale wówczas szło o osoby, gdy tymczasem dzisiaj rzecz idzie o samą odwieczną instytucję. Tak przynajmniéj utrzymują najgorliwsi obrońcy władzy świeckiéj. Przewidzieć było łatwo, że ostateczny wyrok zapaść nie mogł; że sąd nie był właściwym; że chodziło jedynie o zbadanie, co Francja o tym światodziejowym wypadku myśli; czy społeczność katolicka i europejska utworzyła sobie jasne pojęcie o tém zadaniu? Tém więcéj godzi się o tém wątpić, im z obiedwóch stron mocniéj usiłowano zaciemniać lub barwić prawdę. Z tych rozpraw, w których namiętność przeważne zajęła miejsce, w których cel, na pozór główny, służył tylko za narzędzie innym widokom, prawda w całéj jasności wywinąć się nie mogła; a nadto, zawiłość zdarzeń jest tak rozmaita, tylu niespodzianym wypadkom podległa, z tylu warunkami splątana, iż nie dosyć ani woli jednego, choćby najpotężniejszego mocarza, ani pragnień jednego, choćby najgotowszego do poświęceń ludu, żeby to doraźnie rozstrzygnąć, co tylko pod wpływem czasu dojrzeć, nabrać trwałości i życia, albo zmarnieć i zamrzeć może. Jeszcze czytelnicy nasi, z wielkim z naszéj strony żalem, nie mają przed oczami wszystkich dowodów, jakie strony powodowa i obżałowana, przed senat i izbę prawodawczą przyniosły. Podamy je z kolei, ale to zabrać musi nie mało czasu; bo mowy są obszerne; a miejsca mamy niewiele. Staraliśmy się nadstarczyć ten niedostatek to obszerniejszemi poglądami, to obfitością telegraficznych depeszy; wszakże to nie zdołało zastąpić znaczenia samych tekstów. Z tego cośmy dotąd udzielili, czytelnicy znają mowy: margrabiego **de la Rochejacquelein**, **ks. Napoleona**, kardynała **Mathieu** i część odpowiedzi ministra Billault. Słowom pierwszego najwięcéj ujmuje powagi, jego przeszłość.

Wandejczyk nikomu nie wmówi, że z rządem cesarskim i nowemi przeznaczeniami Francji pojednał się na dobre; że z całéj duszy nie pragnie powrotu rzeczy, jaki istniał przed 1789; że owa niepowrótna przeszłość nie jest dla niego złotym wiekiem, którego utraty nic mu nie zastąpi. Ztąd nie śmiejąc powiedzieć całéj prawdy, rzuca się w odmęt sofizmatów i występuje z twierdzeniami, do których obrony potrzeba albo niesłychanego zuchwalstwa, albo nieprzebaczonéj ciemnoty. Margrabia de laRochejacquelein poruszył wszystkie sprężyny swéj płodnéj w wybiegi głowy; nielitościwą ręką drażnił miłość własną Francuzów; rozniecał zastarzałe przesądy i namiętności; zmyślał nieubłaganą nienawiść do Anglji; przerażał obrazem niebezpieczeństw, mających wyrodzić się z powstania jednolitego Włoskiego państwa, od czego wszystkiego, aby Francję zasłonić, jeden tylko widział sposób w obaleniu tego, co pracą upłynionych siedmdziesięciu lat zbudowała. Nie trudno było ks. Napoleonowi pobić go na tém polu. A lubo mowa książęcia lekceważy i traktaty i odwieczne prawa, lubo duszy jego są obce głębsze religijne poczucia, lubo mu pojąć trudno, jaka boleść przenikać musi tkliwsze serca prawdziwą synowską miłością ku powszechnemu ojcu wiernych zagrzane, jednak ponieważ okazał się wyższym nad przesądy zbutwiałéj francuzkiéj polityki, ponieważ nie wierzy, że niezbędnym warunkiem pomyślności każdego państwa jest niedołęztwo lub nieszczęście jego sąsiadów, mowa ks. Napoleona odbiła się sérdecznym rozgłosem we Francji i we Włoszech, do czego przyczyniła się jeszcze i ta okoliczność, iż chciano koniecznie w niej widzieć myśl samego cesarza. Napróżno ministrowie w senacie utrzymywali, że książe mówił tylko jak senator, napróżno ks. Gramont upewniał papieża, że żadna solidarność wyobrażeń w téj mierze nie istnieje; upornie wmawiano w siebie, że co książe powiedział, to cesarz myśli, bo inaczéj na cóżby hr. Persigny, przez telegraf wszystkich prefektów departamentowych uwiadamiał o niesłychanem powodzeniu, jakiego ta mowa doznała; na cóżby w trzydziestu tysiącach osobno odbitych egzemplarzy, rozrzucono ją po całym kraju i dla czegożby zabraniano deputowanemu Kellerowi odbicia mianéj przezeń, wprost przeciwnéj mowy, w osobnéj broszurze?

W senacie, kardynał Mathieu wystąpił w obronie władzy świeckiéj; ale głos jego był słaby. Nie wdrożony snadź do parlamentowych rozpraw, dostojny kardynał złą obrał drogę. Chciał tekstami, poważnych zapewnie, ale przestarzałych pisarzów przekonać, że to co na półwyspie zaszło, grzeszy przeciw prawidłom nauki. Mimowolnie przeto wpadł w tę ostateczność, że świat w nieruchomości pozostać powinien i że skamieniałość przeszłości jest owym błogim stanem, z którego ludzkość bezkarnie dzwigać się nie powinna. Druga część mowy kardynała, równie zimna i nieudatna, dała tylko świadectwo jego najlepszym chęciom, ale nikogo ani przekonać, ani unieść nie zdołała. Drzemiący prawie senat nagle do życia i współczucia rozbudzony został głosem ministra Billault. Obrońca polityki rządowéj, w jasnym i porywającym obrazie, zajął do najwyższego stopnia słuchaczów i lubo jeszcze wspaniała mowa senatora Barthe, w obronie władzy świeckiéj wyrzeczona, nowém życiem rozprawy przeniknęła, wrażenie wywołane słowami pana Billault było tak wielkie, iż senat postanowił dolę téj sprawy w zupełności cesarzowi zostawić.

Adres więc senatu w niczem pytania nie rozjaśnił i mgła, pokrywająca przyszłość, jest tak gęstą, że najprzenikliwszy wzrok ludzki przebić jéj nie potrafi. Senat zaprzestał na rozważaniu téj jednéj części cesarskiéj polityki, nie dotknął żadnych innych przedmiotów wewnętrznego zarządu, ale ciało prawodawcze lepiéj i szczerzéj pojęło swoje obowiązki, przedstawicielów ludu; podniosły się znakomite głosy na rzecz wewnętrznych ulepszeń. To co Jules Favre powiedział o ciężącém nad Francją prawie **powszechnego bezpieczeństwa**, o ścieśnieniach wolności osobistéj i swobody słowa; o bezstronności przy wyborach; o uczciwości urzędników; a pan Gouin o nieoględnym szafunku skarbu, zwróci równie baczność rządu, jak narodu. Dużo nauczyć się można z tych rozpraw; pożytek ich jest niezaprzeczony, rząd przyrzekł, że szczerze zgłębi udzielone sobie przestrogi i że na rok przyszły skorzystać z nich nie omieszka.

Tak więc, dekreta 24 listopada już piękny owoc przyniosły. Adresy obiedwóch izb przekonały cesarza, że nie omylił się ufając dojrzałości Francji. A jeżeli pojedyńcze głosy dotkliwém niekiedy słowem rząd zadrasnęły, ogólne wynurzenie obywatelskiéj wdzięczności, natychmiast chwilową przykrość ukoiło i zatarło.

Francja.

Paryż, *Posiedzenie senatu d. 2 marca.* (Dalszy ciąg głosu kardynała *Mathieu.)* Poczynam od nauki pisarzów. Mówiąc o prawie publiczném, jest rzeczą właściwą odwołać się do Grocjusza, téj jasnéj i uczonéj głowy, tego publicysty tak uczciwego i rzetelnego; do niego, który głębokość widoków i głos wieków, zasilił wszystkiemi dowodami starożytności.

W wykładzie swoim: o *prawie wojny i pokoju*, księga I rozdział V, *o tych, którzy mogą godziwie toczyć wojnę*, Grocjusz dowiodłszy, że głównym działaczem w wojnie jest zwyczajnie osoba interessowana, ponieważ każdy pracować winien nad utrzymaniem praw swoich, wnet dodaje, że to nie przeszkadza, aby nie miało być wolném, a nawet uczciwém danie pomocy drugiemu, o ile to być może, a zatém i posiłkować drugiego w zdarzonéj wojnie. Zkąd wynika, że Rzymianie zwani byli *Quirites* od słowa *Quiritare* (żalić się), ponieważ wszystkim żalącym się biegli na pomoc, co było najtrwalszą podstawą ich chwały. Owoż, podług Grocjusza, są rozmaite ogniwa, obowiązujące ludzi do wzajemnéj pomocy, jako to: pokrewieństwa, sąsiedztwa, tudzież jednostajności pochodzenia i sama nawet ludzkość. Przytacza on wszystkich starożytnych, utrzymujących tę zasadę: *Solona, Arystotelesa, Menandra* i *Demokryta*, który wyrzekł to piękne zdanie: „Dobrém jest i słuszném bronić z całych sił swoich tych, co cierpią niesprawiedliwość.“

Lecz przechodząc do obszerniejszego wykładu tych zasad w drugiéj księdze *o przyczynach wojny*, poświęcił cały rozdział **XXV**, pod napisem: *O wojnach toczonych za drugich.* Ogłasza w nim, jako zasadę, że z natury rzeczy nie tylko służy każdemu moc obstawania przy swojém prawie, ale też i przy prawach drugiego, tak dalece, że też same powody co czynią wojnę sprawiedliwą między stronami wprost działającemi, również czynią ją sprawiedliwą ze strony pomagających. Wskazując porządek, w jakim ta pomoc powinna mieć miejsce, stawi na pierwszym względzie obowiązki zależące od broniącego się, jako głowy rodziny lub panującego; następnie co do sprzymierzeńców, dla których jakie zobowiązanie się przyjęto; na trzeciém zaś przyjacioł, z któremi nawet żadne przymierze nie istnieje. Nakoniec utrzymuje, że, prosty związek, łączący ludzi, oparty na ich wspólnym początku, wystarcza do pomagania niesprawiedliwie krzywdzonym, przedstawiając to jako znamie siły, co wywołało następne słowa jednego z mądrych pogan, *Seneki*: że mąż cnotliwy odwraca, o ile mu siły starczą, od drugich ciosy niedoli; a jeden z ojców kościoła, ś. Ambroży, twierdzi, że mocny broniący słabego jest naschwał sprawiedliwym: *Fortitudo quae defendit infirmos plena justitiae est.* Co Grocjusz rozciąga, według Platona, do pomocy dawanéj jednemu ludowi przez drugi, bez innych nawet prócz ludzkości pobudek.

Idąc śladami Grocjusza, uczeń jego i objaśniacz, *Puffendorf*, w dziele: *prawo przyrodzone i narodów*, poczytuje tę naukę za niewątpliwą i uważa, że często miewa miejsce jéj zastosowanie: *Bellum non solum quem libet pro se, sed et saepe pro aliis gerere manifestum est.*

Barbeyrac, mąż niepospolity, tłumacz Puffendorfa, dołączył do tego miejsca następną uwagę: często toczone bywają wojny za drugich; tego rodzaju wojny są prawowite, byleby ten, który ujmuje się za drugiego, miał słuszny powod wzięcia się do oręża i aby miał jakie szczególne przyczyny, upoważniające do postępowania po nieprzyjacielsku z owym człowiekiem, który jemu samemu nic wyrządził żadnéj krzywdy, co głównie wtenczas się zdarza, gdy obraza cudza powołuje ku jéj pomocy. Również wykłada tę samą naukę w tłumaczeniu swojém dzieła Grocjusza: „*o prawie wojny i pokoju*,“ do którego dodał bardzo uczone przypisy. Głęboki filozof Hallski, Wolff w księdze swojéj: *prawo narodów*, wyłożone podług zasad nauki, ogłoszone w Halli w 1749 r., ma cały rozdział: *o obowiązkach ludów między sobą* i o wypływających prawach. W paragrafie 156 mówi z właściwą sobie matematyczną ścisłością: „Każdy naród winien drugiemu narodowi to, co winien samemu sobie, zwłaszcza, gdy drugi narod nie zdolny jest sam sobie wystarczyć, bo prawo narodów nie jest niczem inném, tylko prawem przyrodzoném, zastosowaném do narodów, uważanych za osoby; że zaś każdy człowiek winien to drugiemu, co winien samemu sobie, tak i każdy naród winien drugiemu narodowi, co winien samemu sobie, skoro może dać mu pomoc bez własnéj szkody.

W paragrafie następnym rozwija tę naukę z wielką ścisłością dowodzenia. Nie sądźcie, mówi, kończąc swe rozumowanie, że dajemy zbyteczną rozciągłość prawu przyrodzonemu, co do obowiązków narodowych między sobą, bo dopóty dopóki nic nie przypuszczamy, coby oczywiście nie wypływało z tego prawa, nie wykraczamy z jego obrębów. Nie sądźcie nawet, mówi daléj, że te powinności obowiązują tylko narody sąsiedzkie. Mimo całą ich odległość, skoro możecie, obowiązek na was spada, a jeśli nie możecie, obowiązek nie znika, lecz tylko przechodzi w stan zawieszenia: *Non cessit, si rem penitus inspicias, obligatio, sed saltem suspenditur.*

Powyższe zasady poczytywano za najzupełniéj udowodnione w owym czasie i za przyjęte bez najmniejszego sprzeciwieństwa. Wszakże Vatel, piszący tylko w 10 lat późniéj, zdawał się przewidywać w przyszłości zawikłania i opór, przeciw którym powstał w następnych uroczystych słowach:

„Prawo narodów jest ustawą dla panujących; dla nich to głównie i dla ich ministrów pisaném być powinno. Ale nieszczęsne doświadczenie aż nadto uczy, jak mało szanowane jest prawo w obec jakiejkolwiek spodziewanéj korzyści. Wszskże powiedzieć można o państwach to samo, co oddawna uznano względem osób pojedyńczych: że niema ani lepszéj, ani bezpieczniejszéj polityki nad tę, jaka zasadza się na cnocie. Przenika w same wnętrzności pytania i w księdzie 1, rozdziale XVI, rozstrząsa rzecz o opiece poszukiwanéj przez dany naród, który sam nieczując się dość silnym odeprzeć krzywdy i ciemięztwa, udaje się o pomoc do państwa potężniejszego. Położywszy zasady, rozwija je w I rozdziale księgi II i poprzedza cały ten rozdział przestrogą, przybierającą szczególniejsze znamie powagi pod jego piórem: „Nasze maksymy wydadzą się dziwnemi polityce gabinetów; nieszczęścia są tak wielkié, że znaczna liczba czytających, okryje śmiesznością, naukę niniejszego rozdziału. Mniejsza o to, przełożmy śmiało, co prawo przyrodzone narodom przepisuje.“

Przechodzi następnie do zasad Wolfa, które wyżéj przytoczyłem, rozstrząsa je, objaśnia, daje im większą rozciągłość, i znajduje że w danym razie państwo opiekuńcze zyskuje nierównie więcéj, niż to, które doznaje opieki. Z pochwałą przytacza piękny rys Benedykta XIV, który dowiedziawszy się, że okręta hollenderskie schroniły się do Civita Vecchia, uciekając przed korsarzami algierskimi, lękały się znowu wypłynąć na morze, rozkazał fregatom kościelnym przeprowadzić je aż na miejsce, gdzie już niebyło niebezpieczeństwa, i poruczył nuncjuszowi swojemu w Brukselli oświadczyć posłowi stanów hollenderskich że jego świątobliwość poczytuje za powinność opiekować się handlem i spełniać obowiązki ludzkości, bez względu na różność wyznania. Uczucie wzniosłe, mówi daléj Vatel, które imię Benedykta **XIV** podaje uwielbieniu samych nawet protestantów. Podobne uczucie czyni zaszczyt panującym, którzy w chwilach przesilenia śpieszą na pomoc słabym i dowodzą razem rzeczywistości pożytku, wskazanego przez Vatela: „polityka przychodzi na pomoc obowiązkowi i powinności; bo panujący mają własne widoki w hamowaniu postępu ambitnych, pragnących powiększenia się przez zhołdowanie sąsiadów.“

Takie były przekonania publicystów w czasie gwałtownego wywrotu pod koniec ostatniego wieku. Lecz zaledwie spokojność wróciła, mąż polityczny, którego imie może w tém zgromadzeniu być ze czcią wymówione, wydał traktat elementarny, pod napisem: *zasady prawa przyrodzonego* i *narodów.* W nim powtarza całą naukę pisarzów dawniejszych i trzyma się zasad wszystkich wieków: „Zdarza się nader często, mówi, chęć opierania prawa narodów na czynach; tą drogą każdy czyn nowy, każdy nowy traktat mógłby dawać początek nowéj nauce i wprowadzać nowe prawidła dla narodów; ale wieczyste przepisy zachowują zawsze pierwszeństwo na przekorę wznowicielom. Zboczenie ze wskazanéj przez sprawiedliwość drogi, prowadzi zawsze do mniéj więcéj blizkiéj, lecz nieuchronnéj zguby, i człowiek, najpochopniejszy do opuszczania téj drogi, przeraża się następstwami, jakie przed nim dzieje odsłaniają. Tak myślał, tak pisał w 1803 r. de Rayneval.

Między nówszymi pisarzami znajduję dwóch, co przez gruntowność nauki i piękność metody zdają mi się przewyższać innych; Baroli, który pisał w 1837 i Taparelli w 1855 obadwa Włosi, co zdaniom ich w obecnéj chwili nadaje większą jeszcze powagę.

Baroli uznaje między narodami obowiązki *prawne* i obowiązki *moralne; prawne* są te, do których spełnienia, państwa mogą być siłą zmuszone; *moralne*, lubo arcy rzeczywiste i obowiązujące, nie pociągają za sobą co do ich spełnienia, przymusu. Owoż, narody w moc *prawnych* swoich obowiązków, mają powinność nienadwerężania praw cudzych; w moc zaś obowiązków *moralnych*, przyczyniać się do ich dobra.

„Jeśliby te obowiązki, mówi Baroli, niebyły przestrzegane, ze zniszczeniem praktyczném prawa, któremu odpowiadają, nietylko wszelkie ogniwa jedności zniknęłyby między narodami, ale uległyby rychłemu zniszczeniu, gdyż przemoc stałaby się ich jedyném prawem, a tém samem ich grobem. Narod, będący wiernym tłumaczem odwiecznego prawa, nigdy dopominac się niebędzie o nic, czego niepowinien i okaże zawsze gotowość do szanowania praw cudzych, oraz dopomagania ich pożytkom. Ale narod dumny zapragnie stać się ogniskiem wszystkich innych, wywyższyć się nad nie, pozbawić je praw, i dobry ich byt podeptać. Pierwszy będzie jakby tęczą zwiastującą koniec burzy; drugi jakby gromem wojny i zniszczeń. Uciemiężeni zwiążą się przeciw niemu i gorzko przypłacić mu każą swój ucisk.

Oto są dwie drogi. Narody, wybierajcie! Taparelli do podobnychże przychodzi wniosków w swoich: *początkach prawa przyrodzonego.* Ale widzę mości panowie, że powinienem ograniczyć się i nie nużyć waszéj uwagi. Taka jest treść prawa przyrodzonego, zowiącego się stosownie do okoliczności; *prawem narodów, publicznem lnb międzynarodowém.*

Cóż odtąd wpłynęło na jego zachwianie? pierwsza myśl nie wyszła z Francji. Wczoraj jeszcze sądziłem, że wyszła z tamtéj strony ciaśniny; a jak zdarzają się rzecznicy, wymyślający konieczności dla spraw, których bronią, również żyje naród, wynajdujący nauki zastosowane do swych potrzeb, mocą których zamienia wyjątek na prawidło, a prawidło na wyjątek; wszakże widzę dzisiaj, że należy nieco szerzéj zatoczyć to koło. Wszyscy pisarze zgadzają się i my zgadzamy się z nimi, że jedno państwo nie zawsze jest obowiązane pomagać drugiemu; że może i powinno obliczać się z własnemi potrzebami, położeniem i możnością. Ale, jak Wolff naucza, jest to tylko zawieszeniem, nie zaś umorzeniem obowiązku. Chcieć aby to, co uwalnia od spełnienia obowiązku przekroczyło obręby usprawiedliwienia, starać się stworzyć usprawiedliwienie, gdzie nawet pozór do niego nie istnieje, byłoby obrazą prawdy i słuszności, która nieuchronnie rodzi gorzkie owoce. Zastanówmy się więc nad niemi, jako nad skutkiem wyżéj wspomnianéj nauki, wprowadzonéj w wykonanie.

Mości panowie, pamiętacie jeszcze o pełnej uszanowania wdzięczności i najżywszém zadowoleniu, z jakiemi jednocześnie przyjęto wiadomość o zwycięztwie Solferyńskiém i o pokoju w Villafranca. Wypadki polityczne ucieszyły serca, a wyobrażenie zwycięztwa podniosło umysły; mniemano że pokój powinien był trwać dłużéj, niż wojna i to głównie wszystkich uszczęśliwiało.

Pierwsze wrażenie, sprawione na ludziach wyższych pojęć, kazało im wierzyć, że panujący, wyzuci ze swych tronów, stanowczo do władzy wrócą; rozumiem, że nie inny był zamiar najjaśniejszych umawiających się cesarzów. Wtém zasada *nieinterwencji* poczęła się, nie w nich, ale w około nich podnosić, bo ich obietnice były szczere, a ta zasada zniżyła je do rozmiarów życzenia, życzenie płonne w obec działania zaborczéj potęgi, wprawdzie usuwającéj się, ale zostawującéj za sobą gorliwych przyjacioł, pracujących nad zapewnieniem jéj powrotu.

Owoż, głoska traktatu, uczyniona martwą, ku zdumieniu i smutkowi wszystkich, wyjąwszy stronnictwo, co bez najmniejszéj pracy i niebezpieczeństwa z niego skorzystało. Z drugiéj strony, rzeczy posuwały się naprzód; nowe prawo publiczne zewsząd usiłowało wejść w życie przez noty dyplomatyczne, wysyłane z Londynu, a doręczone Francji i Austrji. jak to widzimy z depeszy z d. 20 stycznia 1860, otwierającéj zbiór dokumentów dyplomatycznych; tylko, że to zagajenie nosiło na sobie znamie niejakiéj lękliwości. Zażądawszy bowiem, aby Francja i Anglja wyrzekły się władzy wdawania się w sprawy wewnętrzne włoskie, zastrzeżono, że wówczas tylko uczynić im to będzie wolno, kiedy wezwanemi do tego zostaną przez jednomyślną zgodę wielkich mocarstw: jednomyślną! Dosyć więc było jednego głosu, aby temu przeszkodzić; a ten głos był już gotowy.

Minister nasz spraw zagranicznych przyjął to przełożenie nie znajdując w niém nawet żadnéj trudności. O! bez wątpienia, Grociusz, Puffendorf i Wolff nie leżały otworem na jego stole, ale okryte kurzawą, drzémały gdzieś w głębi jego księgozbioru. Traktat zurichski jeszcze nieco zawadzał, ale widziano, że raz skończyć z nim należało, w drodze układów przedstawionych przez Anglję, układów mających tę korzyść, że można było przeskoczyć ten traktat bez jawnego warunków jego podeptania. Wyraźnie to przebija się w liście z d. 31 stycznia do posła naszego w Wiedniu. Rzeczony list wywołał ze strony dworu Wiedeńskiego odpowiedź odmówną, jak łatwo można było przewidzieć; ale dawna zasada interwencji warunkowéj w sprawy innych państw, w granicach własnych dogodności i zgodnych z życzeniem państw posiłkowanych,, ta zasada znalazła się orężem wyszczerbionym, którego użyć było niepodobna.

Wnet przeto nadszedł okres rad. Przełożono je obszernie i mądrze w liście z d. 24 lutego do barona Talleyrand; lecz cóż sprawią rady mądrości dawane temu, co słuchać ich niechce i w upojeniu szczęścia sądzi, że wszystko mu wolno? Chwycono się zatém środka powszechnego głosowania, dobrego dla Francji, gdzie wolność panowała, mniéj właściwego dla Włoch, gdzie taż wolność była więcéj niż wątpliwą. Z tego więc powodu hr. Cavour nie czyni najmniejszéj trudności i oświadcza d. 1. marca kawalerowi Nigra, że to przełożenie przeszle rządowi Włoch środkowych. Chwilowe więc rządy tymczasowe miały ważyć na szali przełożenia Francji. Sądzę, że to łechtało ich chełpliwość, ale w piersiach moich bije serce francuzkie i nie mogę tak jak hr. Cavour lekceważyć rad Francji. Nadto, co do połączeń, mających rozrość się pod cieniem nieinterwencji, hr. Cavour, lubo ich najgorecéj pragnął, udaje niemał, że ich niechce i że przyjmuje tylko powiększenie Piemontu, jak wielki ciężar. Wyznaję, iż niesądzę, aby kraj nasz miał powód do cieszenia się z wynalazku nowéj zasady. Przeciwnie, znajduję, że ta zasada zamiast utrzymania Francji na stanowisku jéj wielkości i potęgi, wątli ją w zdarzeniach, w których jéj działanie powinno być i widoczniejsze i sprężystsze.

Przechodząc z Włoch środkowych do Włoch południowych, uderza mię równaż niezwyczajność. Przedsięwzięcia głośnego wodza, który bez posłannictwa, bez upoważnienia, bez wypowiedzenia wojny rzeczywistego lub możliwego, bo niebył ani panującym, ani umocowanym panującego, toczył jednak wojnę na obszerne rozmiary. Przedsięwzięcia, mówię, tego wodza nie mogły znaleźć pochwały rządu francuzkiego. Stanowczo były przezeń naganione, mimo wspólnictwo rządu sardyńskiego, dość jasno wykazane w depeszy barona Brenier z d. 14 kwietnia. Pan Talleyrand przesłał d. 9 maja do Paryża notę, doręczoną d. 7 hrabiemu Cavour, sprzeciwiającą się najwyraźniéj wysyłaniu z Genui i Liwurny ludzi i broni do Sycylji. Było to najoczywistszém i najwystępniéjszém zgwałceniem prawa narodów, jakiego świat oddawna już nie widział. Sam rząd turyński wyparł się go na papierze d. 18 maja, ale ani to wyparcie się, ani parostatki wysłane na ściganie ochotników, nic nie zmieniły. Co w innych czasach podniosło by na nogi Europę, dziś tylko ją zasmuciło; a miecz Francji otoczony laurami spoczywał w pochwie, gdzie nieinterwencja skazała go na nieczynność. Ukazał się wówczas dziwny widok. Interwencja szła krokiem silnym, śmiałym, bezprzeszkodnym, na wsparcie rokoszanów obcego kraju. Nieinterwencja zaś krępowała rząd napadnięty, kierowała piórem, mającém spisać najwyższéj wagi polityczne ustępstwa, z obowiązkiem zapewnienia ich trwałości, nie dając nawet swobody użycia lub urozmaicenia potrzebnych do tego środków. Gabinet Neapolitański, poniżony aż do wnętrzności ziemi, przekładał Turynowi konfederację, jedność, przymierze, na osnowie najszerszéj i najwyzwoleńszéj. Osnowę chciano zamienić w prawo; przymierze przyjmowano na tak długo, ile potrzeba było czasu stanowczego i zamierzanego, do wystąpienia nie już z drużyną, ale pod własną chorągwią, mającą być godłem nieprzyjacielskiem, wniesionem w kraj przyjacielski i bezbronny. A tymczasem hr. Cavour upewniał barona Talleyrand, d. 9 lipca, że posłowie neapolitańscy przyjęci będą najwzględniéj w Turynie i że rząd sardyński z całą troskliwością czuwać zamyśla, aby powstańcy sycylijscy nie odbierali posiłków. I mówił prawdę; nie do Sycylji posłać je miano, ale na ląd stały królestwa Neapolitańskiego dla wzięcia mu tyłu. Czyż taki postępek, mości panowie, godny jest państwa, co samo siebie szanuje? Czoło moje okrywa się bladością na myśl, że nasza chorągiew patrzyła w smutku i milczeniu na te żałobne przejawy, w których wstąpiła do grobu więcéj niż monarchja, bo wiara ludów.

Mości panowie, niech memorandum pana Manna, leży w kurzawie; niech król opuszcza Gaetę i niech ocalenie Włoch austryjackich ograniczy się zachowaniem Wenecji, tymczasowie zostawionéj cesarstwu przez Sardynję.

Nieinterwencja nie mogła więcéj uczynić, jak dozwolić najazdu państwa kościelnego w Marchjach i Umbrji, odwołać swego posła, krok ogromny lecz bezskuteczny, który ani na godzinę najazdu nie opóźnił, gdyż nieinterwencja była prawem bez najmniejszéj sankcji, groźbą bez poparcia i pociskiem bez siły: *Telum imbelle, sine ictu.*

Dwa przedmioty uderzają mój umysł: odstąpienie dawnych zasad, tak jasno utrzymywanych przez pisarzów; bo cóż zaszło coby skłoniło do ich wyrzeczenia się i do zamiany epoki na chwiejną i zawodną posadę? tudzież drugi przedmiot t. j. postępowanie Francji. Pod tym ostatnim względem należy rozróżnić dwie części: wojnę i dyplomację. Wszystko co się do wojny ściąga: wyprawa wojska, opatrzenie jego, działania, zwycięztwa, było najdoskonaléj prowadzone; ale co do dyplomacji, widzimy tylko ciemności, zawikłania, zagadki, do których wczoraj klucz nam podano. Znajduję to pole ciasném, uszczuploném, niegodném Francji, téj ziemi czci i prawości.

Należałoby teraz dodać, m. pp. obronę traktatów, prawdy i odwiecznéj słuszności, na które powstawano przed wami wczoraj w mowie, pełnéj najotwartszéj jasności. Ale prócz tego, iż niepodobna być nieskończonym, są przedmioty, uderzające własném światłem. Aż dotąd rozumieliśmy, iż nie należało starać się o obalenie traktatów, drogą gwałtów, lub podstępu. Sądziliśmy, że chęć dopomożenia Włochom nie miała na celu uczynić ich jednolitemi, pochłaniając jéj oddzielne księstwa w jedną całość. Sądziliśmy, że władza świecka Papieża, zaręczona tylu obietnicami, była szczerze żądanym celem. Sądziliśmy, że Rzym pozostanie i nadal stolicą chrześcijańskiego świata.

Dziś te wszystkie złudzenia znikają. Usiłowano podrzeć traktaty, przyśpieszyć prowadzące do tego wypadki, nawet ceną krwi i skarbów Francji. Pragniono zawsze jedności Włoch i Rzymu za stolicę tego nowego królestwa. Napróżno więc byłoby mówić, że zwolennicy owego pomysłu chą wystawić Papieża za upornego i nieświadomego winowajcę, aby prędzéj dokonać dzieła.

Te wyznania mają przynajmniéj zaletę szczerości, którym zbywa na oświadczeniach króla, przeznaczonego władać tém nowem państwem.

W obec stanowiska, na jakiem ta mowa umieściła Francję i kościół, proszę kommisarzów rządowych o wyrzeczenie, czy ta mowa tłumaczy myśl rządu.

Prezes. P. Billault ma głos. (W téj chwili J. c. w., ks. Napoleon, wchodzi do izby i zasiada na swém miejscu).

P. Minister Billault. M. p. p. senatorowie, rząd nie miał z początku zamiaru wdawania się w ogólne rozprawy; chciał, przy rozbiorze paragrafów, złożyć potrzebne objaśnienia, ale rozprawy, skupiając się na pytaniu włoskiem, przybrały taką żwawość, taką ważność i nawet, powiem, taki rozgłos, że dłuższe milczenie stało się niepodobném.

Wypowiedziano wiele rzeczy dobrych, ale też wiele takich, na które rząd zgodzić się nie może. Cesarz żądał, aby sprawy kraju były roztrząsane przez was, z zupełną swobodą. Każdy z was, jako senator, z powagą własnych zdolności i osobistego znaczenia, ma prawo wynurzyć wszystko, co wypływa z jego sumienia i przekonań; ale żaden nie ma prawa przemawiać w imieniu rządu, ani wiązać go swem słowem. To prawo tym tylko służy, którzy są urzędowymi i umocowanymi, w téj mierze, organami cesarza. (Bardzo dobrze! Bardzo dobrze!)

Od dwóch dni samo pytanie wiele zyskało na jasności. Dziś rozbiór jego zajął to samo stanowisko w senacie, jakie zajmuje zewnątrz jego obrębu. Czyż cesarz od półtora roku nie walczył usilnie i uczciwie dla zapewnienia zwycięztwa polityce włoskiéj, którą z samego początku uznał za właściwą? Albo czy tylko, jak niektóre głosy ośmieliły się twierdzić ,odegrywał komedję niegodną siebie i Francji?

Dziś między temi dwóma twierdzeniami nic pośredniego istnieć nie może; każdy niech wybiera i otwarcie sąd swój wyrzeknie. Na jedném z ostanich posiedzeń słyszałem różnych mówców, oświadczających z różnych pobudek, że głosować będą za adresem. Rząd odrzuca te ustępstwa. Domagał się od szczerości waszéj zdania rzetelnego i żąda, aby żadna dwuznaczność nie wątliła jego powagi. (Bardzo dobrze! hardzo dobrze!)

Chcę więc na zimno roztrząsnąć, jak przystoi powiernikowi słowa rządowego, cały ogół zdarzeń, które zdaniem mojém, nie były ani należycie przedstawione, ani dobrze pojęte. Ale nim do tego przystąpię, pozwólcie, m. p. p., na jedna wstępną uwagę. Nie pierwszy to raz z polityką doczesną Francji, mieszają się sprawy władzy papieskiéj.

Od wielu wieków często się nam zdarzało znajdować między uszanowaniem dla religji i utrzymaniem naszéj polityki. Ojcowie nasi byli szczerymi katolikami, ale szczerość ich wiary nie ćmiła ani ich jasnowidzenia, ani wątliła sprężystości mężów stanu; uchylali głowy z pokorą, przed nieomylnością kościoła, ale wiedzieli, że rząd świecki Papieża, miał jak inne rządy tego świata, swoje słabości, niedołęztwa, błędy i zaślepienia i nie wahali się, im opierać, zachowując spółcześnie największe uległości dla władzy duchownéj. Wiedzieli nadto, że religijna wyłączność, właśnie z powodu jedynéj górującéj w niéj myśli, z łatwością poświęcała wszystkie doczesne względy własnym jéj wymaganiom. Ze stanowiska widzenia wyłącznie religijnego, dobro ziemskie powinno, bez wątpienia, ustępować przed dobrami niebieskiemi, ale mąż stanu nie może być tak wyłącznym, jego pogląd powinien być mniéj skupiony, więcéj zbiorowy, mniéj niebieski, więcéj doczesny i niegodzi się mu zapominać, że w rządzie rzeczami tego świata, należy baczyć na rozliczne wymagania spraw ludzkich.

W téj myśli, m. p. p., zabierając się do roztrząśnienia przed wami tego przedmiotu, zwikłanego razem przekonaniami i namiętnościami religijnemi, tudzież politycznemi, chciałem przypomnieć duch niezależności politycznéj, jaki, w sprawach rzymskich, ożywiał naszych ojców i pewny jestem, że w obecnych okolicznościach, ten duch was nie odstąpi. (Bardzo dobrze!).

Pozwólcie mi teraz m. p. p., w obrazie nie obszernym, ale jasnym, skupić, krok w krok idąc za nią, politykę cesarza, jego słowa i jego czyny, od 18 miesięcy, ściągające się do pytania włoskiego.

Kiedy w r. 1859, Austrja, przekraczając granice piemonckie, wyzwała na to pole cesarza i jego wojsko, jakie widoki były wówczas dla nas najistotniejszemi? Jeden, który od wieków stanowił we Włoszech zasadniczą osnowę polityki francuzkiéj, polegał na tém, aby powściągnąć, zniweczyć nawet, jeśli to być mogło, przewagę austryjacką i nie dozwolić aby wielkie mocarstwo, rozszerzając wprost, lub ubocznie, działanie swoje aż do granic i bram naszych, mogło, w danym czasie, utworzyć na swą korzyść, przez dorywcze sąsiedztwo, prawdziwe niebezpieczeństwo dla Francji. Rzeczywiście, ta polityka nasza jest tak starą jak Francja i Austrja.

Obok tego głównego względu, za który, ile razy wymagała potrzeba, toczyliśmy wojny, stanęła inna myśl już dawna, ale nieodzowna t. j. myśl wrócenia nakoniec Włochom rządu wolności rozumnéj, umiarkowanéj, skutkiem któréj zapewniłby się i pokój wewnętrzny połwyspu i pokój ogólny Europy.

Co się tycze zadania wolności włoskiéj, gdyby go nie wikłał coraz bardziéj wzrastający wpływ Austrji, gdyby nie nasze własne dogodności, a mianowicie bezpieczeństwo, bez wątpienia, ograniczylibyśmy się tylko udzielaniem i nadal rad naszych, zbyt często i zbyt długo zapoznawanych. Ale znaleźliśmy się jednocześnie zaczepionymi w przedmiotach najżywotniejszych: nietykalność naszych granic i wyzwolenie Włoch wyzwały razem Francję do działania; wojna stała się koniecznością.

Wszakże ocalając, co było nieodzowną powinnością, dobro Francji, wskrzeszając nadzieje wolności włoskiéj, cesarz nie zapomniał, iż ocalić mu należało jeszcze jedną podaniową zasadę polityki francuzkiéj, t. j. bezpieczeństwo, niezawisłość i najwyższą władzę Ojca św. (Barzo dobrze!).

Oczywista, że wojna miała wywołać między ludnościami półwyspu, głębokie wstrząśnienie. Cesarz chciał naprzód zapewnić, się aby te wstrząśnienia w niczem nie zaburzyły państw Ojca św., aby warunki utrzymujące w nich porządek materjalny w niczem nie zostały zmniejszone. Te warunki, smutne wprawdzie, ale przecież istniejące, były załogi wojsk francuzkich w Rzymie i wojsk austryjackich w Legacjach: położenie dotkliwe, na które w téj chwili nie powstaję, ale które z boleścią wytknąć musiałem. Jakiekolwiek wszakże było to połączenie, cesarz był pewnym, że nikt go napastować nie ośmieli się, dopóki chorągiew nasza powiewać będzie w Rzymie i austryjacka w Bolonji; cesarz przeto chciał naprzód zapewnić to *statu quo;* dowodzi tego drukowana depesza: przyrzeczono obustronnie szanować neutralność państw kościelnych; wojska, w zajmowanych prowincjach, miały być obcemi wszelkiemu ruchowi wojny, co pozwalało utrzymać w zupełności i pokoju najwyższą władzę Ojca św. w pośród mających spełnić się wypadków.

Tak więc, z jednéj strony, dwie wielkie polityczne pobudki nakazywały cesarzowi toczyć wojnę; z drugiéj, najtroskliwsze i najlepiéj obliczone ostróżności, na pozór najskuteczniejsze, były przedsięwzięte przez cesarza, w celu osłonienia państw Ojca św. przeciw wstrząśnieniom, jakich doznać miały różne kraje Włoch środkowych. Któż zniweczył całą tę przezorność? Oto, d. 12 czerwca, bez najmniejszego podobieństwa napadu z naszéj strony, bez uprzedzenia nawet rządu papieskiego i dania mu czasu do przedsięwzięcia potrzebnych środków, nastąpiło nagłe i niespodziane wyjście Austryjaków z Marchji i ludność znalazła się, bez żadnych uprzednich ostróżności, oddana saméj sobie i swobodzie. Pierwszy kamień, który w r. 1859 odpadł od budowy władzy świeckiéj papiestwa, zruszony był nie przez nasze, ale przez cudze ręce. Papież stracił Bolonję skutkiem zupełnie obcego zdarzenia woli cesarza, wbrew nie odpowiednego jego przewidzeniu i przeciwnego jego statecznym postanowieniom.

Wola opiekowania się, tak jasno dowiedziona na pierwszym kroku, znajdzie się stwierdzoną przez wszystkie następne, a jednak mocarstwo katolickie, które opuszczając Romanje, zgubiło je dla Ojca św., nie jest przedmiotem żanego zarzutu; gdy tymczasem cesarz, co nieustannie i w każdym razie nic nie szczędził dla ochrony posiadłości Ojca św. jest przedmiotem najgwałtowniejszych i niezmordowanych obwinień. (To prawda! Bardzo dobrze!)

Po zwycięztwie Solferyńskiem, umiarkowanie cesarza, chęć utrzymania powszechnego pokoju, tudzież niedopuszczenia szerzyć się pożarowi, zagrażającemu państwom kościelnym, spowodowały umowę w Villafranca. O czemże cesarz naprzód myślał w téj sławnéj konwencji? Oto o podwyższeniu jeszcze, jeśli to być mogło, świeckiéj dostojności Papieża, o postawieniu go, przez przewodnictwo konfederacji włoskiéj, na czele tych ludów, nad któremi zdawało się, że zabłysnął dzień nowy, o wznowieniu dla niego tego pięknego marzenia, które sam przy wstąpieniu swém na tron, pragnął urzeczywistnić! Słyszeliśmy wczoraj, w tém miejscu, twierdzenia, co do tego przedmiotu, których rząd przyjąć nie może.

Nie prawda, aby podpisując pokój w Villafranca, cesarz, który rozumiał, że czyni rzecz ważną, pożyteczną, jedyną może, jaka się osięgnąć dała w ówczesném położeniu Włoch, był rzeczywiście przekonany, że wydaje płód poroniony, mamidło, w które sam nie wierzył, do którego wnet nazajutrz nikt przyznać się nie chciał. (Bardzo dobrze!) Ale to jest prawdą, że kiedy umiarkowanie Cesarza chciało zasilić odrodzenie włoskie warunkami społecznemi, osłaniając razem i od ucisku i od anarchji, dwa przeciwne stronnictwa, dwa sprzeczne prądy reakcji i rewolucyjnych uniesień nie chciały, ani jedno, ani drugie, przyjąć kierowniczego układu, jaki mądrość Cesarza nadać im pragnęła. To jest prawdą, że w miarę jak ludności polityczne przedstawiony układ czyniły niemożliwym, ujrzeliśmy współcześnie wzrost ambicji, wzmocnienie uporu, zapoznanie i odrzucenie szlachetnych rad Cesarza, przez pasujące się z sobą namiętności.

A tymczasem ten układ odpowiadał i widokom przyszłości i roszczeniom dawno ubiegłych czasów; swoboda ludów była zapewnioną, brama do powrótu zrugowanym książętom stała otworem, i zaiste, był to czyn wielkiéj wspaniałości ze strony cesarza, bo ci książęta walczyli pod Solferino, w szeregach naszych nieprzyjaciół.

Książęta, których to najwięcéj obchodziło, a na nieszczęście i sam Ojciec św. nie pojęli téj gałęzi ocalenia. Trudności, rosnąc nagle, zamieniły się w niepodobieństwo. Wnet po 12-m czerwca, po wyjściu Austryjaków, powstanie wybuchnęło w Marchjach. W sierpniu i wrześniu Toskanja, Marchje, Parma i Modena, zostawione samym sobie, zagłosowały połączenie. Cesarz najszczerzéj usiłował powściągnąć te dążenia: posyłał do tych ludów umocowanych, posiadających jego zaufanie, a którzy dobrze tym ludom znani, mogli wywrzeć wpływ na ich umysły; głośno oświadczał, że ruch ten nagania. Lecz te ludności trwając w swych dążeniach, przez uszanowanie dla cesarza, miarkując je, w pewien sposób, dopuszczały w listopadzie rejencję książęcia piemonckiego.

Wówczas, kiedy ludy coraz głębiéj wchodziły na drogę przeciwną układom w Villafranca, cóż robili ich książęta? Nie mówię tu ani o wielkim ks. toskańskim ani o ks. modeńskim, którzy albo nic nie robili, albo działali wbrew przeciwnie temu, co czynić należało; ale mówię, bo muszę, o stolicy św. i jéj rządzie.

W biegu rzeczy tego świata jest, m. p. p., zasada, stwierdzona przez doświadczenie, a mianowicie, że raz stracona zręczność, już nie wraca. Ta zasada wszędzie prawdziwa, najprawdziwszą jest w polityce. Niezbędne ustępstwa czynione są, po większéj części, za późno; mało rządów umiało je w czas uczynić. Ale dzieje zapisały znaczną liczbę takich, dla których te spóźnione ustępstwa były tylko przyśpieszeniem upadku. Z żalem to mówię, rząd świecki Papieża nie zrozumiał téj prawdy, tak bijącéj w oczy, w chwili gdy mu ją przedstawiano t. j. tego układu konfederacji włoskiéj, przez nadanie swym ludom lepszych warunków i przez pociągnienie za sobą rządu neapolitańskiego, który także poznał, że ustępował za późno. Gdyby Ojciec św. silnie stanął na czele tego patryotycznego przedsięwzięcia, w obec zgadzania się na to mocarstw i Piemont byłby się z niem zespolił. Lecz nikt nie chciał przyłożyć ręki do tego układu, mogącego wszystko ocalić: cóż wówczas nastąpiło? Cesarz, dla utrwalenia dzieła, wezwał państwa na kongres, bo sądził, że znaczne zmiany nie mogły ostatecznie wejść w życie, w prawie publicznem europejskiem, dopóki mocarstwa nie uświęcą ich swojem przyzwoleniem. Jest to porządek, który coraz bardziéj krzewi się w sprawach europejskich, jest to znaczny postęp, środek częstokroć najskuteczniejszy, dla utrzymania pokoju i odwrócenia pożarów wojny.

Są ludzie, których dziwi nieustanne odwoływanie się do dyplomacji, których dziwią jéj zwłoki i bezskuteczność; chcianoby, aby każdą nadarzoną trudność Francja rozcinała mieczem; ale nie jedni my jesteśmy na świecie i wierzcie mi, lepiéj jest nierównie starać się umiarkować, złagodzić, ułatwić trudności, niż ciągle mieczem rozcinać gordyjskie węzły.

W grudniu więc, wszystkie mocarstwa kongres przyjęły: jedne ochoczo, t. j. mocarstwa sądowe, drugie, albo raczéj druga, z niejakiem wahaniem się; była to Anglja, Rzeczywiście należało rozstrzygnąć ważne przedwstępne pytanie przed zebraniem się kongresu; czy życzenia większości stanowiły istotną większość i czy te życzenia miały być narzucone przemocą. Żaden z tych dwóch względów przyjętym nie był przez Anglję; głównie zaś wzgląd drugi wywołał wielkie wahanie się pewnych państw lądowych; lecz przedstawiała się jeszcze i inna trudność. Austrja i Stolica św. nie chciały przybyć na kongres, tylko pod warunkiem wzajemnego zobowiązania się między sobą co do przedmiotów jednych, mających być przyjętemi i innych, podlegających sporowi. Owoż w grudniu 1859 było już oczywistem, że układ możliwy w lipcu nim Włochy środkowe zapłonęły pożarem, nim ludności powstały, nim wola narodowa trzykrotnie się objawiła, stał się późniéj niepodobnym.

Cesarz pragnął dać to w owym czasie do zrozumienia Ojcu św. i listem, ogłoszonym nawet w Monitorze, nastręczył J. św. w obec nowego stanu rzeczy, w obec trudności i niepodobieństw, jakie się wynurzyły, myśl wyrzeczenia się Romanji, zachowując względem tego kraju pewne nadzieje na przyszłość; na pewność zatrzymania dalszych państw pozyskać rekojmię mocarstw.

Wprawdzie wymagana ofiara była wielką, ale ta ofiara już w rzeczywistości była spełnioną. Cesarz, widział trudności w całéj ich prawdzie, w całéj nieuchronnéj konieczności, pragnął nadewszystko, wyjednaniem rękojmi mocarstw, otoczyć posiadłości Ojca św. potężną tamą, któraby niepozwoliła grożącemu potokowi wszystkiego pochłonąć. Na nieszczęście nie można była położyć téj tamy. Ojciec św., w encyklice powszechnie wiadoméj, stanowczo odmówił i otwarcie dolę swoją wiążąc z dolą książąt, wyzutych z tronów, dał odpowiedź, mogącą streścić się w następnych słowach: *Wszystko, lub nic.* W obec tych niezgod jakże kongres mógłby się zgromadzić?

Jeden z senatorów. P. minister zapomniał powiedzieć o broszurze, 15 grudnia: *Papież i Kongres.* (Szemranie w różnych kierunkach).

P. minister. Przyjdę do niéj. Rzeczona broszura była przedmiotem zbyt wielu zarzutów, powiem nawet, zbyt wielu potwarzy, abym roztrząsając ośmnastomiesięczne czynności rządu, miał ją pominąć milczeniem. Skoro ukazała się, powstała około niéj w świecie katolickim gwałtowna wrzawa i przed kilku dniami jeszcze, z wielką skwapliwością przytaczano pewną *depeszę angielską*, przypisującą téj broszurze utratę połowy państw Ojca św. Czyny odpowiedzą: Kiedyż wyszła na jaw? Oto w drugiéj połowie grudnia. Jaki był wówczas stan rzeczy? Oto, Włochy środkowe i Legacje, oswobodzone od swych dawnych rządów, zupełnie były panami siebie, dwukrotnie zagłosowały już połączenie swoje z Piemontem; w obec przeto tych zdarzeń i niepodobieństw, przez nie wywołanych, cesarz błagał Ojca św., naglił go, aby rzucił część na pastwę pożarowi, dla otrzymania na kongresie rękojmi ocalenia tego co jeszcze nietkniętem pozostało.

Owóż, co mówi sama broszura? Oto jest jéj treść najszczersza; zresztą sam druk jest w ręku wszystkich. Rozwija naprzód zasadę, że władza świecka jest potrzebną Papieżowi dla spełnienia jego władzy duchownéj; następnie dowodzi, że ta władza, chyba chciałaby uciekać się do obcéj interwencji, nie może działać tylko nad krajem małéj rozciągłości i będącym we właściwych sobie warunkach. Mówi, potrzecie, że państwa katolickie powinny przyczyniać się do wydatków ojca św., jako duchownéj głowy wszystkich wiernych. Po czwarte, utrzymuje, że Romanje nie są niezbędnemi do wykonywania téj władzy, że te kraje są téj władzy nieprzyjaznemi, że ani Austrja, ani Francja nie mogą, przemocą, wrócić ich Papieżowi. Po piąte, dodaje, że sam tylko kongres *mógł* ustalić lub zniweczyć dzieło kongresu wiedeńskiego. Nakoniec broszura w zamknięciu swojém, doradza kongres europejski, który uświęcając jako istotną zasadę porządku w Europie, potrzebę władzy świeckiéj ojca św., oznaczyłby obszerność przeznaczonego dlań kraju, zaręczył jego nietykalność i ustanowił daninę, którą wszystkie państwa katolickie opłacałyby, dla utrzymania blasku papieskiego tronu.

Owóż rzeczona broszura mówiła w grudniu to, co najnatarczywsza konieczność radziła uczynić ojcu św., co sam cesarz doradzał mu, w owym czasie, w swoim liście. Odpowiedźcie, tak, lub nie, czy ojciec ś. stracił Romanję? Czy należało toczyć wojnę, aby mu ją powrócić? Czy należało w obec oczywistości, że wojny nie będzie, wyrzekać się uświęcenia i rękojmi władzy świeckiéj i zabezpieczenia dalszych jéj posiadłości? Takie to pytania wywiązywały się ze stanu rzeczy. Po wyjściu na jaw wspomnionéj broszury, osoby, obce ciągowi zdarzeń, i skupiającym się koniecznościom, żywo były przerażone.

Wszakże nad dziejowemi wypadkami światło, prędzéj lub późniéj, wschodzi. Pod tym względem, już dziś zajaśniało ono i stało się widoczném, że w najdoskonalszéj zgodzie ze stanem rzeczy, z wymaganiami, podawało ojcu św. rady zbawienne, które jeśliby przyjęto, sprawa władzy świeckiéj nie byłaby na tym stopniu, na jakim się dziś znajduje.

To wszystko, m. pp. działo się pod koniec grudnia. Wówczas zamiary Piemontu nie doszły całego rozwoju. Widzicie, że mówię o Piemoncie z wielką swobodą, ale słowa moje będą zawsze pełne uszanowania dla głów koronowanych, mówię to dla tego, że na jedném z naszych ostatnich posiedzeń dały się słyszeć słowa, które żal mój wznieciły. Jakiekolwiek zachodziłyby różnice polityczne z danym narodem, lub panującym, izby francuzkie winny dawać przykład umiarkowania mowy. (Bardzo dobrze!) Jeżeli w innych izbach, obelgi, wyrazy nieprzyzwoite lub niestosowne, biją na majestat naszego monarchy, i to głęboko nas rani, szanujmy więc to uczucie w innych, kiedy chcemy, aby względem nas było szanowane. (Nowe oznaki potwierdzenia).

Powiedziałem więc, że w owym czasie nadzieje i żądze Piemontu nie przybrały ogromnego rozwoju, który się późniéj objawił; ale położenie z każdym dniem stawało się trudniejsze. Anglja, dotąd będąca prostym widzem zdarzeń, nie przyczyniwszy się ani krwią, ani pieniędzmi do sławy wojny włoskiej, Anglja wystąpiła wówczas z przedstawieniem układu. Ponieważ mówię o Anglji, pozwólcie mi, m. pp. rzucić mimojazdem słowo o złém uczuciu polityczném, często objawianém za obrębami téj izby, a które postrzegłem, że i tu się wynurza. W przymierzu z Anglją, w porozumieniu dwóch wielkich ludów istnieje nieoceniona rękojmia pokoju świata i jego swobód. (Bardzo dobrze).

Zaiste, między dwóma narodami tak znakomitemi, tak wsławionemi w pokoju i w wojnie, w przemyśle i w handlu, niepodobna jest, zwłaszcza po tylowiekowém spółzawodnictwie, aby nie znalazły się punkta zetknienia, spółubiegania się dogodności lub wpływów zazdrości o wyższość. Nie bylibyśmy ludźmi, jeśliby nie objawiały się między nami, nawet w najgłębszém przekonaniu konieczności przymierza, zatargi i spółzawodnictwa. Ale mimo te małe kłopoty, te drobne trudności, jakiż człowiek poważny ośmieli się być wrogiem pokoju świata, aż do tego stopnia, iż pragnąłby zerwania tego przymierza? Jakiż człowiek poważny zapozna, że to przymierze dokazało wielkich rzeczy i że wiele mu do spełnienia jeszcze pozostało (Bardzo dobrze!).

Jakoż, dobrze świadomi postępków Anglji, w sprawie włoskiéj, dokonanych ze stanowiska nie będącego naszém, bo Anglja jest protestancką, my zaś jesteśmy katolikami, nie dziwimy się, że ona trzymała się swojéj, my zaś naszéj polityki, ani szukajmy stąd pozorów do zajątrzenia rozpraw. W styczniu więc Anglja radzi, aby wyprowadzając skoro to będzie możliwém, wojska z Lombardji, a nawet z Rzymu, skoro bezpieczeństwo ojca św. na to pozwoli i zostawując na stronie Wenecję, abyśmy razem z nią wezwali, przy wstrzymaniu się Piemontu od wszelkiego wpływu lub działania, ludności Włoch środkowych do objawu przez głosowanie powszechne, czy chcą lub nie chcą przyłączyć się do monarchji sardyńskiéj? To wsparcie, udzielone przez Anglję głosowaniu, które wątpliwém być nie mogło, przybrało rozmiary bardzo ważnego czynu i które, dając otuchę stonnictwu połączenia, miało powiększyć jeszcze trudności.

Cesarz rzuca się na nowe wysilenie, aby je zakląć: nie wyrzekając się myśli konfederacji włoskiéj, jedynéj, może, przedstawiającéj rozwiązanie tylu kłopotów, radzi Piemontowi, w lutym, przyjęcie wikarjatu Legacji, pod najwyższem zwierzchnictwem Papieża, tudzież przywrócenie autonomji toskańskiéj. Cesarz nie taił przed sobą trudności takiego składu rzeczy. Wiedział, że z jednéj strony, Piemont przeświadczony o dojściu do najwyższéj ogólnéj władzy, nie przyjmie wikarjatu; nie taił przed sobą i tego, że błaha była nadzieja, otrzymania przyzwolenia na to Stolicy św., a jednak głęboko przekonany o nowych i codzień rosnących niebezpieczeństwach, które jéj groziły, nie przestawał nalegać; lecz jeszcze raz te rady zostały zapoznane.

Coż nastąpiło? Głosowanie powszechne, zapisane w depeszach Anglji, otworzyło, w marcu, swe urny: całe Włochy środkowe wyrzekły połączenie, a wyrok króla Sardyńskiego ostatecznie to połączenie zatwierdził. Przewidzenia cesarza ziściły się w ten sposób na każdym kroku; nie przestawał czynić wszelkich wysileń na każdym wypoczynku tych piemonckich zdobyczy, które powściągnąć pragnął, w lipcu, w grudniu, w lutym; ale wszystkie usiłowania okazały się daremnemi; nikt go nie zrozumiał, a jednak, nie waham się powiedzieć, i Senat nakoniec powie to ze mną, że on jeden miał słuszność. (Żywe potwierdzenie).

Co do Romanji, ostatni cios już był zadany. Ojciec św. odpowiada na tę trudność położenia, na to zwikłanie spraw swoich świeckich, odpowiada piorunem duchownym. Klątwa rzucona została d. 23 marca. Położenie rzeczy nie polepszyło się wcale i cesarz przyszedł do tego przekonania, że odtąd nie podobna już doradzać Ojcu św. żadnego układu, co do rozmiarów jego posiadłości, że próżnem było probować nowych usiłowań.

Odtąd postępowanie jego musiało odmienić się; pozostało mu tylko myśleć o dobrotliwości Ojca św. i o jakiemkolwiek utrzymaniu *statu quo*, którego polepszyć nie zdołał. Ojciec św. oświadcza cesarzowi, że chciałby powierzyć się straży wojsk neapolitańskich. Cesarz, ze skwapliwością, to przyjmuje; chciałby pozbyć się téj ciężkiéj odpowiedzialności bronienia rządu, na który nie ma najmniejszego wpływu, który nie przyjmuje żadnych rad, i nie pokłada w obrońcy swoim najmniéjszéj ufności. Nalega na króla neapolitańskiego o przyjęcie tego posłannictwa, nalega na króla Sardyńskiego, aby nie dawał przystępu obawom, jakie obecność wojsk neapolitańskich w państwie kościelnem obudzać by mogła. Król Sardyński w ostatku przyzwolił, ale król neapolitański odmówił. Wówczas dla straży Ojca św., dla osłonienia go od wstrząśnień, grożących jego władzy, cesarz nastręcza mu nowy układ; radzi mu przyjąć załogę wojsk dostarczonych przez wszystkie państwa katolickie, z wyjątkiem Austrji i Francji, te dwa cesarstwa wezmą tylko obowiązek przewiezienia kontyngesów, dostarczonych przez inne państwa i przyczynienia się razem z niemi do opłaty daniny, przeznaczonéj, na utrzymanie blasku dworu rzymskiego.

Nie było w tem zapewne żadnego pomysłu politycznego, ostatecznego, był to tylko środek, sposób utrzymania *statu quo*, było to zapewnienie tymczasowego stanu rzeczy, dopóki czas i światło doświadczenia nie oświecą tych wszystkich, których ambicja, lub upor nie przestaną tworzyć coraz nowych trudności ostatecznemu rozwiązaniu.

Na nieszczęście i to było znowu odrzucone, a jednak nie zobowiązywano do niczego, nie przesądzano żadnego pytania, nie wyrzekano się ani w części, ani w całości żadnego z praw najwyższéj władzy. Widzieliście w wydrukowanych depeszach, jak odepchnięto te uczciwe przełożenia: rząd świecki Papieża nie chce straży, prawidłowie dostarczonéj przez państwa katolickie, woli ochotnicze zaciągi. Widzieliście co te zaciągi dostarczyły: drobną garstkę walecznych, 60 Francuzów, ale tak drobną, że okazała się bezsilną. Co do daniny tak szczodrobliwie ofiarowanéj, wolał nie wiem jakieś tam anuaty, pamiątkę przeszłości, któréj powrót jest niepodobny.

Czegoż spodziewał się, m. pp,? Nic istotnego:, depesze nam to okazują; ale postanowiono w niczem nie ustąpić. Przypomnijcie sobie rozmowy kard. Antonellego, miane z tego powodu, z naszym posłem: na każde słowo, nieodzowna odmowa: i kiedy ks. de Gramont muszący żyć w krainie rzeczywistości i możliwości spraw ziemskich, zapytuje go: w jaki sposób Romanja, któréj tak niezłomnie pragnie, może mu być wrócona? w zbytku zaślepienia, którego pojąć nie umiem, kard. Antonelli, ten mąż tak znakomity, tak polityczny, odpowiada, że dosyć, aby Piemontczycy ustąpili, a te prowincje natychmiast najchętniéj poddadzą się Ojcu św. Niestety, m. pp. papiestwo miało innego ministra, wysokiego i zdolnościami i patryotyzmem, który krwią i życiem zapłacił za swe przywiązanie i poświęcenie się dla tronu papieskiego; on inaczéj oceniał stan rzeczy. Oto co pisał w 1832 do zacnego przyjaciela swego p. Guizot:

„Sądzę, że przekonano się dostatecznie, iż rewolucja w duchu *głębokiéj niezgodności* między obecnym systematem rządu rzymskiego i ludnością, przeniknęła aż do wnętrzności kraju. Każde przeciwne mniemanie byłoby czystem złudzeniem. Niech wojsko francuzkie wyjdzie jutro, zostawując rzeczy niemal w teraźniejszym ich stanie, a pojutrze każdy zobaczy co będzie, ale już tu nie chodzi o Marchje i Legacje. Spodziewam się, że wychodząc z tego stanowiska, rząd francuzki z mocą nalegać będzie na konieczność zmian, szczerze zastosowanych do potrzeb."

Wylicza je i następnie dodaje:

„Chciałbym nakoniec spodziewać się, ale nie spodziewam się, aby znaleziono środek *zaręczenia* krajowi tych ustępstw. Nie łudźmy się: *Rzym jest zawsze Rzymem.* Dopóki wojska francuzkie będą we Włoszech, dobrze; ale potém? Zechcecie prawdziwych rękojmi konstytucyjnych, bezpośrednich, oznaczonych, ale nie zdołacie ich otrzymać: Papież ich nie zechce, i Austrja nie zechce.... Skoro tylko wojsk waszych tu nie będzie, stronnictwo *apostolskie liczne, potężne*, rozjątrzone, zrozumie że ma swobodne pole; kiedy zbywa na rękojmi rzeczy, potrzebaby mieć przynajmniéj rękojmię ludzi, ich charakteru, mniemań i skłonności. Jednych Rzym użyć nie zechce: powie, że są jego wrogami, że chcą przeciw niemu działać, inni (potrafi ich znaleźć) będą nieprzyjaciołmi jawnymi, lub skrytymi i nowego systematu i Francji. Jeżelibym powiedział, mając na względzie przykład Belgji, że miałbym nadzieję widzieć *Marchje i Legacje*, tworzące kraj rządzący się samodzielnie, pod najwyższą władzą papieża i płacący mu roczną daninę, zaręczoną przez Francję, Anglję i Austrję, cóżby w tém miało być dziwnego? Byłby to może jedyny rozumny środek położenia końca stanowi rzeczy, mogącemu z każdym dniem stać się cięższym i niebezpieczniejszym ale nie idę tak daleko."

W tych słowach dwie rzeczy zasługują na uwagę, pierwsza, jest to radykalna niezgodność, uznana już w 1832: między uczuciami ludności a istniejącym stanem rządu świeckiego, druga, to przewidzenie przyszłości, które, by utrzymać Romanję w związku z władzą papieską, znajdowało jeden tylko sposób t. j. zwierzchnictwa i płaconéj summy Kiedy, przed niewielu miesiącami, cesarz czynił to przełożenie, zdawało się prawdziwie, że to było cóś dziwnego, niemożliwego, nieprawdopodobnego! a oto już 30 lat temu, umysł znakomity, przywiązany do Ojca św., przewidywał to samo i z całéj duszy tego pragnął.

Z tego więc wypływa, że kiedy cesarz musiał zaniechać myśli skłonienia dworu rzymskiego do przyjęcia na teraz ustępstw świeckich, któreby pozwoliły ocalić pozostałość, cesarz zajął się jedynie zapewnieniem bezpieczeństwa Ojca św. Pomoc neapolitańska upadła, w skutek odmowy Franciszka II. Przełożenie cesarza oparte na myśli zapewnienia Ojcu św. wojska i budżetu państw katolickich, było odrzucone. Cóż począł wówczas Ojciec św? umyślił sam o utworzeniu dla siebie wojska. Zażądał aby jen. francuzki stanął na jego czele i należycie je urządził. Cesarz niepomny przeszłości, z tą wielkością duszą, tak dobrze wam wszystkim znajomą, nie zaprzeczając nie zbitym przymiotom jenerała, którego użycie upoważnił, pośpieszył oświadczyć Ojcu św., że bynajmniéj temu nie przeszkadza. Ale wówczas stan rzeczy zmienił się.

Nie mieliśmy pozostać nadal w Rzymie wiecznymi obrońcami coraz zawilszego położenia, jakiemi je postępowanie rządu papieskiego czyniło przez swą podejrzliwość, złą wolę, przez codzienne zdrożne postępki, nad któremi rozwodzić się niechcę; namiętności ludzkie plączą się z każdym rządem świeckim; mieliśmy dowód, że panowały również w Rzymie jak i wszędzie.... Nic więcéj w tym względzie nie powiem.

Ale nakoniec ta odpowiedzialność, umieszczona w tak dziwnych okolicznościach, miała ustać. Cesarz polecił zapytać Ojca św. azali, kiedy już poczyta się być bezpiecznym w swojem położeniu, kiedy nowe urządzenie wojskowe da mu pewność siebie, nie znajdzie właściwem, aby wojska francuzkie ustąpiły. Ojciec św. obok uznania ogromu usług wyświadczonych, najmocniéj przekonany, iż wystar-

czy własnéj obronie (jenerał toż samo twierdził) natychmiast przyjął odwołanie wojsk francuzkich. Gdyby to nastąpiło, stosownie do ówczesnego postanowienia, gdyby chorągiew francuzka nie pozostała dłużéj w Rzymie, najpodobniéj do prawdy: że i sam Ojciec św. już dawno nie znajdowałby się w Rzymie! (Poruszenie. To prawda!)

Ale Garibaldi wypłynął z Genui, dążył do Sycylji, by tam zapalić nowe powstanie. Nie potrzeba było nadzwyczajnéj bystrości wzroku, aby nie widzieć, że z Sycylji na ląd stały neapolitański, a stamtąd do posiadłości kościelnych, prąd rewolucyjny prędko przejdzie; a wówczas mimo tylokrotne odrzucanie rad swoich i wszystkich przełożeń, cesarz zapomniawszy o tylu pobudkach żalu, widział tylko nowe niebezpieczeństwa Ojca św. i dobrowolnie cofnął rozkaz odpłynienia wojsk swoich, polecając im pozostać na miejscu, dopóki stan rzeczy wymagać tego będzie i dopóki okaże się to potrzebnem dla bezpieczeństwa Stolicy św.

(d. c. n.)

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

RZYM, wtorek 19 marca. Na odbytym dziś rano konsystorzu, papież następnie zakończył mianą przez siebie allokucję:

„Nie mogę przyjąć żądań i rad niesprawiedliwych przywłaszczycielskiego rządu. Opłakuję wywrót wszelkiéj władzy i przyrzekam przebaczenie tym, co są w błędzie i poruczam kościoł Bogu wszechmogącemu, mścicielowi sprawiedliwości i prawa.

ZAGRZEB, 19 marca. Gazeta Zagrzebska ogłasza dziś list z Sarajewa z d. 12 marca, zwiastujący, że wiadomości z Mostaru są bardzo trwożne. Powstanie rajahów wybuchnęło w całéj Hercogowinie. Czarnogórzanie nadciągnęli w wielkiéj liczbie. Wypadki walki są w ogólności niekorzystne dla Turków; wszystkie osady tureckie na pograniczu Czarnogórskiem popalono. Dowozy żywności i potrzeb wojennych dla Turków, wpadły w ręce ich przeciwników. Całe wojsko prawidłowe udało się na widownię wojny, powołano pod broń 7,000 baczy-buzuków.

LONDYN, środa 20 marca. Ostatnie wiadomości z Waszyngtonu są z d. 8 marca; podług nich rząd południowy wysłał pana Beauregarda dla objęcia dowództwa w Charlestown. Za przybyciem do tego miasta pan Beauregard wynurzył nadzieję, iż będzie mógł zdobyć twierdzę Sumter.

Prezydent Lincoln mianował pana Jund ministrem w Berlinie.

TURYN, 20 marca. Hr. Cavour oznajmił dziś izbie o dymissyi ministerstwa. Dodał, że radził królowi utworzenie gabinetu, przedstawiającego nowe pierwiastki królestwa i oświadczył nad to, że zamiarem rządu jest odjąć wszelkie polityczne znamie radzie namiestnictwa w Neapolu. Kraj ten powinien odtąd ulegać rządowi centralnemu, na który spadać ma odpowiedzialność i do którego należeć powinno początkowanie czynności (Z dzienników niemieckich dowiadujemy się, że pan Nigra ma objąć wydział spraw zagranicznych hrabia zaś Cavour wydział skarbu i marynarki, z zachowaniem prezesostwa rady).

LONDYN, czwartek 21 marca. Zakład Reutera udziela następną depeszę z Waszyngtonu z d. 9 marca.

„Kongres południowy przyjął projekt uzbrojenia 50,000 ludzi, mających wkrótce wystąpić w pole. Konwencja Wirgińska radzi oderwanie się i postanowiono posłać posiłki do twierdzy Sumter, podług zdania, objawionego przez jen. Scott, że z małą stratą można zdobyć tę warownię. Wszystkie okręta, znajdujące się na morzach: Śródziemnem i spokojnem, są odwołane. Podobież odwołano wojska z Texas i Meksyku. Kommissarze przysłani przez południe, nie zostali uznanymi w Waszyngtonie. Za ich powrotem do Montgommery, prezydent Davis dopomni się o oddanie twierdzy Sumter.

PARYŻ, 16 marca. Izba prawodawcza przyjęła pierwsze ośm paragrafów adresu. Z powodu paragrafu 9, wielu deputowanych pragnie wiedzieć, czy dzień 1 października 1861 r. zawsze ma być uważany za termin, od którego wejdą w wykonanie zastrzeżenia traktatu handlowego między Francją i Anglją; żądają też objaśnień w rzeczy toczących się układów o traktat handlowy między Francją i Belgją.

Pan Baroche odpowiada, że rokowania jeszcze nie zostały ukończone. Co do terminu wykonania traktatu angielskiego, śledztwo dostarczyło wiadomości sprzeczne. Nic jeszcze stanowczego nie zapadło.

BERLIN, 16 marca. Minister handlu złożył wczoraj w izbie poselskiéj dwa projekta do praw, ściągających się do swobody przemysłowéj. Minister zaś sprawiedliwości złożył trzy projekta do praw, ograniczających attrybucje wykonawcze policji i urzędników.

PARYŻ, 16 marca. Ciało prawodawcze przyjęło 10-ty paragraf adresu. Pan Darimon utrzymuje, że na budzet potrzeba głosować rozdziałami, nie zaś ministerstwami; inaczéj bowiem kontrola jest niepodobna. Dodaje, że bez rozlicznych obrotów, które nazywa wybiegami, budżet 1862 przedstawi niedobor 139 miljonów, zamiast przewyżki 11 miljonów.

Pan Devinck rozwija swą poprawę, żądającą głosowania na budżet podług rozdziałów i żali się na niedostateczność dostarczonych wiadomości względem budżetu. Ciało prawodawcze nie jest dostatecznie objaśnione co do obrotów, jakich rząd używa do zapewnienia sobie pieniężnych środków. Niedawno jeszcze pożyczył ogromne summy od kredytu ziemskiego. Utrzymuje, że deputowani pozbawieni są prawa głosowania na budżet przez rozdziały, wówczas, kiedy radom jeneralnym i municypalnym to prawo służy. Kończy zaś zapowiedzeniem: jeżeli rząd przyrzecze wziąść pod ścisły rozbiór głosowanie na budżet przez rozdziały, cofnę moją poprawę.

Pan Darimon oświadcza, że podobnież cofnie poprawę. Pann Magne odpowie w poniedziałek.

RZYM, 14 marca. Mówią, że jenerał Bosco byłby gotów do przyjęcia służby w wojsku włoskiem.

TURYN, 17 marca. Dziennik Medjolański Perseveranza donosi o objawach, które miały miejsce w kraju Weneckim d. 14 marca, z powodu dnia urodzin króla Wiktora-Emmanuela. Deputowany Macchi złożył prośbę, podpisaną przez 8,560 obywateli, z żądaniem aby rząd wstawił się do cesarza Napoleona o rychłe wycofanie wojsk francuzkich z Rzymu. Pan Macchi dopomina się o uznanie rzeczonéj prośby za niecierpiącą zwłoki, co też otrzymał po wysłuchaniu mów pp. Brofferio, Bixio i Lafarina.

MONACHJUM, 16 marca. Hr. Heguenberg wniosł na Bawarską izbę deputowanych, aby zaprotestować przeciw postanowieniu sejmu związkowego co do konstytucji hesskiéj i prosić króla, aby działał na rzecz przywrócenia porządku prawnego w Hessji. Cała prawie izba poparła ten wniosek.

Monitor powszechny umieścił następną notę: kilka dzienników oznajmiło, że pan Mocquart miał zaprzestać obowiązków, jakie spełnia przy osobie cesarza. Najjaśniejszy pan nigdy niemiał zamiaru rozstawać się z panem Mocquart, z którego usług jest zadowolony.

Na wczorajszem posiedzeniu piątkowem izby lordów, lord Wodehouse oświadczył, że, według prawdopodobieństwa, księstwo holsztyńskie odrzuci przełożenia Danji, lecz że kroki nieprzyjacielskie między tem królestwem a Niemcami nie będą mogły rozpocząć się, jak za 5 lub 6 miesięcy.

W izbie gmin lord John Russell wyraził, że ludność Warszawy okazała, w obec podżegań, wielkie umiarkowanie w świeżo zaszłych okolicznościach.

Przechodząc następnie do spraw Syryjskich, powiedział, że rząd angielski pragnie uniknąć niebezpieczeństw ciągłéj Europejskiéj załogi i wynurzył nadzieję, że nim zakreślony czas zaięcia minienie, mocarstwa potrafią umówić się co do przyszłego urządzenia Libanu.

LONDYN, piątek 22 marca. Ostatnie urzędowe wiadomości oznajmiły, że parlament joński został odroczony, ponieważ żądał powszechnego głosowania przyłączenia do Grecji i dopominał się o niepodległość krajów Greckich,, będących pod panowaniem tureckiem.

TURYN, 22 marca. Hr. Cavour przedstawił królowi skład nowego ministerstwa: Spraw zagranicznych, marynarki i prezesostwa rady— hr. Cavour; wojny jen. Fanti; spraw wewnętrznych—pan Minghetti; sprawiedliwości— pan Cassinis; oświecenia narodowego,— pan de Sanctis; rolnictwa— pan Natoli; skarbu — pan Bastogi; robót publicznych— pan Peruzzi.

PARYŻ, 22 marca. Ciało prawoawcze zagłosowało dziś ogół adresu, który przyjęty został większością 225 głosów przeciw 12. *(I. de S. P).*

PRZEGLĄD MIEJSCOWY.

Wilno.

D. 11 marca odbyło się zwyczajne posiedzenie Wileńskiéj archeologicznéj kommissji, pod przewodnictwem prezesa hr. *Eustachego Tyszkiewicza*, i w obecności wice-prezesa *Michała Balińskiego* i 15 innych członków rzeczywistych, wspól-pracowników i honorowych.

Prezes zagail posiedzenie następującem przemówieniem:

„Panowie moi! Niech mi wolno będzie według przyjętego u nas z wyczaju rozpocząć posiedzenie od powitania nowego członka p. Anicetego Reniera, który dziś poraz pierwszy zajął miejsce w gronie naszego towarzystwa. Polecamy jego nauce i gorliwości prace nasze i zbiory Muzeum, pewni jesteśmy, że nasz wybor będzie usprawiedliwiony jego światłem współdziałaniem.

Zagajając obecne nasze posiedzenie, z przyjemnością przychodzi mnie zdać sprawę z czynności kommissji w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Stanowczo już przystąpiliśmy do pierwszych urządzeń, mających ułatwić jak najrychléjsze otwarcie czytelni publicznéj przy bibljotece Muzeum. 16000 tomów niemogą i niepowinny dłużéj leżeć bezużytecznie i być dostępnemi tylko dla samych członków naszego towarzystwa. Wszystkie nasze zbiory, stanowią własność ogólną, narodową, korzystać z nich powinny wszystkie klassy mieszkańców miasta i prowincji; już katałogi układają się stosowne, a mając srodki odpowiednie, w tym jeszcze da Bóg roku, myśl pożądana i pożyteczna, urzeczywistnioną zostanie.

W téj chwili wyszło z druku „Opisanie hydrograficzno-statystyczne Dźwiny zachodniéj“, ułożone przez członka naszéj kommissji hr. Adama Platera. Dziełko to powiększa małą liczbę prac ogłaszanych w przedmiocie historji naturalnéj. Druk drugiego tomu Skarbca Daniłowicza ciągle postępuje, w tym roku jeszcze to ważne dzieło ukończoném zostanie. Wnet potém przystąpimy do wydania badań nad przeszłością Jadźwingów i starożytnościami ogbrzebanemi na Podlasiu litewskiém przez członka współpracownika Stanisława Sągina, która to praca odznacza się sumiennem zbadaniem pomników z owéj epoki pozostałych.

W Muzeum ciągle ulepszenia zawdzięczany również współkolegom naszym. Zbiór numizmatyczny. polski i litewski, znacznie wzbogacony został, wcielonym do niego darem hr. Mikołaja Tyszkiewicza, Zbiów monet innych narodów, przez zamianę dubletów, ważne uczynił nabycia— Obu tych zbiorów katalogi są już gotowe, a wzorowy porządek w tym oddziale zbiorów Muzeum jest zaprowadzony. Konchy, dar czcigodnego współkolegi Konstantego Gorskiego, potrzebowały czasu nim je można było do należytego porządku doprowadzić. Pod okiem uczonego professora Adamowicza. konserwator Muzeum p. Ludwik Köhne, zajął się tę pracą i dziś zbiór ten, już jest dla użytku publicznego ustawiony. W wiarę możności, ulepszenia we wszystkich oddziałach muzeum zaprowadzone będą, liczę w tém na naukowéj pomocy i czynnem współdziałaniu dostojnych członków téj naukowéj instytucji.

W zeszłym miesiącu straciliśmy dostojnego kolegę, professora b. Uniwersytetu Wileńskiego Michała Homolickiego. Imię głośne zmarłego, ciągle jego poświęcenie się życiu umysłowemu, długoletnie zasługi były powodem, że zgon tego męża głębokim żalem serca nasze napełnił. Prace jego do dziejów Litwy odnoszące się, pozostałe w rękopiśmie, exekutorowie ostatniéj jego woli w naszéj złożyli bibljotece—Wzywam czcigodnego współczłonka naszego professora Adamowicza, ażeby, jako niegdyś kolega, przyjaciel i zawsze najbardziéj zbliżony do śp. Homolickiego, chciał w gronie naszém wspomnieć, i oddać hołd należny życiu i pracom zmarłego.

Przejdźmy teraz do zwykłego porządku posiedzenia.“

Potém po odczytaniu i przyjęciu protokołu przeszłego posiedzenia czł. rzecz. pr. Adamowicz, kolega w zawodzie i przyjaciel zmarłego współczłonka prof. M. Homolickiego skreślił cichy a pracowity żywot jego, zacząwszy od chwili kiedy się zaczął kształcić w alma mater Wileńskiéj, zajmująco opisał wahanie się jego w wyborze naukowego zawodu między naukami klassycznemi a medycyną i wstąpienie jego do profesorskiego powołania. Podał przytém kilka wyjątków z pamiętników prof. Franka, którego ś. p. M. Homolicki ulubionym był uczniem, a na przyszłem posiedzeniu koniec życiorysu odczytać obiecał. Wstrzymujemy się od streszczenia tego artykułu, gdyż mamy obietnicę, że ten życiorys drukiem w miejscowym dzienniku przez szanownego professora wkrótce ogłoszonym będzie.

Z kolei członek współpracownik p. Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) odczytał skreślony przez siebie z materjałów, znalezionych w piśmie czeskiem Casopis Musea Kralovstvì Czeskeho, ustęp o nagrobku księcia Dymitra Sanguszki, który porwanie znakomitéj Halszki z Ostroga śmiercią z ręki Marcina Zborowskiego, jako bannita ścigany w Czechach przypłacił, i w mieście Jaromirzu pochowany został; nie przytaczamy tu treści tego zajmującego artykułu, bo go czytelnicy znajdą bez żadnych skróceń umieszczonym w następującym numerze Kurjera.

Po odczytaniu przez sekretarza naukowego korrespondencji za miesiąc ubiegły; prof. Adamowicz podał opis naukowy dwóch okazów ptaków, z których jeden podrównikowy *Cephalopterus penduliger*, nabyty w Paryżu od p. E. Verreaux, przesłany został w darze dla Muzeum przez hrabinę Marją Przezdziecką, a drugi *Sowa Karliczka* (strix Acadica) przez profesora b. Uniwers. Wileńskiego Stanisława Górskiego.

W końcu odczytany został spis opiar, które wpłynęły z rozmaitych stron do Muzeum i za które w imieniu Kommissji archeologicznéj składamy dawcom najczulsze podziękowanéj, podając zarazem ich imiona do publicznéj wiadomości:

1. Hrabina Marja Przezdziecka, złożyła w darze egzemplarz rzadkiego ptaka, p. n. Cehpalopterus-penduliger.
2. Wołłowicz Antoni, 4 monety srebrne i 1 miedzianą rzymskiéj Rplitéj bite w r. 1489.
3. Krupski Juljan, dokument z r. 1640 i 6 monet miedzianych.
4. Ks. Dowbor Antoni, dzieło p. t. Historja Bogów bajeczna, czyli Dykcjonarzyk mitologiczny z francuzkiego przełożony przez Gabriela Szybińskiego, Warszawa 1769.
5. Malewski Józef, kalendarz Wileński na rok 1813, drukowany w Wilnie w roku 1812, podczas kampanji francuzkiéj, zniszczony następnie i stanowiący dziś wielką rzadkość bibljograficzną.
6. Kuszewicz Justyn, dwie mappy dawnéj Polski.
7. Cesarska Akademja nauk w St. Petersburgu, 3-ci i 4-ty zeszyt swego Bulletin i dzieła o 29-tem przyznaniu nagród Demidowa 16-go czerwca 1860 r.
8. Redakcja ministerjum spraw wewnętrznych, dziennik swój za grudzień.
9. Jakubowicz Hippolit, rękopis p. t. Sprawa włóczna z mappą pomiaru Żmójdzi przez Łaszkowskiego wykonanego 7 augusta 1560 r.
10. Gałkowski Michał, wydane swoim nakładem dzieło L. Sowińskiego p. t. Taras Szewczenko. Wilno 1861 r.
11. Małachowski Antoni, ząb mamuta w zatoce Wołgi naprzeciw Saratowa znaleziony.
12. Górski Stanisław, sowę Strix Acadica Gmel., zabitą w powiecie Święciańskim około Cekiń (20 lutego 1861 r. w gub. Wileńskiéj).
13. Rossadowski Miron, młotek kamienny i takiż przedmiot niewiadomego użycia, znaleziony w pow. Lidzkim w majątku Dzitwie.
14. Ks. Stanilewicz, b. proboszcz Mejszagolski, pieczęć magdeburską m. Mejszagoły z 1791 r.
15. Tyszkiewicz hr. Józef, kopję historycznego opisu dawnego portu w Połądze, jego upadku, i flagi handlowéj litewskiéj,
16. Orgelbrand Maurycy, pięć dzieł w dziesięciu tomach własnego nakładu.
17. Gusiew Maciéj rzeczyw. człon., N. 5 i 6 matematycznéj gazety wydawanéj przez siebie.
18. Sobolewski Włodzimierz jenerał, bryłę malachitu włóknistego.
19. Ks. Kozłowski Ignacy, 5 dawnych monet
20. Wańkowicz Jan człon. współpr., orła p. n. Haliaetos albicilla.
21. Baliński Michał wice-prezes, kronikę Marcina Galla, wydaną przez Bandtkiego.
22. Sańkowski Wincenty obyw. pow. Trockiego, dawny rząd na konia ze srebra pozłacany.
23. Z legatu testamentowego prof. Michała Homolickiego, 4 dzieł rozmaitych, 4 broszur, 14 kalendarzów Wileńskich i Kurjera Wileńskiego z r. 1826—1828, oraz rękopis p. t. fragmenta Witoldowe.
24. Rektor uniwer. kazańskiego, rzecz adjunkta Wagnera, mianą na publicz. posiedzeniu uniwersytetu, p. t. Jerzy Cuwier i Etienne Geoffroi Saint-Hilaire, Kazań 1860.
25. Chodźko Dominik czł. współp., 1 dzieło teologiczne, 3 broszury i 3 odpisy dawnych dyplomatów królów Batorego i Jana III.
26. Czarnocki Kazimierz sztabs-kapitan inżyn., kabzę z drzewa kokosowego, przez Derwiszów do zbierania jałmużny używaną, i przywiezioną z Persji przez jenerała Reutta.
27. Groza Aleksander czł. współp., 6 dzieł wydawnictwa żytomierskiego.
28. Jakutowicz Djonizy, krzemień z odciskami istot organicznych.
29. Towarzystwo Odesskie Historji i Staroż., sprawozdanie za r. 1860.
30. Mikołaj Ussakowski uczeń IV klassy gimn. Wileń., dzieło p. t. Historja polityczno-moralna Walewskiego, wyd. przez Słowińskiego 1754 roku w Wilnie.
31. Jagielnicki Onufry, 4 skamieniałości i 5 monet miedzianych.
32. Soncow Dymitr czł. współp., 30 kopij listów i innych aktów tyczących się Maryny Mniszech.

PRZEGLĄD PISM CZASOWYCH.

Gazeta Warszawska (do 68):

— Korespondent ze Lwowa pisze, iż ustawa wyborcza, którą minister Schmerling przyjął, niejest nową, ale w r. 1849 ogłoszoną, chociaż za nową uchodzić może, gdyż dotąd niebyła wykonywaną. Już wtedy pisma prawdziwie liberalne przeciw niéj się oświadczyły, trudno więc przypuszczać, by po jedenastu latach wydała się odpowiedniejszą wymaganiom rozumnym. Prawo wybierania posłów i posłowania przyznano w niéj tym wyłącznie, którzy płacą około 20 guldenów podatku stałego, bez względu na ich ukształcenie; resztę zaś wykluczono od używania tak ważnego prawa obywatelskiego, co wedle słusznego zdania korespondenta jest największą niesprawiedliwością i pogwałceniem zasady równości obywatelskiéj. Prócz tego ustawa odróżnia gminy wiejskie od miejskich; przyznając drugim prawo bezpośredniego wybierania posłów, przepisuje tamtym wybory pośrednie. Na mocy téj ustawy odpadnie przeważna większość ludności od prawa wybierania posłów sejmowych, a niezyskuje się bynajmniéj pewności, że wybrani przedstawiciele będą należeć do rzędu ukształceńszych, a tem samém zdolnych wywiązania się z tak trudnego obowiązku, jaki na nich wyborcy włożą. Ustawa bowiem domaga się tego tylko, aby każdy poseł należał do rzędu wyborców miejskich lub wiejskich, co w Galicji niemoże wystarczyć, gdy wiadomo, że przeważna większość wyborców uprawnionych jest bez najmniejszego wykształcenia umysłowego, a niemając nawet wyobrażenia o potrzebach kraju, będzie takich wybierać posłów, którzy do prac ustawodawczych nie posiadają kwalifikacji. Ustanowienie przeto cenzum, kończy korespondent, niezapobieży w Galicji największéj z niedogodności, jaką jest złożenie sejmu w znacznéj części z ludzi nierozumiejących tego, co krajowi najbardziéj potrzeba. Na podstawie takiéj wyborczéj trudno się spodziewać czego dobrego dla prowincji, a skorzystają chyba ci, co w mętnéj wodzie ryby łowić są radzi.

— Przy końcu roku zeszłego, jeden z literatów lwowskich, p. Karol Cieszewski, ogłosił w pismach myśl swoje założenia we Lwowie domu dla młodzieży szkolnéj potrzebującéj pomocy. Myśl ta wybornie się przyjęła i żywe znalazła poparcie, tak, że w króciuchnym przeciągu czasu, bo od listopada r. z. znaczne już na ten cel zebrano fundusze. Zaproszono więc p. Józefa Zawadzkiego, który już pierwiéj urzeczywistnieniem téj myśli gorliwie się zajmował, na członka komitetu; a ten prosił na dalszych członków pp. Franc. Smolkę, J. Czajkowskiego i Mich. Mrozowieckiego. Ci nietylko nieodmówili pomocy, ale zajęli się gorliwie korzystnem ulokowaniem funduszów zebranych, ułożeniem statutów, przedstawieniem ich do zatwierdzenia rządowego, a następnie wprowadzeniem w życie projektu. Zgodzono się następnie, nim sposób użycia tych pieniędzy ściśléj zostanie określony, ażeby fundusz ten nazwać: „funduszem ku wspieraniu potrzebującéj pomocy młodzieży szkolnéj“. Zarząd tego funduszu powierzony został p. Józefowi Zawadzkiemu. Ogólna ich summa dotąd wynosi 1,056 zlr. 60 centów.

— Dnia 11 lutego odbyło się 43-cie, a d. 25 tegoż miesiąca 44-te posiedzenie wydziału nauk przyrodzonych w Towarzystwie przyjaciół nauk w Poznaniu. Piérwsze z tych posiedzeń rozpoczęło się od wniosku d-ra Szafarkiewicza, aby otworzyć konkurs na „Opis życia i zasług Jana Jonstona“ i prosić zarząd Towarzystwa o wyznaczenie na ten cel 300 do 500 złp. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i wysadzono komissję do ułożenia programatu rzeczonego konkursu. Potém p. F. Sypniewski czytał część historyczną swéj rozprawy „O planetach krążących pomiędzy Marsem a Jowiszem“. Posiedzenie zaś 44 całe było zajęte wykładem d-ra Rzepeckiego „O potopach“.

— Piérwszy numer czasopisma słowiańskiego wychodzącego w Wiedniu pod tytułem „PriatelLudu“, którego redakcją zajmuje się Łukasz Macsay, ukazał się w d. 7. marca.

— P. Coberle w Wiedniu napisał dramat niemiecki w 5 aktach p. t. „Wiedeńczycy w r. 1683“. Treść jego wzięta jest z historji oswobodzenia tego miasta od Turków przez Jana Sobieskiego.

ROZMAITOŚCI.

— P. Ratel, mechanik i gospodarz praktyczny w departamencie Cote-d'Or, wynalazł machinę do klepania kosy. Wyższość jéj nad używanym dziś pospolicie przyrządem, zawierająca się w tém, iż klepanie kosy odbywa się równo i śpiesznie, została przyznaną przez specjalistów. Kto się przypatrzył, ile zwyczajne klepanie kosy zabiera czasu i sprawia utrudzenia kosarzowi, a zarazem jak się samo narzędzie psuje od nieumiejętnie prowadzonéj operacji, — ten łatwo zrozumie, iż wynalazek p. Ratela jest niemałéj wagi dla rolnika.

— W pruskiéj izbie deputowanych wniesiono projekt usunięcia postanowienia, wedle którego rozdają się nagrody denuncjatorom. Pobudką do zrobienia tego wniosku było to, iż wynagradzanie denuncjacji staje się nieraz podnietą do fałszywych zaskarżeń i szkodliwie oddziaływa na moralność społeczeństwa.

— W ciągu r. 1860 fabryki broni w Liége wyrobiły następującą jéj ilość: strzelb pojedynek lepszych sztuk 139,352, dubeltówek 80,605, strzelb pospolitych 52,981, pistoletów par 15,136, krócic par 94,545, karabinów sztuk 179,660; w ogóle 562,279.

— Od 1 do 31 stycznia roku bież. na linji warszawsko-petersburskiéj kolei żelaznéj od Petersburga do Dynaburga przewieziono podróżnych 28,040 osób, towarów 844,349 pudów. Dochodu z tego otrzymano 116,023 r. 34 kop. sr.; w tymże miesiącu w roku przeszłym było dochodu 72,863 r. 46 kop.

—Podług Bessarabskich Wiadomości gubernjalnych, p. W. Szostak, urzędnik układający materjały statystyczne, znalazł w jednéj podanéj przez policję tablicy zakładów szkolnych, iż pewne miasteczko ma 1 szkołę parafjalną i 78 pensij. Gdy przyszło do objaśnienia tak wielkiego urodzaju, okazało się, iż policja pod cyfrą pensij rozumiała „liczbę oficerów i szeregowców otrzymujących pensje.“

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Drugi i ostatni tom dzieła J. Gołuchowskiego: „Dumania nad najwyższemi zagadnieniami człowieka“, opuścił prassę w drukarni Zawadzkiego.

— W tymże zakładzie ukończono druk stanowiącéj niejako osobną całość piérwszéj części dramatu historycznego A. E. Odyńca p. t. „Jerzy Lubomirski.“

— »Gońca nauk matematycznych“ wyszły numera 5-ty i 6-ty.

— Z Kijowa dochodzą nas wieści, iż obywatel tamecznéj gubernji Januszewski wynalazł nową machinę do żniwa, obiecującą, wedle zapewnienia niektórych gospodarzy, dobre powodzenie w zastosowaniu. Wedle téj wieści, żniwiarka p. Januszewskiego ma żżynać na dzień około 12 morgów, ścięte zboże układa równo i czysto w małe pączki; ciężar jéj wynosi tylko pudów 9; kosztuje zaś rs. 180. Wszystkie te przymioty, jeżeli tylko okażą się prawdziwemi, silnie przemawiają za nowym wynalazkiem.

— W gub. Kijowskiéj włościanie zaczynają nabierać ochoty do chowu jedwabników, co w miejscach mających odpowiedni klimat może być niemałą pomocą dla gospodarstwa. Wedle niepewnych zresztą pogłosek, liczba włościan dziś już zajmujących się jedwabnictwem, dochodzi seciny.

— W Kijowie wyszła w języku rossyjskim broszura, napisana przez pp. Józefowicza i Iwaniszewa, p. t. „Sprawozdanie prezesa komissji wysadzonéj ku rozpatrzeniu akt dawnych, oraz treść postanowień na szlacheckich sejmikach prowincjonalnych w południowo-zachodniéj Rossji od 1569 do 1654 r.“ Z dziełka obecnego wieje ten sam duch, co i z poprzednich prac rzeczonéj komissji.

— Piszą z Libawy, iż budowę portu w tém mieście już rozpoczęto, a do linji kolei żelaznéj libawskiéj mają przystąpić zaraz po ukończeniu prac około Wilna, co jak zapewniają, stanie się w sierpniu r. b.

WIADOMOŚĆ
dla Bibljografów.

W Cesarskiéj publicznéj bibljotece, d. 27, 28, i 29 b. marca sprzedawać się będą z licytacji, dublety rozmaitych dzieł, głównie do historji Polski odnoszących się. Nadesłany nam w kilku egzemplarzach katalog wskazuje 233 tytułów, z tych wypiszmy niektóre szczególnie bibljografów naszych interesować mogące: Voyage en Pologne, Russie, etc, traduit de l'anglais par M. P. H. *Mallet*. Génève, 1787, 4 vol. (5 r.)—Mart. *Cromer*, De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX, Basileae 1568 (5 r.)—*Dogiel*, Codex Diplomaticus etc.—3 vol. (10 r.)—*Fredro* (And. Max.), Gestorum populi Poloni sub Henrico Valesio. 1660 (1 r.)—*Galatowski* (Jo), Alphabetum rozmaitym Heretykom niewiernym, etc—Czarnichów, 1681 (8 r.)—*Gilbert* (I. G.) Indagatores naturae in Lithuania, Vilnae, 1781, (1 r.)—*Guagnini* Alex. Sarmatiae Europeae etc, Cracoviae, 1578 (15 r.)—*Ładowski*—Konstytucye od r. 1550—1685,—1685 (5 r.)—*Leben*—Stanislai Koeniges von Pohlen etc. Stockholm, 1737 (50 k.)—*Lengnich*—Polnische Geschichte, Leipzig, 1741 (1 r.)—*Magdaliński*—Inwentarz Konstytucji od r. 1550—1643 (3 r.)—*Makowski*, Nadzieja święta szczęśliwéj expedycji Moskiewskiéj i Zwycięztwa etc. etc. Monarchy Władysława IV—Kraków 1634 (1 r.)—Martinus Gallus Chronicon etc. (1 r.)—*Niemcewicz*, Dzieje Zygmunta III 3 t. (3 r.)—Nowiny z Moskwy krótko i generaliter zebrane (1 r.)—*Przebendowski*—Mémoires sur les dernières revolutions de la Pologne, Amsterdam, 1710 (2 r.)—*Szczerbic* (Paul) Promptuarium Statutorum et constitutionum regni Poloniae, Brunsbergae, 1604 (4 r.)—Statuta W. X. Lit. 1648 (4 r.) i 1693 (3 r.)—*Tylkowski*, Disquisitio physica ostenti duorum puerorum quorum unus cum dente aureo alter cum capite gyganteo Vilnae in Lithuania Regni Poloniae provincia spectabatur A. 1673, Typis monasterri Olivensis, 1674 (50k.)—i wiele innych. (Katalog oglądać można w kantorze redakcij.) Ktoby życzył które z dzieł w katalogu wymienionych nabyć, zechce zgłosić się do bibljotekarza Ces. publ. bibljoteki, p. Antoniego *Iwanowskiego*, przesyłając notatkę żądanych dzieł, z oznaczeniem naddatku.

Печатать позволяется. Вильно 16 марта 1861 г.—Цензоръ статскій совѣтникъ и кавалеръ А. *Мухинъ*.

W Drukarni A. H. Kirkora i sp.

WIADOMOŚĆ BIBLJOGR. ZA STYCZEŃ i LUTY 1861 ROKU.

I. 1) Podróż do Włoch, napisał Józef Kremer, z drzeworytami, tom 3-ci (Medjolan, Pawja, Genua, Florencja), in 8-vo str. 592, ark. 37, nakład i druk Zawadzkiego.— 2) Directorium horarum canonicarum et missarum pro dioecesi Telsensi seu Samogitiensi in annum domini 1861. Auctoritate et Mandato excellentissimi, Illustrissimi ac reverendissimi Domini Mathiae Casimiri Wołonczewski Dei miseratione et s. apostolicae sedis gratia, episcopi Telsensis sen Samogitiensis editum, in 12-mo pag. 152, ark. 6 i pół, druk Zawadzkiego.—3) Directorium officii divini et missae sacrificji ad usum utriusque cleri dioecesis Tiraspolensis iu annum Domini 1861. Auctoritate et jussu excellentissimi, illustrissimi ac reverendissimi domini Ferdinandi Helani Kahn miseratione Dei et s. sedis apostolicae gratia ex ordine praedicatorum episcopi primi Tiraspolensis, equitis, editum, in 12-o pag. 106, ark. 4 i pół, druk Zawadzkiego.—4) Złoty Ołtarzyk, czyli krótkie zebranie różnego nabożeństwa, z przydaniem niektórych modlitw i pieśni w kościele rzymsko-katolickim używanych, wydanie nowe przez jednego gorliwego kapłana przejrzane, poprawione i pomnożone, in 16-mo str. 682, ark. 22, nakład i druk Zawadzkiego.— 5) Nauka czytania pisma polskiego dla małych dzieci, z różném nabożeństwem i katechizmem katolickim krótko zebrana, niegdyś kilkakrotnie drukowana i znowu przedrukowana, in 8-vo str. 28, ark. 2, nakład i druk Dworca.—6) Directorinm officii ac missarum ss. pro dioecesi Minscensi in annum Domini 1861. Sub regimine excellentissimi, illustrissimi et reverendissimi domini Adami Wojtkiewicz Dei miseratione et s. sedis apostolicae gratia episcopi minscensis, ord. s. Annae II clas. et s. Vlodimiri III clas. Equitis in 8-vo pag. 92, ark. 5 i pół, Mińsk druk Dworca.—7) Śmieciński, powieść szlachecko-Ukraińska przez Alek. Grozę, in 16-mo str. 206, ark. 6 i pół, Żytomierz druk Kwiatkowskiego.—8) Odwiedziny u Józefa Lompy, mieszczanina Szląskiego, członka towarzystwa literackiego w Gostyniu, w W. K. Poznańskiem, członka towarzystwa naukowego w Poznaniu, towarzystwa rolniczego w Krakowie i w Warszawie. I słówko o nowém jego dziele: Przewodnik dokładny dla zwiedzających Częstochowę, in 16-mo str. 24, ark. 1, nakład i druk Kirkora.—9) Wizerunki i życiorysy znakomitości tegoczesnych, zebrane z najnówszych źródeł. N. 2 Józef Garibaldi, in 16-mo str. 32, ark. 1, druk Dzwonkowskiego w Warszawie.—10) Tewe musu małda wieszpaties iszganytojaus. Antru kartu isspausta, in 16 str. 31, ark. 1, druk Romma. 11) Ojcze nasz, wykład modlitwy pańskiéj, książeczka przeznaczona dla ludu, in 16-mo str. 16, półarkusz druk Romma.—12) Chok Leisrael, to jest zakon izraelitow, cztery części w 8, część I str. 504, II str. 480, III str. 464, IV str. 436, ark. 118, nakład i druk Romma. 13) Ewangelja Pana naszego Jezusa Chrystusa na niedziele i wszystkie uroczyste święta całego roku, według obrządku kościoła świętego rzymsko-katolickiego rozporządzona z przydatkiem Ewangelji o męce Pana naszego Jeznsa Chrystusa, o śś. Patronach i innych świętych, tudzież ze zwykłą od parochów do ludu swego mówiącą się nauką, in 12-mo str. 212, ark. 9, druk Zymelowicza —14) Klassa zwierząt ssących, w arkusz, str. 1, ark. 1, druk Kirkora. — 15) Kilka szczegółów o rodzinie, miejscu urodzenia i młodości Adama Mickiewicza, przez Wincentego Korotyńskiego, in 16-mo str. 14, pół arkusz nakład i druk Kirkora.—16) Ignacy Pietraszewski, in 16-mo str. 25, 3/4 arkusza, nakład i druk Kirkora.—17) Dziennik cierpień wyznawców wiary świętéj, skreślił w języku francuzkim po niespodzianym swoim ze trzechletniego więzienia powrócie, ks. Leprust (Leproust) kanonik Turoneński, przełożył po polsku ks. S. S. D., in 16-mo str. 67, ark. 2, nakład i druk Syrkina.—18) Chrześcijanin u stóp cudownéj statui Pana Jezusa Chrystusa na wzgórzu Snipiskiem w Wilnie. Książka do nabożeństwa i zbudowania dla katolików, przez ks. Jana Menue, kanonika katedry Wileńskiéj i proboszcza kościoła św. Rafała na Snipiszkach, in 16-mo str. 336, ark. 11, nakład Orgelbranda druk Syrkina.—19) Ait-Cawna, to jest pstrokate ptaszę czyli bigot, ułoż. p. Abrama Mapu. Cz. II, in 12, str. 198, ark. 8 i pół, druk Romma.—20) Selichot keminhag Lita, Rajsen Wezamit, czyli modlitwy o odpuszczenie grzechów wedle obrządku synagog Litewskich, Białoruskich i Żmójdzkiéj, in 8-o str. 160, ark. 10, nakład i druk Romma.

II. 1) Rozbitek. Powieść Zygmunta Kaczkowskiego, tom I str. 247, tom II str. 261, tom III str. 259, in 16-o 24 ark. nakład i druk Kirkora.— 2) Majowa Nowenna czyli dziewięcio-dniowe nabożeństwo do Najświętszéj Panny Marji, ułożone przez księdza Stanisława Felińskiego, in 12, str. 66, 2 i trzy ćwierci ark. druk Dworca w Mińsku.— 3) Sidur Tefilot Mikoł Haszana, t. j. porządek modlitw na rok cały, in 8-vo, str. 168, 10 i pół ark. nakład i druk Romma.— 4) Rarogi obywatelskie przez Bociana wileńskiego, in 12, str. 41, 1 i trzy ćwierci ark. nakład i druk Syrkina. — 5) Ewangelie na Niedziele i święta całego roku, na post wielki i dni kwartałowe, na msze przygodne i processje uroczyste, w Rzymsko-Katolickim kościele używane, a dla nauki duchownéj wiernym do pobożnego czytania zalecone in 12, str. 250, 10 i pół ark. druk Blumowicza.— 6) Głos duszy. Zbiór nabożeństwa katolickiego, mieszczący w sobie kilka sposobów słuchania mszy ś. Nabożeństwo na wielki tydzień, nabożeństwo do Trójcy przenajświętszéj, do Najświętszéj Maryi Panny, do Świętych Aniołów Bożych, Nowennę o śmierć szczęśliwą, modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz pieśni kościelne. Wydanie nowe poprawne i pomnożone in 16 str. 948, 30 ark. nakład Zawadzkiego.— 7) Pamiętniki Muchy, wydane przez Marję Brzezinę (Zbigniewa) in 16 str. 275, 8 i pół ark. nakład i druk Kirkora.— 8) Taras Szewczenko studjum przez Leonarda Sowińskiego, z dołączeniem przekładu Hajdamaków. in 16, str. 185, 6 ark. nakład Gałkowskiego druk Kirkora.— 9) Ptaki, ich pokrewieństwa i rodzaje, w ark. str. 1, jeden ark. nakład Maliszewskiego druk Kirkora. — 10) Akt pontyfikalnéj installacji, J. W. X. Antoniego Fjałkowskiego na biskupstwo Kamienieckie, odbyty w Kamieńcu Podolskim dnia 8 września 1860 roku, in 8-vo, str. 31, 2 ark. druk Zawadzkiego.— 11) Święty Izydor oracz. Podarek dla szkółek ludu naszego przez x. Karola Antoniewicza, in 16-mo, str. 44, 1 i pół ark. nakład i druk Syrkina.— 12) Luach Misznat Tarchab, t. j. Kalendarz na 5622 roku od początku świata, in 8-vo. str. 16, 1 ark., nakład i druk Romma.— 13) Senas Auksa Altorius arba surynkimas Iwayriu maldun ir giesmiun, Diewa Rayminga katalikuy wysokiunsy atsyejimunsy reykalingu parweyzietas ir supridieima trumpu pamokima apey sakramenta Pakutos S. ir nekuriun reykalingesniu Maldun ir Giesmiun ysz nauja spaustuwien paduotas, in 12-mo, str. 576, 24 ark. druk Zymelowicza.— 14) Moksłas skajtima raszta lietuwiszka dieł Mażn Wayku, Kuremi padieti ira wisoki Moksłay kryksćioniszki, teypo ir trumpas. Nobażenstwas kożnos dienos wirams ir moterims służiancias, in 8-vo, str. 32, 2 ark. druk Zymelowicza.— 15) Nesiwot Haszałom, czyli drogi świata przez M. H. Kahana, in 4-to, str. 144, 17 i pół ark. nakład Romma.— 16) Kalendorius ukiszkasis nuog użgimima wieszpaties 1861, in 4-to, str. 40, 5 ark. nakład i druk Zawadzkiego. — 17) Żywoty biskupów Wileńskich opisał ks. Win. Przyjałgowski in 8-vo tom I str. 200, tom II str. 164, tom III str. 251, 39 i pół ark. druk Ohryzki w Petersburgu.— 18) Historja cudownego zjawienia Najświętszéj Panny Maryi dwóm pastuszkom na górze Salette we Francji dnia 19 września 1846. in 12-o, str. 19, 1 ark. druk Dworca.— 19) Ueber das neue Repsold'sche Aequatoreal der Sternwarte zn Gotha von J. A. Hansen, in 8-vo, Seit. 25, 1 uud halb Bogen druk Marcinowskiego.— 20) Seder Techinot Umaiset, czyli porządek modlitw i powieści dla kobiet, in 16, str. 282, 10 i pół ark. nakład i druk Romma.— 21) Konkurenci, komedjo-operetka we dwóch aktach przez Michała Łapickiego z muzyką Florjana Miładowskiego. Grana po raz pierwszy w teatrze Mińskim 12 lutego 1861 roku, in 8-vo, str. 68, 4 ark. nakład księgarni Walickiego druk Adamowicza w Mińsku.— 22) Słownik języka polskiego, obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji; mitologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą; do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza i Florjana Czepielińskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Część druga, in 8-vo maj. od str. 617 do 2312, 109 ark. nakład Orgelbranda druk Marcinowskiego.

Mińsk, *9 lutego*.

(Nadesłano.)

Dnia 9 lutego bieżącego roku, w kaplicy Mińskiéj Dobroczynności odbyło się nabożeństwo na intencję pp. Pogorzelskich, z powodu przeżycia z sobą w stanie małżeńskim 25 lat, którzy na te nabożeństwo ofiarowali z białéj srebrnéj lamy ubior cały kapłański, i mszał w bogatéj oprawie, w tymże samym dniu kosztem ich dany był obiad dla sierot i ubogich znajdujących się w zakładzie dobroczynności. Kapelan miejscowy ks. Stanisław Feliński, w assystencji sześciu alumnów Mińskiego seminarjum miał mszą śpiewaną o godz. 10-éj w czasie któréj poświęcił obrączki i przemówił przy téj ceremonji w następny sposób:

„Małżeństwo ustanowione i pobłogosławione na początku świata przez samego Boga, ponieważ pierwszemu człowiekowi Adamowi w raju dał Bóg za towarzyszkę życia Ewę, rzekł do nich obójga: żyjcie, rośnijcie i napełniajcie ziemię. Przez te związki nakazane, zaludniła się ziemia mieszkańcami, przez nie powstały narody, i ziemia niegdyś dziką pustynią będąc, przybrała inną postać, wzniosły się na niéj miasta, zakwitły nauki i rękodzieła, a nawet we względzie religijnym, z tych związków świętych ujrzało Niebo, pomnożone orszaki duchów błogosławionych. Chrystus Pan stan małżeński podniósł do godności Sakramentu, gdyż sam znajdował się na godach małżeńskich w Kanie Galilejskiéj i tam na prośbę swéj Matki cud uczynił, zatém małżeństwo w życiu tém jest koniecznym, wielkim i świętym stanem. Szczęśliwe są te związki małżeńskie, gdzie się dwa zgodne serca znajdują, tam panuje wdzięczna i przyjemna harmonja, tam jedno drugiemu w zatrudnieniu i znoszeniu spólnych ciężarów dopomaga. Mąż pracuje i dokłada pilności, aby przyzwoicie utrzymał swój dom, którego jest głową, żona jako najwierniejsza przyjaciółka męża, przez oszczędność i gospodarność, przez miłość porządku, dom ten w mieszkanie szczęśliwych istot zamienia. Ten obraz raju ziemskiego w takich się tylko małżeństwach zdarza, gdzie się religja, uczciwość, miłość i szacunek jednoczy. Ty zaś obecna paro, takowy obraz przedstawiasz, gdyż przeżywszy z sobą 25 lat w zgodzie i miłości małżeńskiéj stanęła dziś przed ołtarzem przeczystéj dziewicy Marji dla podziękowania Wszechmocnemu i potężnemu w Trójcy S-téj Jedynemu Bogu za przeżyte lat 25, prosząc razem Boga w pokornéj modlitwie z czystém sercem, aby i nadal nie odwracał swego oblicza i nie odmawiał swéj opieki. Kościoł chrześcijański w takich razach modli się wspólnie i chętnie udziela swego błogosławieństwa proszącym o to, i życzy wam, abyście późnéj doczekali starości, niech dalekiemi będą od was zmartwienia, niech pokój, miłość i zgoda na chwilę nie opuszczają domu waszego, niech brama Królestwa niebieskiego będzie dla was otworem w przyszłości. Teraz zaś przygotujcie dusze wasze do godnego przyjęcia Przenajświętszego Sakramentu ciała i krwi Pańskiéj, niech to ciało i krew Pana Jezusa Chrystusa, które macie przyjąć wzmacnia i uzdrawia was na ciele i duszy. Wejrzyj litościwy Boże z wysokości Nieba na tę obecną parę, która tu przybyła dla złożenia dziękczynnych modłów Tobie, za przebyte w stanie małżeńskim lat 25, racz im błogosławić w dobrych czynach, chęciach i zamiarach i racz to sprawić, aby w dalszym ich życiu byli szczęśliwemi tu i w wieczności. Amen.

DO REDAKCJI KURJERA WILEŃSKIEGO.

Kościoł parafjalny w gubernji Wileńskiéj, powiecie Trockim, w miasteczku Daugach, fundowany piarwiastkowie przez Witolda księcia Litewskiego, w wieku czternastym, którego fundusz przez królów polskich Aleksandra, królowéj Bony, Zygmunta III, Władysława IV i Stefana Batorego, ciągle był odnawiany, za świadectwem mierniczego królewskiego Andrzeja Kiełczewskiego.

Po różnych zmianach i okolicznościach kościoła początkowego i kilku po nim byłych drewnianych, już to przez starość, już to przez wydarzane pożary zniszczonych, ostatni raz w 1852 r. zgorzał i z nim wszystkie budowle plebanjalne.

Ufny w miłosierdziu Najwyższego Ojca, wsparty radami zwierzchności djecezalnéj i pomocą parafjan, chętnych w niesieniu dobrowolnych ofiar, szczególnie darem ś. p. Anieli Tańskiéj (która na kościoł Daugowski ofiarowała 2,500 rs. (a któréj cześć pośmiertną oświadczyć przed światem winienem), umyśliłem murować kościoł parafjalny, jakoż fundamenta założone zostały d. 1-go maja 1858 roku w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Już ściany wyprowadzone 5 sążni nad powierzchnię, okna zasklepione, lecz wiele zostaje do ukończenia, a gdy coraz więcéj zbywa na środkach i drogą pism publicznych doszły mię wiadomości o wspaniałomyślném współdziałaniu Redakcji Kurjera Wileńskiego na wznoszące się kościoły w Częstochowie i Kowarsku, ośmielam się najłaskawiéj prosić szanownąRedakcję*) o opiekę i przyjęcie książeczki zatwierdzonéj przez konsystorz Wileński na imie WJX. Jana Borkowskiego, na zbieranie dobrowolnych ofiar na kościoł Daugowski. 1861 roku lutego 16 dnia.

Ks. Mateusz Piotrowski proboszcz Daugowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Korresp. z Warszawy. Dwóch listów pańskich wydrukować nie możemy.

X. P. w Białystoku. Kwestji dotkniętéj w korrespondencji pańskiéj ogłosić niemożemy.

P. S. w P. Artykuł pański ogłoszony będzie; ale nie tak rychło, bo widzi pan, że obecnie szpalty Kurjera zajęte głównie ustawami włościańską i kredytową, dziś najżywotniejszemi i żadnéj zwłoki niecierpiącemi.

P. L. w Kownie, K. U. w Lidzie, S. G. w Grodnie. Artykułów panów niewydrukujemy.

OFIARY,

Dla panny N.: H. W. rub. sr. 3.—Od zasłużonego urzędnika J. M kop. 50.—M. N. J. K. Z. K. L. Z. r. sr. 5.—X. X. kop. 30.—D. kop. 85.—A. J. L. Z. rs. 12.—Rad. stanu Aleksander Muchin rs. 3.—Panna T. Ł. rs. 3.—N. N. rs. 1.

Na kościoł Częstochowski: T. Ł. rs. 5.

KONCERTA.

Dziś, w Piątek wieczór muzykalny w sali klubu,

W niedzielę 19 marca: Wieczór muzykalny na korzyść inwalidów.

*) Redakcja z największą gotowością przyjmuje książkę i o ile ją stać na to przykładać się będzie do zbierania składek na rzecz Daugowskiego kościoła.

(Dalszy ciąg projektu ustawy o ziemskich kredyt. towarzystwach i ziemskich bankach, ob. Nr. 21).

§ 78.

Zwyczajne Ogólne Zebrania członków powinny się odbywać w terminach ustawami oznaczonych (1) i najdogodniejszych dla zjazdu członków.

Uwaga. Zwyczajne Ogólne zebrania powinny mieć miejsce przynajmniéj raz we trzy lata.

(1) Żeby członkowie mogli przygotować się do zebrań.

§ 79.

Nadzwyczajne zebrania zwołują się przez Dyrekcją i komitet członków Towarzystwa, na żądanie oznaczonéj ustawą liczby członków Towarzystwa, albo właścicieli listów zastawnych.

Uwaga. O zwołaniu nadzwyczajnego Ogólnego zebrania, Dyrekcja zawiadamia naczelnika gubernji i podaje do powszechnéj wiadomości.

Taka rękojmia konieczną jest dla Towarzystwa na przypadek nadużyć ze strony Dyrekcji. Ona zawczasu może zapobiedz wielu nieporozumieniom.

§ 80.

Szczegółowe ustawy nie mogą ograniczać ogólnych zebrań, ani co do liczby posiedzeń, ani co do czasu ich zajęć.

Zebrania ogólne, ograniczone w liczbie swych posiedzeń lub w czasie swych zajęć, zamieniają się na czystą formalność i nie mają żadnéj władzy nad zarządem.

§ 81.

Zebranie Ogólne wybiera stały komitet członków Towarzystwa, który zastępuje Zebranie ogólne we wszystkich czynnościach, podlegających roztrząsaniu ostatniego i wchodzi we wszystkie jego prawa, w przerwach między zjazdami Zebrania ogólnego.

Patrz zasady i objaśnienia do § 73. Komitet członków nazwany jest w projekcie *stałym* tylko w tém znaczeniu, że on prowadzi stałą kontrollę nad zarządem, wszakże Komitet może nie być ciągle zgromadzonym, lecz zbierać się według możności i w dogodnéj porze roku. Żądanie od Komitetu ciągłéj obecności członków w tém mieście, gdzie on miewa swoje zebrania, byłoby bardzo krępującem dla właścicieli ziemskich i takiego przepisu nie mają niemieckie i nad-baltyckie Towarzystwa.

W zagranicznych Towarzystwach kredytowych ziemskich wybierają się zwykle na członków Komitetu, kontrolującego czynności zarządu, osoby nie będące ani w związkach pokrewieństwa ani w handlowych z członkami zarządu, co i w niektórych ustawach jest postanowione.

§ 82.

Zebranie Ogólne, lub komitet członków (w czasie gdy Ogólne zebranie nie ma miejsca), jest najwyższą władzą Towarzystwa kredytowego ziemskiego, rozstrzygającą ostatecznie wszystkie tyczące się Towarzystwa czynności i pytania. Czynności zebrania ogólnego, lub komitetu członków są następujące:

1. Wybór członków zarządu i oddalenie ich od obowiązków.

2. Zatwierdzenie planu operacij Banku.

3. Coroczne rozpatrzenie i zatwierdzenie rocznych sprawozdań zarządu.

4 Coroczna rewizja czynności i kassy Towarzystwa.

5. Roztrząsanie skarg na zarząd i dyrektorów.

6. Rozbiór zmian w ustawie i w pierwotnym, już zatwierdzonym, planie czynności Towarzystwa.

7. Podwyższenie i zniżenie procentu od listów zastawnych i od pożyczek.

8. Podwyższenie w ogólności pieniężnych opłat członków i poszukiwanie na nich należności za niewypłatnych członków.

9. Naznaczenie wszelkich nowych poborów od członków.

10. Zdecydowanie przedstawień członków, właścicieli listów zastawnych i Naczelnika gubernji.

11 Postanowienie o zwinięciu Towarzystwa.

Uwaga. Każda czynność, przed roztrząsaniem jéj w ogólnem zebraniu, powinna być rozbieraną w Komitecie członków, lub w oddzielnéj, umyślnie wyznaczonéj, Kommissji.

§ 83.

Zebranie Ogólne w żadnym razie nie może być zastąpione przez komitet członków, przy rozbiorze następującego rodzaju czynności:

1. Wybór członków do wspomnionego komitetu;

2. Ostateczna decyzja co do wyjednywanych u rządu zmian w ustawie;

3. Gdy Naczelnik gubernji, członkowie Towarzystwa lub właściciele listów zastawnych (w liczbie ustawą oznaczonéj), żądają rozbioru jakiéj czynności w Ogólnem Zebraniu i nadzwyczajnego zwołania go w tym celu;

4. Ostateczne postanowienie o zniesieniu Towarzystwa i likwidacji jego czynności.

§ 84.

Właściciele listów zastawnych, wypuszczonych przez Towarzystwo kredytowe ziemskie, mają prawo zgromadzania się, dla czuwania nad swemi interesami.

Objaś. do § 84—86.

Porównaj *notę explikacyjną*.

Ustawa Tow. kred. ziem. Król. polsk, art. 188—197, 165, 166, 170—175, 136 i 162.

Zgromadzenie właścicieli listów zastawnych, stanowiące właściwość Towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego, jest jedną z najlepszych rękojmij przeciw nadużyciom ze strony Banków ziemskich. Wiele okoliczności może utrudnić, przy ogromnych przestrzeniach Rossji, utworzenie takiéj władzy przy każdém Towarzystwie kredytowem ziemskiem; dla tego też trudno czynić ją obowiązującą. Lecz właścicielom listów zastawnych powinno być dozwolone, według ustawy, prawo: miewania zebrań, stanowienia Komitetów i używania swych praw; a Towarzystwa kredytowe ziemskie nie powinny mieć władzy sprzeciwiania się wykonywaniu tych praw. W takim duchu skreślone są obecne artykuły projektu.

§ 85.

Zebranie właścicieli listów zastawnych może wybierać z grona swego stały komitet, który winien je zastępować, znajdować się w stosunkach z zarządem Banku i czuwać nad biegiem operacij ostatniego.

Uwaga. Przez ustawy szczegółowe oznacza się tak skład jak i konieczna, do ważności postanowień, liczba członków Zebrań właścicieli listów zastawnych.

N. 22.

§ 86.

Zebraniu lub komitetowi właścicieli listów zastawnych, nadają się następujące prawa:

1. Zarząd składa im coroczne sprawozdania o operacjach Banku ziemskiego.

2. Władze te nad takiem sprawozdaniem mogą robić swoje uwagi, które, na ich żądanie, przedstawiają się przez zarząd pod rozbiór Ogólnego Zebrania, lub stałego Komitetu członków Towarzystwa.

3. Deputowani z pośród nich mają prawo być obecnymi przy wszystkich losowaniach listów zastawnych i poświadczać tak wycofanie z obiegu wyciągniętych losem listów jako też ich przesyłkę, w celu zniszczenia, do Ministerjum skarbu.

4. Zebranie lub Komitet właścicieli listów zastawnych, ma prawo poddawać pod rozbiór dostrzeżone nadużycia i nieład, w czynnościach Towarzystwa kredytowego ziemskiego, tyczących się interesów właścicieli listów zastawnych i może zanosić skargi do zarządu Banku, do zebrań członków Towarzystwa i do Rządu.

5. Mogą wyznaczać z pośród siebie stałego deputata, do uczęstniczenia w sessjach zarządu z głosem doradczym.

6. Mogą ogłaszać, dla wiadomości powszechnéj, zdania swoje o czynnościach Towarzystwa, skargi przez nich zaniesione, poczynione uwagi i otrzymane na nie objaśnienia od zarządu Banku ziemskiego.

Objaś. do 87—89.

Patrz *notę explikacyjną*.

Sprawozdania bawarskiego *hipotecznego i amortyzacyjnego Banku* (cf. Hubner-Jahrbuecher) zasługują na szczególną uwagę, z powodu swéj pełności i mogą służyć za wzór dla sprawozdań bankowych.

Patrz dzieła: *Hübner*: Die Banken.

Wagner: Beitraege zur Lehre von den Banken Leipzig. 1857.

W ostatniém dziele jest osóbny rozdział o rachunkowości i jawności Banków. p. Wagner, obrońca nieograniczonéj wolności Banków prywatnych, uważa jawność i rachunkowość wszystkich bankowych operacji za główną rękojmię ich prawidłowości i sądzi, że w tym względzie rząd nigdy nie może być zbyt srogim w swych wymaganiach: wiele z jego wskazań, opartych na doświadczeniu, przyjęto za prawidło przy skreśleniu niżéj następujących artykułów.

Kod. pr. T. X, cz. I, art. 2185 i 2186.

§. 87.

Zarząd Towarzystwa kredytowego ziemskiego obowiązany jest, w oznaczonym przez ustawę terminie, przedstawić szczegółowe sprawozdanie roczne o wszystkich swych czynnościach i bilans wszystkich swych obrótów (1) Ogólnemu Zebraniu lub Komitetowi członków Towarzystwa, zebraniu Komitetu właścicieli listów zastawnych i naczelnikowi gubernji i równocześnie ogłosić je w miejscowych dziennikach gubernjalnych i w gazetach obu stolic, zawczasu, przed roztrząśnieniem ich w Ogólnem Zebraniu lub w Komitecie właścicieli listów zastawnych.

Uwaga I. Sprawozdanie Towarzystwa powinno obejmować wszystkie bez wyjątku rozporządzenia zarządu, tyczące się całego Towarzystwa, w najdokładniejszych wyrażeniach i ze wszystkiemi danemi w cyfrach, z wyłuszczeniem biegu i skutków każdéj gałęzi operacji. W każdem sprawozdaniu powinny się zawierać, między innemi, następujące wiadomości:

1. O liczbie pożyczek czyli dłużników i będących na nich w długu kapitałów, które pozostały od czasu poprzedniego sprawozdania.

2. O liczbie dłużników, którzy na nowo przystąpili do Towarzystwa i summie wypłaconych im kapitałów.

3. O summie kapitałów, zwróconych przez dłużników do kassy Banku, w ciągu perjodu rachunkowego: a) za pomocą corocznych (obowiązkowych) umarzających rat; b) za pomocą zwrótu części kapitału, oprócz obowiązkowego umorzenia; c) przez oddanie zupełne całego długu; d) przez ściągnienie długu z nieruchomości zadłużonéj, na przypadek niewypłacalności dłużnika.

4. O liczbie dłużników i o summie długów, które zostają nieumorzone do następnego perjodu.

5. O summie procentów wniesionych w rachunkowym perjodzie od dłużników Banku.

6. O niedoborach w opłacie procentów i rat (co do każdéj pozycji oddzielnie), pozostałych z poprzedzającego perjodu, zniesionych, na nowo narosłych i pozostających do następnego perjodu: o wszelkich poczynionych odroczeniach i ulgach.

7. O ilości i użyciu funduszu umarzającego.

8. O summie wszelkiego rodzaju podobnych składek i opłat dłużników Banku, które weszły do jego przychodu, mianowicie o zapłatach za wygotowanie listów zastawnych, za kwity, o karach pieniężnych za niedobory i t. p.

9. O dyskontach i pożyczkach pod zastaw listów zastawnych.

10. O liczbie i iściznie listów zastawnych, pozostałych w obiegu z uprzedniéj emissji.

11. O liczbie i iściznie listów zastawnych nowéj emissji.

12. O liczbie i iściznie listów skassowanych; a) wylosowanych i wykupionych; b) skutkiem wypłat, robionych przez dłużników w listach; c) w skutek jakichkolwiek innych okoliczności.

13. O liczbie i iściźnie listów pozostałych w obiegu.

14. O kuponach, termina których ubiegły, przedstawionych do Banku i zapłaconych: o takichże kuponach nie przedstawionych.

15. O wydatkach administracji i wszelkich innych wydatkach Banku.

16. O przychodzie i wydatkach Banku, które pochodzą nie od pożyczek pod zastaw majątków, lecz od innych operacij.

Każdy z wyż wyliczonych punktów powinien być wsprawozdaniu oddzielnie pokazany i szummowany. Jeśli Towarzystwo ma oddzielne zarządy lub kantory, to w ogólnem sprawozdaniu każdy z tych instytutów winien mieć swe właściwe miejsce.

Uwaga II. Za fałszywe cyfry w sprawozdaniu i bilansie odpowiadają dyrektorowie, którzy je podpisali. Za każdą omyłkę może być w ustawie oznaczony pewien pieniężny sztraf (2).

Uwaga III. Wykaz dłużników i pożyczek Banku powinien być rozdzielony na kilka kategorij, podług ilości i terminu pożyczek, wedle rangi lub stanu dłużników i podług miejscowości zastawionych majątków.

(1) W bilansie Banku powinny być pokazane wszystkie bez wyjątku kapitały, stanowiące stany: czynny i bierny Banku. Każdy szczegół stanu pieniężnego powinien być pokazany oddzielnie. Bilans może być ułożony w sposób następujący:

Stan bierny:

1. Długi Banku:
   a) za listy zastawne;
   b) inne nadzwyczajne lub terminowe długi Towarzystwa.
2. Zakładowy kapitał stowarzyszonych, jeśli takowy był złożony.
3. Kapitał pomocniczy, jeśli takowy otrzymany był od Rządu.

4. Kapitał umarzający.
5. Inne kapitały, stojące na rachunku kassy Banku, np. przeznaczone na zapłatę ubiegłych kuponów i t. d.

Stan czynny.

1. Gotowizna kassy:
   a) W brzęczącéj monecie;
   b) W assygnacjach Państwa;
   c) W rozmaitych kredytowych papierach: listach zastawnych, kuponach, obligacjach Państwa i t. d.
2. Pożyczki, wydane pod zastaw nieruchomości.
3. Niedobory od dłużników.
4. Wartość mienia Banku, podług inwentarza i t. d.

§ 88.

Wszelkie działania i operacje Towarzystw kredyt. ziem. podlegają jawności i są przedmiotem powszechnego sądu.

Jawność dla Towarz. ziemskich kredyt. jako instytucij, chociaż prywatnych, ale publiczny noszących na sobie charakter, według wszelkiéj słuszności może być ustanowiona za obowiązującą, mocą prawa.

§ 89.

Skutkiem tego zarządy banków ziemskich obowiązane są:

1. Oprócz roczych sprawozdań swych, ogłaszać dwa razy do roku swój finansowy bilans.

2. Ogłaszać o decyzjach i wnioskach Zebrań Ogólnych i rewizyjnych kommisij, o rezultatach rewizji komitetu członków i naczelnika gubernji, o wszelkich uwagach zrobionych przez rewidujące osoby, i objaśnieniach, zrobionych z tego powodu przez zarząd.

3. Pozwalać posiadaczom listów zastawnych bywać na Ogólnem Zebraniu stowarzyszonych, o którem zawczasu i każdy raz należy ogłaszać przez gazety.

§ 90.

Towarzystwa kredytowe ziemskie zostają pod zwierzchnictwem ministra skarbu i rady kredytowych instytucij państwa.

§ 91.

Dozór nad działaniami banków ziemskich minister skarbu wykonywa przez pośrednictwo naczelników gubernij, którzy powinni opiekować się przedsięwzięciami banków we wszelkim razie, kiedy pomoc władz miejscowych będzie potrzebną. (Patrz notę explikacyjną).

§ 92.

Zarządy towarzystw kredytowych ziemskich wszelkie, wymienione w §§ 87—89 sprawozdania, wnet po ich sporządzeniu, kommunikują naczelnikom gubernij, a ci przedstawiają je do ministra skarbu łącznie ze zdaniem swojém, jesli takowe będzie potrzebnem. Wszystkie rachunki, księgi, referaty i protokoły zarządu dostępne są dla naczelnika gubernji, który zawsze może je przeglądać, lecz tylko osobiście i w samym zarządzie. Dla tego banki ziemskie niesą obowiązane kommunikować naczelnikom gubernij jakiekolwiek oprócz wymienionych w §§ 87—89 sprawozdań, perjodyczne lub wszelkie inne zawiadomienia. (Patrz notę explikacyjną).

§ 93.

Zauważawszy, że albo sprawozdanie sporządzone jest niejasno, albo w czémkolwiek przekroczono ustawę, naczelnik gubernji ma prawo zażądać objaśnień od zarządu. Jezeli naczelnik gubernji dowie się o nadużyciach w działaniach towarzystwa, natenczas może jemu, przez pośrednictwo zarządu, robić pewne propozycje i wymagać, aby takowe były uwzględnione w zarządzie, komitecie stowarzyszonych albo Ogólnem Zebraniu, które w ważnych razach powinno być naumyślnie zwołane przez zarząd.

Prawo, nadane niniejszym paragrafem naczelnikowi gubernji nie będzie w niczem uwłaczać swobodzie czynności ziemskich banków; ponieważ naczelnik gubernji nie mając prawa wtrącać się do operacij banku, może tylko robić propozycje Towarzystwu, które potém dopiero daje sprawie bieg zwyczajny, wedle swojéj uwagi (zob. art. 95).

§ 94.

W każdym czasie naczelnik gubernji może osobiście rewidować kassę banku ziemskiego. Do każdéj rewizji zaprasza on marszałka gubernjalnego, głowę miejskiego i obecnych członków komitetu banków, o rezultatach zaś rewizji zawiadamia ministra skarbu (Patrz notę explikacyjną).

§ 95.

Jeśliby ustawa w czémkolwiek została naruszoną, to naczelnik gubernji na fakt ten zwraca uwagę komitetu członków lub Ogólnego Zebrania, które ma postąpić według swego przeświadczenia.

Uwaga, Jeżeliby naczelnik gubernji zauważał w postępowaniu członków zarządu cokolwiek występnego, to zawiadamia o tém komitet członków lub ogólne zebranie, i całéj rzeczy nadaje kierunek, wskazany ogólnemi prawami.

§ 96.

Do rozporządzeń zarządu banku naczelnik gubernji niema prawa wtrącać się dopóty, dopóki w rozporządzeniach tych nieokaże się wyraźnego naruszenia prawideł ustawy.

§ 97.

Wszelkie skargi na urzędników Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpatrują się w zarządzie, skargi zaś na sam zarząd—w komitecie członków lub Ogólnem Zebraniu. W razie potrzeby, ogólne zebranie i komitet mogą sami, z własnéj swéj inicjatywy, niezależnie od zarządu, wszczynać śledcze rozpoznanie rzeczy, dotyczących interesów towarzystwa, i poddawać pod ustanowioną odpowiedzialność urzędników swoich, a w liczbie ich i dyrektorów.

Ustawa towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego, art. 36, 156 i 157.

§ 98.

Wszelkie spory między członkami Towarzystwa a jego zarządem rozwiązują się w sposób, wskazany i określony przez założycieli w cząstkowéj tego towarzystwa ustawie. Spory między bankami ziemskiemi a posiadaczami listów zastawnych, tudzież innemi obcemi osobami, rozwiązują się, według żądania stron, albo przez prawnie zarządzony sąd polubowny (третейскій), albo przez zwyczajny sąd cywilny, albo też, stosownie do charakteru sprawy, przez sąd kryminalny (p. Kod. pr. T. X, cz. 1, art. 2187, i ustawa głównego towarzystwa bankowego i komercyjnego § 90).

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O zachowaniu zastawów od poszkodzeń i o ściąganiu leżących na nich długów.

§ 99.

W celu zachowania wartości zastawów, Towarzystwom kredytowym ziemskim w ustawach może być zastrzeżone prawo dozoru nad zastawionemi majątkami. W takim razie, porządek w jaki ma się wykonywać dozór, powinien być wyraźnie określony w ustawie.

Ustawa Kurlandzkiego Towarzystwa kredytowego, art. 204.
Ustawa Towarz. kred. ziem. król. Polskiego, art. 98.
Ustawa nowego Poznańskiego towarzystwa kredytowego, § 45.

Sposób dozoru towarzystwa kredytowego ziemskiego nad zastawionemi w niem majątkami i ich zagospodarowaniem, szczególnie w ustawie towarzystwa Pomorskiego szczegółowo jest określony; dla tego zamieszczamy tutaj główne prawidła téj ustawy, dotyczące wspomnionego przedmiotu.

Ustawa Pomorskiego Towarzystwa.

§ 49. Okręgowe Dyrekcje powinny mieć dozor nad gospodarstwem w zastawionych majątkach, i jeżeli zauważają nieład, zagrażający stratą Towarzystwu, to obowiązane są wmieszać się dla zapobieżenia ruinie majątku. Właściciel zastawionego majątku powinien zawiadamiać miejscową Dyrekcję o wszystkich zamierzanych przez niego przekształcenia, w systemacie gospodarczym i uprawie ziemi.

§ 50. Każdy członek Towarzystwa, a osobliwie deputat okręgowy, powinien zawiadomić Dyrekcję, jeśli zauważa znaczną zmianę w wartości majątku zastawionego, pochodzącą od niedbalstwa właściciela. Bezimienne denuncjacje i zawiadomienia wyrażone ogólnikami, bez wskazania na fakty, nieprzyjmują się.

§ 51. Wyprzedaż i wszelkie operacje w lasach, należących do zastawionego majątku powinny być przedmiotem szczególnéj uwagi Towarzystwa.

§ 55. Dyrekcja, zawsze kiedy uważa to za potrzebne, ma prawo posyłać do lasów, celem obejrzenia ich, osoby przez siebie do tego umocowane.

§ 56. W razie, jeśliby właściciel niszczył zastawiony las, dyrekcja ma prawo sprzedać go, na rachunek długu (oprócz tych są jeszcze inne bardzo surowe prawidła dozoru nad lasami).

§ 59. Otrzymawszy zawiadomienie o zrujnowaniu majątku, dyrekcja żąda od właściciela objaśnienia, lecz w celu wyśledzenia rzeczy robi stosowne rozporządzenia.

§ 60. Jeżeli Dyrekcja przekona się, że majątek rzeczywiście został zrujnowany, natenczas ustanawia oddzielną Kommisję i środki zaradcze, przez tę Kommisję ku naprawie majątku zaproponowane, kommunikuje właścicielowi, żądając wykonania ich w oznaczonym terminie.

Jeśli przyczyną zrujnowania majątku był sam właściciel, wtedy wszelkie wynikłe z tego wydatki padają na niego; w przeciwnym razie na Towarzystwo.

§ 61. Członkowie Dyrekcji odpowiadają za wszelkie zaszłe w majątkach poszkodzenia, jeśli byli w możności zaradzić temu.

§ 62. Jeżeli ziemianin niewykona żądań Dyrekcji, mających na celu naprawę majątku, to takowy podlega sekwestrowi i administracji, dotychczas, póki niebędzie powrócony do pierwiastkowéj wartości.

§. 63. Ziemianie, niezadowoleni podobnemi rozporządzeniami Dyrekcji okręgowéj, mogą iść ze skargą do Dyrekcji Głównéj, która rozpatruje skargę i karze winnego.

Wszystkie istniejące Banki ziemskie władają prawem nadzoru nad zastawionemi majątkami; prawo to w Niemczech najsurowiéj bywa zastosowane (osobliwie w Pruskich Instytutach kredytowych ziemskich). Dozor poručza się oddzielnym urzędnikom albo członkom Towarzystwa, którzy obowiązani są zawiadamiać zarząd o wszelkich okolicznościach, mogących poszkodzić wartość zastawów. Dozorując zastawione majątki, ich stan i zagospodarowanie, Banki ziemskie unikają sami i wybawiają dłużników swych od strat i zawikłań, jakieby mogły wyniknąć, jeśliby zawczasu nie przedsięwzięte były środki zaradcze.

Niepodlega wątpieniu, że u nas bardzo byłoby trudno mieć stały i skuteczny dozor nad zastawionemi majątkami, osobliwie nad stanem gospodarstwa. Wszelako można prawem dozoru uposażać Banki ziemskie, a nawet koniecznem to jest, aby majątki nieulegały grabieży.

§ 100.

Jeżeli skutkiem niedbalstwa lub nieakuratności dłużnika, zastawiony majątek jego, przez ogłoszenie w gazetach, wystawiony będzie na sprzedaż, to Towarzystwo kredytowe ziemskie może mieć prawo, chociażby dłużnik zapłacił zaległe raty przed terminem sprzedaży, zażądać od niego natychmiastowego zwrótu całego długu (1), a wrazie niewykonania tego, ściągnąć takowy za pomocą sprzedaży majątku (2). Tak jednakże postąpić zarząd ma prawo, tylko po rozpatrzeniu rzeczy w Komitecie członków i po uzyskaniu tam zgody na to.

(1) Banki ziemskie w ustawach swoich zwyczajnie zastrzegają sobie prawo żądania zwrótu długu przed terminem, w razie, jeśli dłużnik nieakuratnie wypłaca procenty, albo źle gospodaruje, rujnuje majątek, niszczy jego wartość, lub rzuca się na hazardowne spekulacje i t. d.

Porównaj z ustawą Kurlandzkiego Towarzystwa Kredytowego, §§ 87, 127, 207 i 208.
Ustawa nowego Poznańskiego Towarzystwa Kredytowego, § 3.

(2) Korzystając z tego prawa, Towarzystwa w ustawach swoich mogą określać, po ilu razach nieakuratności, dłużnik podlega wykonaniu tego prawa.

§ 101.

W razach nieszczęścia (wyraźnie określonych w ustawie Towarzystwa) np. jeśli majątek poszkodzony zostanie przez gradobicie, pożar, najście nieprzyjaciela, i t. p., Bank ziemski może dozwalać następne ulgi:

1) Odroczenie należnych od dłużnika rat, niedłużéj jednakowo jak na rok.

Uwaga. Takie odroczenie wcale nieoswobadza Banku od płacenia w terminie procentów od listów zastawnych; a zatem podobne odroczenie natenczas tylko może nastąpić, jeśli Towarzystwo ma środki do wykupienia wylosowanych listów i do wypłacenia w terminie procentów od listów, tj. wykupienia z obiegu nadbiegłych kuponów.

2) Wydanie dodatkowéj pożyczki pod zastaw poszkodzonego majątku.

Uwaga. Dodatkowa pożyczka, razem z pozostałą częścią pożyczek uprzednich, niepowinna przewyższać dozwolonego maximum pożyczki, wedle otaksowania majątku.

3) Rozłożenie umorzenia na dłuższy termin, który jednaksze niepowinien być dłuższy od dozwolonego podług ustawy najdłuższego terminu umorzenia długów.

§ 102.

W cząstkowych ustawach powinno być określone: jakiemi dowody ziemianie obowiązani są popierać objawienia swe o nieszczęściach, skutkiem których majątki ich zostały poszkodzone; do jakiéj odpowiedzialności prowadzi pokazywanie w tych objawieniach fałszywych faktów; nakoniec, w jakim terminie, po zaszłem nieszczęściu, powinno być podane objawienie o tém.

W ustawach różnych Banków ziemskich istnieją prawidła o ulgach i odroczeniach wypłat, zaległych na majątkach, na które spadły nieszczęścia. Z powodu istniejącego u nas zamiłowania i przyzwyczajenia do ulżeń, zasada których niezgadza się z zasadami regularnego prowadzenia operacij kredytowych, prawo stanowione pod tym względem powinno być surowe, tj. wymagać, aby prawidła dotyczące ulżeń szczegółowo i racjonalnie były projektowane w ustawach powstających Towarzystw kredytowych ziemskich, ponieważ inaczéj wzajemne ustępstwa między stowarzyszonymi mogłyby doprowadzać do ruiny same Instytucje ich.

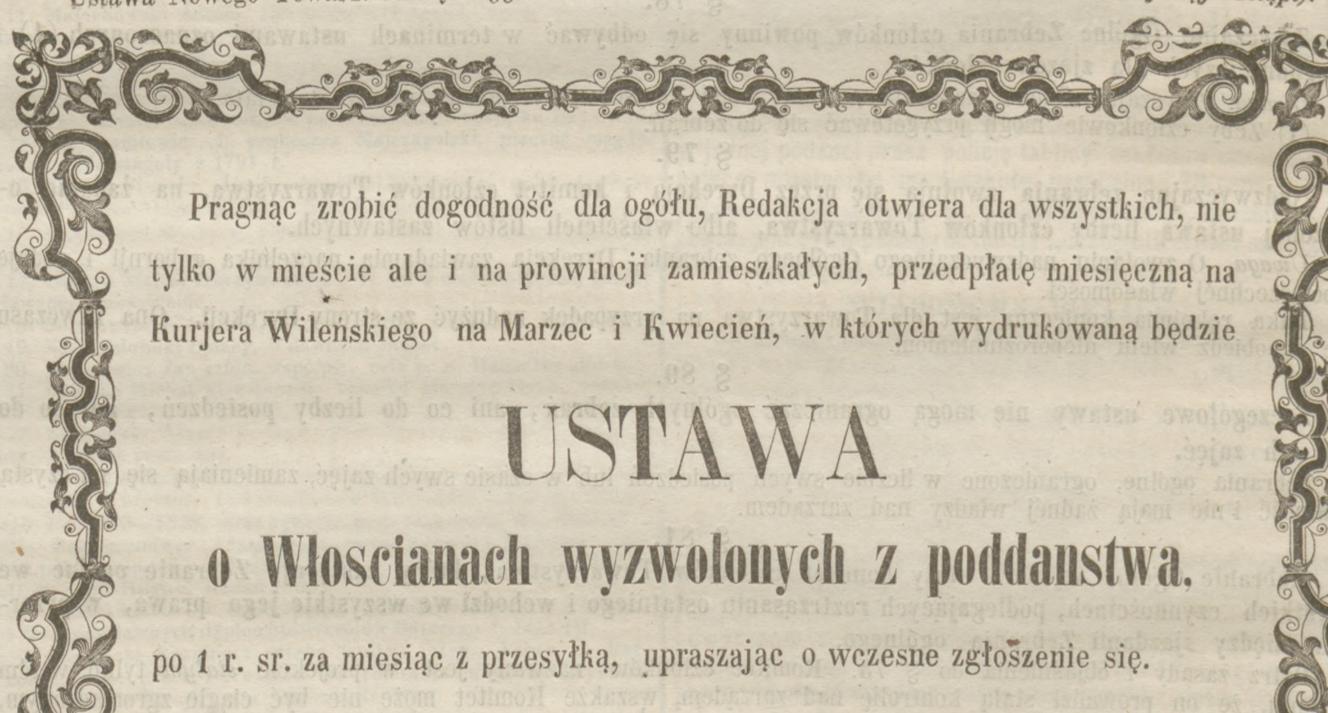
O ulżeniach dla pożyczek zaciągniętych pod zastaw nieruchomości w Banku pożyczkowym i kassach zachowawczych (kassy te o ulżeniach mają oddzielne prawidła, które nie weszły do Kodeksu Praw), stanowią artykuły 457—460, 482, 520, 525, 537, 1,238, 1,248 T. XI. Ust. Kred. Insty. (1857).

Na zasadzie tych postanowień dłużnik otrzymuje 4-miesięczne odroczenie wypłaty zaległéj raty; po naznaczeniu sprzedaży, w celu oswobodzenia od tejże majątku, wolno jest dłużnikowi wnieść summę zaległą tylko do 11 godziny zrana, tego dnia w którym miała nastąpić sprzedaż.

Oprócz tych dozwolone są i inne ulżenia: doliczenie zaległości do kapitalnéj summy długu, rozroczenie zaległéj summy, oraz odroczenie wypłaty tejże na kilka miesięcy, na rok i dłużéj. Wszelkie takie ulżenia dozwalane bywają nie w myśl ogólnych prawideł kredytowych Instytucij, lecz w skutek wyłącznych Najwyższych zezwoleń.

O ulżeniach dla dłużników Urzędów powszechnego opatrzenia patrz art 176—183, 149, 184 i 185.
Porów. z ustawą Kurlandzkiego Towarz. kredyt. §§ 95—102.
Ustawa Towarz. Kred. Ziem. Król. Polskiego § 97.
Ustawa Nowego Towarz. Kredyt. §§ 27 i 28.

(Dalszy ciąg nastąpi).



ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Пріѣхавшіе въ Вильно съ 13-го по 16-е марта:

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІЙ. Пом. Клевщинскій. чин. при жел. двр. Кригеръ.

Въ разныхъ домахъ:

Въ д. Пясецкаго: отст. маіоръ Козелло.— Въ д. Монтвиллы: пом. А. Монтвилло. Фр. Пожерскій. Г-жа А. Залевская.— Въ д. Мышковскаго: пом. Б. Винча. губ. секр. Б. Верига.— Въ д. Пузыны: пом. М. Яцына.— Въ д. Зеновича: кол. секр. И. Ятовтъ,— Въ д. Моля: Дръ. мед. Вишневскій.— Въ Капитульнымъ: губ. люстр. Э. Бойницкій.— Въ д. Рындзюнскего: херсонскій купецъ 1-й гильдіи Юдка Розенъ.—Въ д. Курковской: поруч. И. Каллауръ.— Въ д. Пупкина: священникъ Валеріянъ Семеновичъ Томковидъ.— Въ д. Лебенсона: Лидзкій лѣсничій прапорщ. Кукевичъ. пом К. Рапацкій. дѣйст. ст. сов. К. Лясковичъ. пом. Э. Рагоза. Ѳ. Хмѣлевскій. Г-жи: К. Дукшинская. М. Корейвина.

Выѣхали изъ Вильна съ 13-го по 16-е марта:

Пом. Рудомина. Зеновичъ. Скаржинскій. Хондзинскій. Кашицъ. К. Тышкевичъ. пом. Нарбутъ. Секлюцкій. Н. Ширинъ. Влад. Минейко. Толочко. Князь Бр. Любецій: отст. ротм. И. Ельскій. пом. К. Янчевскій. Графъ Фр. Плятеръ. Князь О. Пузына. Дръ мед. Выгановскій. пом. Таньскій. Сиг. Сальмоновичъ.

DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna od 13-go do 16-go marca.

HOTEL NISZKOWSKI. Ob. Klewszczyński. urzęd. przy kolei żel. Krueger.

W różnych domach:

W d. Piaseckiego: dym. maj. Koziełło.— W d. Montwiłły: ob. Al. Montwiłło. Fr. Pożerski. p-ni A. Zalewska.— W d. Myszkowskiego; ob. B. Wincza. sekr. gub. B. Weryha.— W d. Puzyny: ob. M. Jacyna. W d. Zennowicza: sekr. kol. J. Jatowt.— W d. Mola: dr. med. Wiszniewski.— W d. Kapitulnym: lustr. gub. Ed. Wojnicki.— W. d. Ryndziuńskiego: chersoński kupiec 1 gildy Judka Rosen.— W. d. Kurkowskiéj: porucz. J. Kałłaur.— W d. Pupkina: ksiądz Wałery Siemionowicz Tomkowid.— W d. Lebensona: leśniczy lidzki chorąży Kukiewicz. ob. K. Rapacki. rzecz. rad. st. K. Laskowicz. ob. E. Rahoza. E. Chmielewski. panie: Katarzyna Dukszyńska. Michalina Korejwina.

Wyjechali z Wilna, od 13-go do 16-go marca.

Ob. Rudomina. Zenowicz. Skarżyński. Chondzyński, Kaszyc. K. Tyszkiewicz. ob. Narbut. Sieklucki. N. Szyryn. Wł. Minejko. Tołoczko. Książe Br. Lubecki. dym. rotm. J. Jelski. ob. K. Janczewski. hr. Fr. Plater. książe T. Puzyna. dr. med. Wyganowski. ob. Ign. Tański. Zygm. Salmonowicz.

Печатать позволяется. Вильно 16 марта 1861 г.— Цензоръ статскій совѣтникъ и кавалеръ А. Мухинъ.

W Drukarni A. H. Kirkora.